

KS. VIKTAR ŠUTOVIČ

# MAJOVAJA ČYTANKA

(Ab viery, nadziei i lubovi)



V i l n i u s — 1 9 4 0 — V i l n i a

Vydaviec Ks. Adam Stankievič

Biel. Drukarnia im. Fr. Skaryny, Vilnia, Zavalnaja l.



Ks. V. Šutovič

# MAJOVAJA ČYTANKA

V i l n i u s — 1 9 4 0 — V i l n i a  
— Leidėjas Kun. Adomas Stankevičius —  
Fr. Skarinos vardo Gudy Spaustuvė Vilniuje.



Nr 3421

I M P R I M A T U R

Datum Kaunae,  
die 22.XI.1939 an.

K. ŠAULYS

Vicarius Generalis  
Praelatus S. S.

L. S.



\* \* \*

Vypuskajem u šviet „Majovuju čytanku“, jakuju napisaŭ ks. V. Šutovič. Patreba hetkai knižyцы ŭ biełaruskim relihijnym žyćci adčuvalasia daŭno.

Jak viedama, polskaja palityka viakami nie dapuskała biełaruskaj movy ŭ kaścioł i tam jaje biełarusy pačuć nie mahli. Ale patrebu svajej movy ŭ relihijnym žyćci biełarusy adčuvali zaŭsiody i zaŭsiody za joj tužyli.

Jarkim hetaha prykladam moža być miż inšym toj fakt, što ŭ niekatorych miašcoch biełarusy kataliki, nia majučy ŭ svajej movie majovych nabaženstvaŭ pa kaściołach, pryvatna źbirajucca pa chatach ci dzie na vulicy pad kryžam i choć litaniju da Maci Božaj admaŭlajuć i piajuć pabiełarusku. Viedajem tak-ža zdareńni, kali biełarusy kataliki zvaročvalisia da nas z prošbaj wydać majovyja čytanki.



Hetyja patreby i hetyja damahaŋni  
zdavoliu ks. Šutovič. Na dolu niżej padpi-  
sanaha prypała pravič rukapis i rychtavač  
da druku. Voś-ža jedučy na zhaŋnie z  
Vilni ũ Słonim u kancy 1938 h., zachvaciŭ ja  
z saboj i rukapis Majovych čytanak i pry-  
hatavaŭ tam ich da druku.

Treba skazać, što knižyca napisana  
prosta, aryhinalna i čystym biełaruskim  
jazykom. Usie hetyja dadatnyja asablivaš-  
ci aŭtara ja staraŭsia zachavać.

Niachaj-ža hetaja knižyca idzie ũ  
biełaruski narod i budzić u im luboŭ da  
Matki Božaj Majovaj, matki najstrajniejšaj  
i najdabrejšaj. A hetyja molby biełarus-  
kaha narodu da Matki Božaj niachaj-ža  
vymalać u Jaje nad im apieku!..

Vilnia, 27. XII. 39

Ks. Ad. St.



# Pačatak majovaha nabaženstva

(30 krasavika)

Niachaj pryhožy maj pryhoža na dušach našych adabjecca! Jak u pryrodzie ũsio rašcie, u svaje siły ũchodzie, tak i naša duša ũ hetym miesiacy niachaj novym žyćciom bahacicca! Ŭ našych majovych čytankach hety miesiac my pahavorym ab troch najpieršych i najbolš patrebnych dla nas chryščijanskich cnotach: ab viery, nadziei i lubovi. Voš-ža my 10 navuk achviarujem dla viery, a 5 dla nadziei i 16 dla cnoty lubovi.

Viera — heta taki nastroj dušy našaj i pierakanańnie našaha rozumu, što praŭdaj jość usio toje, što nam abjaviŭ Boh i čaho nas vuča św. Kašcioł. Hetak my vierym u toje, čaho my nia bačym, a na't čaho i nie razumiejem dobra. Pieršaj i hałoŭnaj dla nas praŭdaj viery heta jość sam Boh. A z hetaj praŭdy vyplývajuć usie inšyja praŭdy, što my vieraj pryjmajem. Boha my nia vidzim, ale ũ jaho vierym. Jak treba Boha my nie razumiejem, ale ũsioroŭna ũ jaho my vierym. Ŭ našaj



dušy jość hena slaŭnaja cnota, što zaviecca vieraj i jana nami kiruje ũ našych adnosinach da Boha.

Šv. Pavał kaža, što biaz viery čalaviek nia moža padabacca Bohu i što pieršy naš dostup da Boha— heta praz našu vieru. Bo j sapraŭdy, kab nia viera naša, dyk ciž-by my mahli paznać Boha i navučycca, jak hetamu Bohu naležna służyć?

My na biazviercaŭ hladzim siahońnia i bačym, jakoje ich jość žyćcio. Niedavierki topčuć i źnievažajuć usio toje, što dla nas najdaražejšaje. Jany palać chryścijan-skija šviatyni, što viakami budavalisia, źnievažajuć i zabivajuć duchavienstva. Biazviercy jduć siahońnia da taho, kab narod astavaŭsia biaz Chrystovaj achviary i navuki, biez aŭtara i kryža, biaz duchoŭnika. Za vieru ũ ludziej daŭniej nadta vialisia zajadłyja i doŭhija vojny. I siahońnia takža za vieru ludzi vajujuć.

Viera ũ ludziej byvaje niaroŭnaja. U adnych jana bolšaja, a ũ druhich mienšaja. I ad pačatku švietu jnačaj ludzi vieryli ũ Boha, jak heta my siahońnia vierym. Tyja ludzi čakali Chrystusa i hladzieli na jaho svajej vieraj, jak na taho, što jašče maje pryjści. A my siahońnia hladzim na Chrystusa i ũ jaho vierym, jak užo ũ takoha, što z nami žyŭ, ciarpieŭ za nas i ũmiraŭ. Viera ũ dušach ludziej raźvilasia



na praciahu doŭhich viakoŭ, ad pačatku ţvietu i da Chrystusa. Ciapier my majem paŭnatu viery, uzmocnienuju navukaj i łaskaj našaha Zbaŭcy Chrystusa. Hetuju našu vieru ţviatuju ţcieraže i baronie ţv. Kaţcioł.

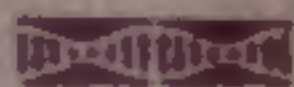
Viera padzielena joţć na asobnyja praŭdy, koratka vyražanyja ŭ Składzie Apostalskim, jaki my každy dzień admaŭlajem u našych pacierach. Joţć i jaţče duža mnoha praŭdaŭ viery zapisanych u ţv. Pisańni, jakich my takža pavinny trymarca, bo ich Eoh nam abjaviŭ. Viera patrebnaj joţć i nieabchodnaj dla našaha zbaŭleńnia.

Mnohija prykłady dobroj i raţučaj viery napatykajem my ŭ našaj biełaruskaj historyi. Niadaŭna našy dziady i pradziedy za vieru mnoha ciarpieli. Davoli ŭſpomnić, jak našaha „Macieja“ chryţcili kazaki z tutejšaha dy ŭ palaki. A jon kryčaŭ: „kab sto katoŭ drali z mianie skuru, piakli na ahniu, ja svajej viery nie źmianiu!“ Za vieru mnoha cierpiać Bielarusy i siahonńia. I tak kamunisty pazačyniali im ţviatyni, abo ţviatyni ich abiarnuli na kiny i teatry, a biełaruskich duchoŭnikaŭ na vyhnańnie pavysyłali. Bielarusaŭ, što chočać vieryć u Boha i publična da jaho malicca, źnievažajuć i źorstka praţledujuć. Voţ-ža naša viera ŭ hetyja časy patrabuje vialikaj pad-



dzieržki i ŭzmacnieńnia. My tutaka na našych majovych nabaženstvach malimasia da Boha, kab u Biełaruskim Narodzie viera žyła i krapčela.

Najśviaciejšaja Maci Božaja svajej vieraj moža nas pavučyć, jak nam u Boha vieryć. Pry Źviastavañni svaim Maryja ŭvieryła aniołu, što jana budzie Matkaj Božaha Syna, što Jezus Chrystus jaje syn — heta budzie Zbaŭca, jakoha tak doŭha čakaŭ uvieś śviet. Maryja tady ŭvieryła, što na śviet prychodziła ludzkoje zbaŭleńnie. Z vieraj jana hladziela na Božaje małoje Dziciatka ŭ stajni Betlejemskej. Z vieraj jana zavivała Jezusa ŭ pialonki i ŭciakała ŭ Ehipiet. Z vieraj pašla jana hadavała Jezusa ŭ Nazarecie. Z vieraj chadziła za Svaim Synam pa Halilei, Judei i ŭ Juruzalim. Z vieraj Maryja pad kryžom stajała i z vieraj prymała ŭmioršaha Chrysta z kryža, na kaleńniach jaho trymała, a pašla z vieraj u hrob Chrystusa składała. Na takuju vieru Maryi nam uvažna hladzieć treba i pilna vučycca, kab i nam žyć i ŭmirać u mocnaj chryścijanskaj viery!





## 1. Viera i niaviera

Praz vieru, kaž a postał, žyvie čalaviek spraviadlivy. Ů narodzie našym šmat jość viery. Čaho-ž my štodzień prycho-dzim na heta majovaje nabaženstva, što-niadzielu ů kaścioł chodzim i movim každy raz našy paciery? Ů hetych našych praktykach my pakazyvajem śvietu i Bohu ščyruju i haračuju našu vieru. Hazety padajuć, što i ů bałšavickaj Rasiei, kali prycho-dziać vialikija hadavyja śviaty, to ich śviatyni, jakija jašče astalisia niazburanyja, pierapoŭnieny vierujučymi.

Ale i z hetym treba zhadzicca, što mnoha ů nas astajecca ludziej tak-ža i biaz viery. Hrech i ciemnata rozumu tak apavanaŭšy henymi ludźmi, što jany na't zmahajucca z vieraj! Hetkich prykladaŭ nia treba daloka šukać. Žyccio nas hetaha vuča.

Čamu tak jość na śviecie, što adny ludzi vierać u Boha, a druhija nia vierać? Heta zaleža ad taho jakich chto vučycialoŭ słuchaje. Čto Boha słuchaje, toj viera, a chto djabła słuchaje, toj nia viera. Jak každy vučań viera svajmu vučy-



cielu, tak my ludzi vieryč pavinny Bohu, našamu najlepšamu vučycielu. Boh nam abjaviŭ svaje praŭdy i ciapier Boh vuča nas henych praŭdaŭ praz svoj šv Kaściol. Chrystus skazaŭ svaim apostołam: „Chto vas słuchaje, mianie słuchaje. A chto vami pahardžaje, mnoj pahardžaje.“ Našy vučycieli šv viery — heta našy biskupy i duchavienstva.

Ale treba nam viedač, što i zły duch nia špić. Jon maje svaju arhanizacyju i svaju dla ludziej školu. Pry pomačy svaich ludziej na šviecie jon pravodzie svaju złuju rabotu. Sa svaim błaħim zierniem chodzie zły duch pa šviecie i šukaŭe sabie takoha pola ŭ ludzkim sercy, kab zasiejać tam ziernie hrech, vyrvaŭšy z serca šviatuju vieru i šviatoje žyćcio. Mnoha ludziej idzie za hetym adviečnym voraham ludzkasći. Stul rodzicca hrech i našaje niedavierstva.

U hety dzień pieršaha maja my bolš, jak kali, pastarajemsia, kab u našych dušach rasło dobraje ziernie Praŭdy Božaj, kab vieta naša była i peŭnaja, i mocnaja, i zdarovaja, kab jana našym žyćciom kiravała i daviała nas da apošniaj našaj mety — našaha viečnaha ščašcia ŭ niebie.

Nam niečaha bajacca i stydacca svajej viery! Duža vialiki byŭ-by hrech dla nas dzieła roznych pryčyn viery svajej ad-



rakacca. Vieru svaju nam u žyćci pakazać treba. Chrystus nas vučyŭ, kab šviateła my nie chavali ŭ ciomnym kutočku, ale kab stavili jaho na vysokim miejscy, — niachaj palicca jano i šviecie ludziam! Niachaj viera naša haryć u našaj pracy, u našych nabaženstvach, u našym žyćci i ŭ našych štodziennych ciarpieńniach!

Takaja ŭžo naša ludzkaja natura, što jana vymahaje viery. Biaz viery nam ciažka žyć. Naša praznačeńnie duža vialikaje, jano pieravyšaje našy ŭsie siły i zdolnaści. A kab adkazać nam sŭajmu praznačeńniu, dyk nieabchodna nam abapiorcisia treba na vieru!

Dy što havaryć nam ab nadpryrodnej našaj mecie, kali ■ zvyčajnych i naturalnych rečach ludzi nia mohuć abyjści-sia biaz viery. My-ž u štodziennym žyćci musim adzin druhomu vieryć. Kali-ž idzie ab Boha, dyk tut viera dla nas jość jašče bolš patrebnaj. Praŭda, naš rozum i sam biaz viery, jak pastarajecca, moža paznać Boha. Na heta jość mnoha navuk. Ale hetakaja praca našaha rozumu jość duža ciažkaja i vymahaje nadta mnoha času i zdolnaściaŭ i nia každy čaławiek takim navukam moža addacca. A šv. viera, dyk i šybka i lohka vuča ludziej samych najhłybiejšych praŭdaŭ ab Bohu, ab čaławieku, ab nieśmiarotnaści dušy jaho i h. d.



Praz našu vieru praŭdy ab Bohu, ab Jezusie Chrystusie i ab čalavieku stano-  
viacca nam tak blizkimi i peŭnymi, što  
jany nas stulna viažuć z Boham. I dziela  
hetaha viera pierarablaje nas zusim u dru-  
hich ludziej. Z synoŭ hrechů praz vieru  
my robimsia synami łaski i dziećmi Boha.  
Viera ŭvodzie paradak u dušu našu. Ro-  
zum, i vola, i čući našy praz vieru spla-  
tajucca tak, što každyja takaja ŭlada na-  
šaj istoty zajmaje ŭ nas svajo ŭłasnaŭe  
miesca i kiruje tudy, kudy i da čaho jaje  
praznačyŭ Boh. Praz vieru na świece šy-  
rycca spraviadliwaść i luboŭ bliźnich, —  
hetyja haloŭnyja cnoty ludzkoŭ žyćcia.

Šapraŭdnaja miź ludźmi roŭnaść, sva-  
boda i bractva vyrastajuć z chryścijanskaj  
cnoty viery. Biazbožniki, što vieru praśle-  
dujuć, choć jany hromka trubiać ab sva-  
bodzie, bractvie i roŭnaści, ale ŭ hetym  
jany mylajucca j siabie j druhich ašuka-  
vajuć. Zaŭsiody słaŭnyja baraćbity za pra-  
vy ludzkaści, heta byli j ciapier jość  
ludzi żyvoj i duža hłybokaj viery. History-  
ja i žyćcio pakazvaje, što dzie niama vie-  
ry, dzie prašledvajuć relihiju, — tam nia-  
ma svabody i ščaścia.

Prasić nam treba Matku Božuju, kab  
Jana apiakavałasia našaj vieraj. Na świe-  
cie vyjuć strašennyja bury, što hrozna  
bjuć u našu vieru. Maci Božaja, jak hena



zorańka na niebie, niachaj šviecić nam  
u našaj viery i nas pry jej trymaje. Nia-  
chaj viadzie jana nas praz ciemnatu biaz-  
vierra ũ prystań zbaŭleńnia našaha. Pła-  
ščam svajej nad nami apieki niachaj jana  
atulić nas i ũ šviatoj viery našaj pamoža  
vytryvać nam da kanca!

Maryja, uspamoha chryścijanaŭ, ma-  
lisia za nas!





## 2. Adkul u nas biarecca viera i što jana daje nam?

Ludzka natura tak zbudavana, što šmat u čym čaľaviek apirajecca na viery. Dzieci vierać baćkom i my staršyja adzin druhomu vierym. Biez takoj štodziennaj viery našaj niemahčymym byľoby naša žyćcio. Dyk što-ž tady havaryć ab viery našaj u Boha! Bohu vieryć pavinny ũsie ludzi i ũvieš šviet. Ale čamu nie ũ va ũsich ludziej roũnaja viera? Bo nie ũ va ũsich ludziej adnolkavaja natura i každy čaľaviek znachodzicca ũ inšych abstavinach svajho žyćcia. Zdalniejšy čaľaviek vučycca viery šybčej, tupiejšy pavalniej. Adzin na heta vučycielaũ maje dobrych, a druhi aby jakich. Adzin žyvie ũ Eũropie, a druhi ũ Azii. Adzin pracuje bolš, kab uzbahacicca vieraj, druhi mienš. Voš tady tak i vychodzie, što niarcũnaja pa ludziach chodzie viera. Chrystus časam haniũ apostalaũ za ich słabuju i maľuju vieru. Jany byli rybakami i, spatkaũšysia z Boham, słabuju ũ jaho mieli vieru. Ale, jak na apostalaũ zyšoũ šv. Duch, tady ich viera ũzmacniľasial A žančynu, jakuju az-



daraviŭ Chrystus, dyk chvaliŭ za jaje via-  
likuju vieru. Viera pačynajecca ŭ dušy  
našaj praz Božuju łasku. Jana nam dajec-  
ca na św. Chroście. A jak my padrasta-  
jem, dyk i viera ŭ nas raście, kali my ja-  
je raźvivajem i nad jej pracujem.

Vieru možna zhubić i jaje bolš nie  
znajšci nikoli! Kali chto rašuča adkidaje  
adnu tolki jakuju praŭdu viery, a ŭ dru-  
hija jon viera, to hetym samym jon užo  
psujeć usiu svaju vieru i robicca biazvier-  
cam. Bo praŭdzivaja i dobraja viera, dyk  
jana ŭ celašci pavinna być dobrej. A ka-  
li ŭ vadnym čym jana sapsujecca, dyk  
tady ŭ čaławieku henym viery niama. Zaŭ-  
siody treba nam mieć taki ŭ dušy nastroj,  
što my ahułam vierym u va ŭsło toje, što  
nam abjaviŭ Boh i praz św. Kaścioł svoj  
padaŭ nam da vierańnia. Śv. Kaścioł,— he-  
ta pieršy i najlepšy naš vučyciel św. viery.

Ale jakby tam nia było z našaj vie-  
raj, jakich-by nia mieli my vučycielaŭ, to  
zaŭsiody sapraŭdnaja naša viera ŭ pačat-  
kach svaich i ahułam ad Božaj łaski za-  
leža. Boh daje nam tak, što my dobra  
vierym. Byvajuć ludzi takimi ćviordymi,  
što ŭporysta jany supraciŭlajucca  
łascy Božaj i nichto ich nia zmusie vieryć.  
Ale častyja byvajuć zdareńni, što Božaja  
łaska pierarablaje čaławieka z Šaŭla u  
Paŭla. Nam treba być tak dalikatnymi i čut-



kimi ũ svajej dušy, što, jak tolki Boh naš paruša svajej łaskaj, kab my na hena Božaje ũ nas parušeńnie adkliknulisia ach-votna i pakazali Bohu našu da jaho via-likuju, hłybokuju i haračuju vieru.

Dobraja viera napaŭniaje nas stracham Božym. Robicca heta padvojnaj darohaj. My baimsia Boha, bo jon nas mo-ža za hrech pakarać wiečna. Spraviadlivy Boh pierad nami i my baimsia jaho i sta-rajemsia być dobrymi. Ale z viery dla nas vyplývaje jašče inšy strach Boha, kudy lepšy za heny pieršy. Strach hety vyra- staje ũ nas z našaj miłaści da Boha i na-zyvajecca jon stracham synoŭskim. Hetym stracham my baimsia, kab praz hrech na- vieki nam nie razłučycca z Boham. Boh – heta naša apošniaja meta. My vieraji na-šaj miłaścij idziom da Boha. Ale ũ he- tym žyćci i ũ budučyni my z Boham raz- lučycca možam. Voś-ža my hetaha baim- sia i lubim Boha, jak dzieci baćku.

Dalej, viera ačyščaje našu dušu. I he- ta reč dla nas duža karysnaja i nieab- chodnaja. My pavinny być čystymi, jak sierabro. Jak my sierabro źmiašajem z vo- łavam, tady sierabro my psujom i kažam, što jano zrabiłasia niačystym. Ale kali da sierabra my damiašajem zołata, tady my sierabra z zołatam nia budziem nazyvać sapsutym, abo niačystym. Bo damieška



lepšych mataryjałaŭ da horšych padnosie i nadaje canu horšym rečam. Niešta padobnaje jość z čyšcinioj dušy i serca čaławieka. Na hetym świece naša duša jość najlepšaje stvareńnie ad usich inšych stvareńniaŭ. Jana mała što mienšaja ad aniołaŭ. Usio, što jość pad čaławiekam na świece, dyk toje za čaławieka horšaje. I z ludźmi jość tak, što kali my hladzim uniz, heta znača — cikavimsia niżejšymi za siabie stvareńniami i im addajom svajo serca, tady my svaju dušu zaniačyščajem henymi stvareńniami, bo my z imi miašajemsia. Takimi jość ludzi, što lubiać bahaćci i słavu i roskašy hetaha świetu, adzin druhoha kryŭdziać, viaduć kryvavyja, niespraviadlivyja vojny i, słovam, ciažka hrašać! Ale kali my ŭharu hladzim, na nieba, na Boha i zajmajemsia vyšejšymi za siabie rečami, tady my ačyščajemsia, dalikatniejem i robimsia kudy lepšymi.

Śviatyja zaŭsiody na viery apiralisia i hetym jany žyli i nam pakinuli jany pryklady dobrej viery. Praz vieru śviatyja nikoli nie pracivilisia Božaj łascy. Jany, atrymaŭšy zarodak viery na św. Chroście, nie pierastavali jaje ražvivać dalej i da bieskaniečnaści. I nam, za ich prykladam, treba pracavać mnoha nad našaj vieraj.

Maryja, Matka Boha, nam pakazała



vialikuju svaju vieru i tajnicy svajho na  
ziamli žyćcia. Jana zmalenstva svajho pry  
kaściele służyła i ũzmacniałasja ũ svajej  
viery. Jana praz vieru złażyła Bohu svaje  
šluby čyścini i, skazaŭšy napačatku: „Vi ś-  
ža ja słuha majho Pana, niachaj mnie sta-  
niecca pavodle Tvajho slova,” u viery  
svajej vytryvała da kanca.





### 3. Dar šviatoha ducha — rozum

Usich daraŭ šv. Ducha jość siem: mudraść, rozum, rada, umiełaść, mužnaść, pabožnaść i bajažlivaść Božaja. Tut my havorym tolki ab dary šv. Ducha, što zaviecca rozumam. Hety dar—heta jość šviateło na naš pryrodny rozum. Jano nie nia-vole nas, ale im šv. Duch ašviačaje naš rozum. Tady my hłybaka razumiejem spravy našaha zbaŭleńnia, našaj viery, a na't i ahułam usio toje, što nas u žyćci akružaje. Nie šviaty Duch u nas dumaje i razumieje, ale šviatełom svaim jon pamaha-je nam думаć i razumieć. Z hetaha daru šv. Ducha karystajučy, my štoraz hłybiej učviardžajemsia ŭ našaj viery.

Šv. Duch sa svaimi darami prycho-dzie tolki ŭ dušu volnuju ad hrechů. Tolki takaja duša jość pryhatavanaja da ta-ho, kab u jej šv. Duch rabiŭ svaju rabo-tu. Voś-ža, kab mieć u sabie dobruju vie-ru, dyk čaławiek pavinien staracca dušu svaju baranić ad hrechů. Chto čysty ad hrechů i ŭ zhodzie z Boham żyvie, toj choć prastakom budzie i ŭ druhich re-čach nievukam, ale ŭ viery svajej jon bu-




dzie mocnym. Bo tak św. Duch kiruje i aśviačaje jaho rozum i vieru. Časta spatykajucca ludzi biez navuki, ale ů viery sva-jej tak aśviečanyja i ůcvierdžany, što ů hetym jany stajać vyšej za ludziej vučonych. Bo ů henych, choć prostych, ale žyvie św. Duch, a hetyja, choć i vučonyja, ale biez św. Ducha.

Hety dar rozumu adnačasna robie čaławieka ů žyćci duža praktyčnym. Usie zdolnaści čaławieka Duch św. nastrajvaje tak, što čaławiek taki nia tolki vysaka chodzie ů svajej viery, ale taki čaławiek i ů dačasnych svaich spravach umieje ćvia-roza hladzieć kruhom siabie. Usie narody, a tak-ža i Biełarusy, pavinny karystać z daru św. Ducha—rozumu! Ŭ hetym miesiacy, kali ůsio raście, ćvicje i viesialicca, my, na pryrodu hledziačy, pastarajemsia tak utrymać siabie, kab św. Duch prycho-dziŭ da nas i vaładaŭ našym rozumam, kab my, apioršysia na jahonym šviate, mieli silnuju vieru, żyli razumna i pamysna.

Da ludziej, što majuć u sabie dar św. Ducha — rozum, adnosicca šostaje Chry-stusa bahasławienstva: „Bahasłaŭlenyja čy-staha serca, bo jany Boha ahladać buduć!“ Ŭ hetym bahasławienstvie pierad nami adčyniajucca dźvie rečy: praca naša nad ačystkaj našaha serca i naharoda naša za pracu — ahladańnie ů niebie Boha. Nad



ačystkaj našaha serca idzie rabota pad-  
vojnaj darohaj. Raz my pracujem, kali ad  
hrech adviartajemsia i zdabyvajem sabie  
roznyja cnoty, a druhi raz,— kali naš ro-  
zum, volny ad pamyłak u viery, tak zbli-  
žajecca da Boha, što ũščiaž lepš pranika-  
je Božyja praŭdy i praz heta siabie ũdas-  
kanalaje i pieranosie svaju ludzkunatu-  
ru ũ zašviety.

 Taksama dvuma sposabami čaławlek  
moža ahladać Boha. Raz — my praz vieru  
ũžo ũ hetym žyćci ahladajem Boha. Bo  
kali ũ rozumie našym praz vieru znaj-  
dziecca paznańnie Boha, dyk heta ũžo  
i jość naša ahladańnie Boha. Ale na he-  
tym šviecie naša paznańnie Boha jość tol-  
ki pačatkavaje i davoli słaboje. Druhoje  
naša — lepšaje i akančalnaje — paznań-  
nie i ahladańnie Boha,—kali pamrom u sta-  
nie łaski, budziem pa našaj šmierci ũ nie-  
bie. Tam, jak kaža šv Pisańnie, my „bu-  
dziem ahladać Boha tvaram u tvar.“ Jak  
tut u žyćci, tak i tam pa šmierci, da Bo-  
ha nas viadzie hety dar šv. Ducha, što  
zaviecca rozumam. Jon ũćviardžaje nas  
na našaj darozie poŭnaj i dobraj viery.

Kali my supracoŭničajem z hetym  
daram šv. Ducha, to šv. Duch ũžo ũ he-  
tym žyćci nas naharadžaje. Duša, poŭna-  
ja hetaha daru šv. Ducha, čuje ■ sabie  
niejkuju dziŭnuju radaść i jość peŭnaj



u svaim žyćci i ũ svaich dobrych pastupkach. Vola takoha čaľavieka duža ciečyc-  
ca, što jana zdabyła svajo, pryšla da sva-  
jej mety, da Boha. My heta velmi dobra  
bačym na apostołach. Kali na ich zyšoŭ  
śv. Duch, to pieramianiŭ ich zusim u dru-  
hich ludziej. Śv. Duch navučyŭ ich usia-  
kaj mudraści i viery i lubovi. Apostolaŭ  
praśledvali, sadzili ũ viažnicy i zabivali,  
a jany ćvierdzili adno: „lepš treba słuchać  
Boha, čym ludziej.“

Starajmasia-ž i my svoj pryrodny ro-  
zum apirać na henym dary śv. Ducha.  
Tady i my nie pamyľimsia nikoli ũ našaj  
viery. A z našaj vieraj my vyrabim u sa-  
bie čystaje, jak kryštaľ, serca, pakiniem  
našy hrachi, razaŭjom u sabie chryścijan-  
skija cnoty i paviadziom žyćcio tak, što  
dasłužymsia ahladać Boha ũ niebie.

Maryja Najśviaciejšaja ũsio svajo žyć-  
cio vysaka cańiła dar śv. Ducha—rozum.  
Ŭ svaim pačaćci jana była biaz hrechu.  
Biaz hrechu jana viała ũsio svajo žyćcio.  
A zatym, što tolki ũ biazhrešnym čaľa-  
vieku prabyvaje śv. Duch sa svaimi da-  
rami, da Najśviaciejšaj Maryi jon mieŭ  
najlepšy dostup. Duch Boży kiravaŭ jaje  
śviatoj naturaj. Rozum Matki Božaj zaŭ-  
siody byŭ čysty ad pamyľak, a serca ad  
hrechu. Maryja — naš pryklad i naša da-  
roha žyćcia. Za jeju my chadzić budziem



i z jeju my žyć budziem. Jana, naša Matka, zaŭsiody padaje nam svaju šviatuju ruku i nam pakazyvaje peŭnyja ściežki žyćcia. Jak vieryła Maryja ŭ svajho Syna, kali Jezusa ŭ Nazarecie hadavała! Jak vieryła jana ŭ jaho, kali z im u Jeruzalimski kaścioł štohod chadziła! U Maryi zaŭsiody była viera najlepšaja! Z žyćcia Maryi nam treba vučycca viery.





#### 4. Dary šv. Ducha — mudraść, umiełaść i rada

Jašče jnakš šv. Duch kiruje našym rozumam. Jon daje ludziam svaje dary: mudraści, umiełaści i rady. Hetyja dary, jašče bolš za heny dar rozumu, pahłyblajuć našu ludzkuju naturu i ŭćviardžajuć naš rozum u hłybokim paznańni Božaj praŭdy.

Cikaŭna prašledzić u našaj dušy rabotu šv. Ducha i paznać, jak šviatyja jaho Dary mudraści, umiełaści i rady ŭ našym rozumie pačynajucca i končacca.

Naša paznavańnie rozumam rečaŭ Božych z pomačaj šv. Ducha zaviecca daram mudraści, ■ takojesamaje paznańnie rečaŭ na hetym šviecie zaviecca daram umiełaści, abo navuki. Zhodnaje-ž ułaženie našych dumak ab usim, jak ab rečach Božych i viery, tak i ab usim našym žyćci, zaviecca daram rady.

Viedajučy heta, nam treba rozum svoj škiravać pad hetyja dary šv. Ducha. Niacinaj jon u našaj dušy svabodna i bahata dzieić! Lepiej nam, kab našym žyćciom kiravaŭ šv. Duch, a nie jaki inšy.



Lepiej nam chadzić za Boham i jahanaj navukaj, jak za našymi, niaraz błahimi, pryvyčkami i skłonnaściami. Nam treba tak żyć, kab rozumam svaim apiracca zaŭsiody na Bohu i na hetych darach św. Ducha: mudraści, umiełaści i rady. Tady sapraŭdy karysna čaławiek razvivaje svaju razumnuju naturu. Jon robicca ščaślivym u hetym žyćci na ziamli, a tak-ža zdabudzie svajo zbaŭleńnie ũ niebie. Śv. Pisańnie kaža: „Spraviadlivaha čaławieka viadzie Boh pa prostych darohach, pakazyvaje jamu i daje jamu navuku śviatej!” Čaławiek z Boham — sapraŭdy i mudry, i vučony, i śviaty. Čaławiek taki na ũsio hładzić praz Boha i ũ Bohu kruhom siabie jon usio bača. Viera kiruje takim čaławiekam. Bo napisana, što śviaty żyvie z viery. Hdzie ludzi šmat pracujuć i mučacca, kab biaz viery paznać niejkija praŭdy, dyk tam čaławiek z vieraj lohka i šybka nabiraje peŭnaści ũ samych najvyšejšych i najciažejšych dla rozumu praŭdach. Naprykład, viečnaść dušy čaławieka praz ludziej viery prymajecca adrazu i peŭna, a ũ iudziej biaz viery heta praŭda dla ich zaŭsiody astajecca niapeŭnaj i nadta ciažkoj da zrazumieńnia. Z ludźmi tojesamaje byvaje i ũ druhich praŭdach Božych.

Z darami św. Ducha — mudraścij, umiełaścij i radaj — lučacca ũ čaławieku



z adnaho boku sum i plač, a z druhoha —  
paciechi i radašci Chrystus vučyŭ nas:  
„Bahaslaŭlenyja, što plačuć, bo jany bu-  
duć paciešanyja!“ Heta navuka tasujecca  
da daraŭ šv. Ducha — mudrašci, umieľaš-  
ci i rady. Za što na šviecie ludziam sa-  
praŭdy plakać treba, a z čaho ciešycca  
i viesialicca? Haniajučysia za švietam, lu-  
dzi časta ciažka hrašać, hublajuć Boha,  
marnujuć svajo žyćcio, nie supracoŭniča-  
juć sa šv. Ducham. Voš tutaka nad hetym  
nam usim plakać treba. Bo heta ŭsio dla  
ludziej jość najbolšym złom. Kali čaławiek  
z vieraj i z darami šv. Ducha ŭsio heta  
ŭbača i zrazumieje, tady choć jon i pa-  
pravicca z hrechy, ale ŭsio jašče ŭ dušy  
jahonaj niejki sum i plač tryvajuć. Jon  
biaduje nad tym, što tak hruba dahetul  
mylaŭsia, haniajučysia za stvareńniami,  
a pakidajučy Stvaryciela, što za marnyja  
rečy jon adlučaŭsia ad najbolšaha svajho  
Dabra — Boha. Taki čaławiek tady robić  
usio, kab pappravicca. Jon molicca i paku-  
tuje, dyk viartajecca tady ŭ dušu jahonu-  
ju Božy paradak, jaki ŭ im zavodzie šv.  
Duch svaimi darami. Zdavaleńnie i pacie-  
chi tady ŭ dušy čuje jon i šv. Duch praz  
radašč čaławieka takoha luča z Boham.  
I toj, chto plača byvaje paciešany.

Takija pieramieny ŭ čaławieku na he-  
tym šviecie, choć i praz šv. Ducha, ale



jany jość tolki ũ pačatku i ũ davoli słabaj stupieni. Sapraŭdnyja našy paciechi i radaści daje nam św. Duch u niebie. Kali my tudy trapim, to sum naš u najbolšuju radaść pieramienicca. Ŭ niebie spoŭnicca toje, ab čym nas vučyŭ Chrys-tus: „Bahasłaŭlenyja, što płuć, bo jany buduć paciešanyja“.

Voś da čaho davodzie ludziej dobra-ja viera! Jana čaławieka napraŭlaje, z du-šy jahonaj vyhaniajučy hrech, zavodziačy tam Boży paradak. Viera daje ludziam sapraŭdnuju mudraść i abdaraje ich Bo-žaj umiełaścias, dajučy im najlepšuju ra-du, kab čaławiek byŭ mocny ũ paznavań-ni praŭdy i ũ hetym nikoli nia mylaŭsia i kab vierna trymaŭsia Boha.

Niachaj-ža viera i nas pierarobie! Praz jaje niachaj u nas napraviacca ũsie našy pamyłki, kab lišnie my nie hanialisia za świetam, i nie pieracenivali dačasnaha žyćcia. Praz vieru nam treba viedać, što našym najvyšejšym Dabrom jość Boh i što jaho nam pieradusim šukać treba! Na Bo-hu pamylicca, dyk heta naša najbolšaja biada i najsumniejšy naš płuć. A Boha znajści i jamu vierna addacca, dyk heta naša najbolšaja radaść, paciecha i via-sielle.

A stolki ludziej na świecie, što Boha nia znajuć i żyvuć biaz viery i biaz da-



raŭ św. Ducha! I ũ nas takija ludzi znaj-  
ducca. Jany biaz viery ślapyja i nia ba-  
čać svaich u žyćci pamyłak, nia ũmiejuć  
canić sapraŭdy vysokich rečaŭ i staviać  
ich naraŭnie z rečami nizkimi.

Maryja caniła dary św. Ducha mud-  
raści, umiełaści i rady. Jana piaje: „Via-  
ličaje duša maja Pana i ũzradavaŭsia duch  
moj u Bohu Zbaŭcy maim!“ „Bo vialiki-  
ja rečy učyniŭ mnie Toj, katory mahutny  
jość i świateje imia jaho!“ Maryja da kan-  
ca jość pasłuchmianaj daram św. Ducha.  
Zatoje płáč jejny na ziamli ũ wiečnuju ra-  
daść abiarnuŭsia. Maryja ũ niebie z Sy-  
nam svaim, z Boham Ajcom i sa św. Du-  
cham wiečna ciešycca i radaść jejnaja ni-  
koli ad jaje nia budzie adniata.





## 5. Ludzi biaz viery i my z vieraj

Vialikaja niastača ũ dušy taho, chto žyvie biaz viery. Taki čaľaviek adychodzie ad taho zakonu, jaki paľažyũ Boh u jahonuju naturu. Nia mieć viery i nie staracca zdabyć jaje — heta pierad Boham vialiki čaľavieka hrech. Každy biazvierca łomie Božy paradak. Bo, jak my ũžo viedajem, viera padnosie nas da najvažniejšaj našaj mety — da Boha. Biazvierca-ž nikoli nia moža dajści da Boha. Ŭ hetym usia trahiedyja takoha čaľavieka. Biaz viery čaľaviek dla vyšejšaha žyćcia ničoha nia vart. Jaho, choć i dobryja čyny, pierad Boham nia majuć zasľuhaũ. Ŭsia natura biazviercy razstrojenaja. Ad pačatku i da kanca nia moža jana spraũlać svaich, jak čaľavieka razumnaha, čynnašciaũ. Nie da biažyć taki čaľaviek da svajej apošniaj mety.

Biazvierca i ũ hramadzianstvie robicca časta najbolšaj pieraškodaj. Jon tarmozie žyćcio narodaũ, nišča kulturu. Jak u dobrej mašynie dy sapsujecca choć adno koľca, tady zadzieržyvajecca ũsia mašyna i rabota jaje spyniajecca. Taksama



i ů hramadzianstvie byvaje. Adzin čaľaviek biaz viery, — heta ■ ludzkaſci adno sap-sutaje koľca.

Biaźvierra ů ludziach rasšyracca i zvužacca moža. Heta zaleža ad ludziej, jak jany z biaźvierram vajujuć. Viedama, z niavieraj treba zmahacca. Ale nia možna prymušać siľaj niedavierkaů, kab jany vieryli. Viera ad našaj voli zaleža.

Najbolšy hrech biaźvierra joſć u tych, chto achryščany i ůzhadavany pachryſcijansku, adstupaje ad Boha svajho i ad viery, jak heta robiać našy siahoniašnija biazbožniki. Mienšy hrech majuć tyja, što žyvuć u pahanstvie, da jakich nia pryjšli apostaly Chrystusa, abo Žydy, što pasvojemu ůzhadavalisia. Chto vieraj nie dara-žyć i nad jeju nie pracuje, toj lohkadumny čaľaviek i nadta blizki jon biaźvierra. Biaźviercaů nam treba znać i treba ůmieć, jak kala ich chadzić, jak baranicca nam pierad ich naporam.

My, vierujučyja, pavinny adnosicca da niaviernych ■ miľaſciaj. Hetym my dla svaich bližnich dajom dobry prykład, praz heta supakoj šyrycca na ſviecie. Bo i biaźviercy mocna trymajucca svaich pamyľak i krepka ich baroniać i hatovy jany doůha spračacca i vadzicca z nami. Dobry Boh pazvalaje, kab siarod dobrych ludziej na ſviecie byli i bľahija—siarod pšanicy kab



vyrastaŭ kukol. Chrystus vučyŭ, što hetak budzie aŭ da kanca ŭsvietu. Błahija joŭc na ŭsviecie ludzi na toje, kab my byli dobrymi. I Błahoje Boh dapuŭčaje na ŭsviet, kab z błahoha vyjšła dobraje. Biaŭviercy joŭc na ŭsviecie, kab u nas byla lepšaja viera.

Voŭ-ŭa treba ŭmieć, jak svaju vieru nam pastavić nasuproć akruŭžajućaha nas niedavierstva i biaŭvierra, hdzie, kali i jak naleŭa nam baranić i ŭćviardŭać naŭu vieru.

Niedavierstva na ŭsviecie joŭče nadta mnoha. Daloka ad nas pa roznych krajoch ŭyvuć pahancy. Azija, Afryka poŭna ludziej, što nia znajuć ŭsviatła Evanelii. ŭydy i mahametanie mocna trymajucca svajho i suproć nas, chryŭcijan, ćviorda vystupajuć.

U staroj chryŭcijanskaj Eŭropie apoŭnim ćasam namnoŭylasia biazboŭnikaŭ, što raŭuća vystupajuć z vajnoj suproć nas vierujućych. Novy pahанизм zalivaje Eŭropu. Biazboŭnaŭc hrazić chryŭcijanstvu.

I jakŭaŭ nam da ŭsiaho hetaha adniaŭcisia? Pierŭnapierŭ nam treba zrabić kontrol svajej viery. Ci hłybaka jana ŭ nas zakareniena, ci ŭv. Duch sa svaimi darami ŭyvie ŭ nas i raŭvivaje naŭu vieru, ci naŭa viera kiruje naŭym ŭŭćciom, ci ćystyja my ad hrechu, ci praktykujem my svaju vieru ŭ naŭych publićnych nabaŭženstvach, ci karystajem my sa ŭsviatych Sakramentaŭ



i kaścielnych abrađaŭ? Jak my svajej viery vučymsia, jak my słuchajem navuk ab viery ŭ kaściele i ŭ škole, jak my ab viery havorym miž saboj spaťkaŭšysia? Pakomuhavorym my svaje štodziennyja paciery, ci my ŭ ich usio razumiejem? Čamu pa našych śviatyniach nie pabiełarusku navučajuć nas praŭdaŭ śviaťtoj viery? Z hetych pytańniaŭ bačym, kolki jość niedachopaŭ u našaj viery. A ŭsie hetyja našy niedachopy aślablajuć u nas vieru našu. O, jak treba mnoha pracavać nad saboj i malicca, kab naša viera nia ślabła, kab światła Evanelii aharnuła ŭvieś śviet i sahreła Chrystusavaj miłaścij zimnyja sercy ludziej!

Maryja, naš prykład, u va ŭsim żyła z viery da Boha. Čystaja i śviataja jaje viera zaŭsiody ludziam śviecie. Słaŭny Maryi rod karaleŭski i śviatarski praz vieru najbližej stajaŭ Boha. Vierna z małych dzion Maryja pry kaściele służyła Bohu. Ŭsie čystyja namiery Maryi apiralisia na ščyraja i dobraja jaje viery. Maryja vuča j nas, jak praz vieru naleža służyć na Bohu i jak spatykacca nam z ludźmi našymi, bližnimi što vieru svaju ŭžo jany zhubili i ad Boha, svajej apošniaj mety, daloka adyšli. Naš Biełaruski narod uvieś niachaj u vadnu katalickuju lučycca vieru j chodzie pa ślodoch Najśviaciejšaj Maryi.



## 6. Ab heretykach i apostatach

Hrašać nasuproč viery pradusim heretyki i apostaty. Roznymi darohami jany adychodziać ad viery. Heretyk apirajecca na svajej samavoli. Jon viera ũ toje, u što jamu padabajecca vieryć. Adnu j druhuju praŭdu jon adkinie, a rešty praŭdaŭ try-majecca. Heretyk choča być za ũsich na šviecie mudrejšy i nia pryznaje pavahi Chrystovaha Kaścioła. Kali-b napr. chto ćvierdziŭ, što jon u va ũsio viera, tolki nia viera ũ vadno piekła, taki čalaviek jość heretykam. Jak chto ũ vadnu praŭdu nia viera, dyk taho i ũsia viera psujecca. Bo heretyk svajej volaj nie ũ va ũsim jość Bohu addany.

Šviaty Kaścioł da heretykaŭ adnosicca, jak da svaich błudnych synoŭ. Da heretykaŭ Kaścioł zaŭsiody byŭ miłasernym, za ich Kaścioł i siahonńia molicca, kab jany da Chrystovaj praŭdy naviartalisia. Byvaje, što Kaścioł adlučaje heretykaŭ z hramady svaich viernych, ale he-ta robie jon, kab heretykaŭ pakarać za ich hrech i kab ad herezii abaranić svaich viernych. Kali jaki heretyk cho-



ča naviarnucca, to šv. Kašciol takoha nazad prymaje i abdaraje jaho ũsimi pryvilejami, ■ jakich jon karystaŭ i piarviej. Nadta mnoha bylo heretykaŭ daŭniej. Tady za vieru byvali duža vialikija i kryvavyja vojny. Šv. Kašciol na saborach sudiŭ i adkidaŭ heretykaŭ. Staryja herezyi svaimi kareńniami jašče mnohija i da siahońnia na šviecie tryvajuć.

Kudy bolšyja prastupniki ũ viery — heta apostaty. Hetyja ludzi adychodziać ad Boha jnačaj, jak heretyki. Jak padychod ludziej da Boha roznymi darohami adbyvajecca, taksama i adychod čaławieka ad Boha byvaje rozny. Try hałoŭnyja darohi viaduć ludziej da Boha. Pieršaja — heta naša viera. Praz jaje my lučymsia z Boham. Druhaja daroha — heta spaŭniańnie nami Božych prykazańniaŭ. Spaŭniać volu Božuju ũ jahonych prykazańniach—heta znača prychodzić da Boha j z im lučycca. Treciaja daroha, — kali ludzi adumysłova addajucca na službu Bohu, što jduć abo ũ kláštar, jak zakonniki, abo ũ duchoŭny stan. I kali ludzi ad Boha adychodziać, to ich hena apostazyja taksama dakanacca moža tryma darohami. Napr. zakonnik kidaje zakon, abo duchoŭnik svoj duchoŭny stan. Takija ludzi mohuć u sabie jašče mieć vieru ũ va ũsie praŭdy, ale jany ũžo tady apostaty— bo



jany zdradzili svoj stan, vybilisia z toho blizkaha tavarystva z Boham, u jakim dahetul jany byli, jak zakonniki, abo duchoŭniki. Inšyja-ž apostaty vystupajuć tolki na suproć Božych prykazaŭniaŭ. Ich natura nikoli nie zhadžajecca z volaj Božaj. I ŭ hetym jany pakazvajuć svajo adstupstva ad Boha. Choć viera jašče i ŭ takich apostataŭ być moža. Ale jość apostaty poŭnyja, — heta ludzi, što zusim zryvajuć z vieraj i ad Boha jany adychodziać na-zaŭsiody.

U historyi jość viedamy Julijan apostata, cař rymski, jaki, budučy chryścijaninam, adpaŭ u pahanizm i złosna prašledavaŭ šv. Kaściot i ŭsio rabiŭ na złość Chrystusu. Jak umiraŭ heny Julijan, dyk, pryznaŭsia, što Chrystus usiožtyki pieramoh jaho.

U nas apostaty siahoŭnia—dyk heta našy biazbožniki, balšaviki, što z Boham vajujuć. U złości svajej jany palać našy šviatyni, prašledujuć duchavienstva.

A heretyki—heta ludzi, što nie zdatolilisia navukaj šv. Kaściota, ale ŭzialisia na svaju ruku dachodzić Božych praŭdaŭ. Heretykami ŭ nas žjaŭlajucca baptysty, metadysty i roznyja inšyja sektanty.

Ad adnych i druhich my pavinny baranić našu vieru. Ale baraćba naša z apostatarni i heretykami pavinna jści pradu-



sím u tym kirunku, kab naša ũlasnaja viera była mocnaja i razumnaja, kab my lubili Božyja prykazańni i ich vypaŭniali ũsimi siłami. Božy dla nas zakon niachaj budzie hałoŭnaja meta našaj pracy i našaha žyćcia tut na ziamli! „Pałaży zakon Tvoj, Boža, na majej darozie!“

Vorahi biełaruskaha narodu ũvodzić u jaho žyćcio relihijnuju kałatniu, kab aслаблаć nas, voryvajuć z nas zdarovuju vieru i zaciarniajuć nas apostazijaj, abo herezijami. Daŭniej jany zavaročvali nam hałovy svajej „ruskaj“ i „polskaj“ vieraj, a ciapier nasyłajuć da nas roznych sektantaŭ i biazbožnikaŭ—kamunistaŭ.

Na hetych našych majovych nabaženstvach, što pabiełarusku ũ nas adpraŭlajucca, pakažam my našu mocnuju vieru ũ Boha, adkidajučy ad siabie ũsiakaje biazvierra, herezyi i adstupstvy. Naša viera — heta viera Chrystusa i św. Katalickaha Kaścioła!

Našviaciejšaja Maci Božaja-ž, uspomoha viernych, niachaj budzie ũspamohaj i našaj! Za navarot heretykaŭ i apostataŭ da Maryi ũvieś świet molicca. Maryja j nas abaronie ad duchovaj ślepaty i herezijaŭ. Ražancam da Najśv. Maryi św. Daminik pieramoh herezyju albihiensaŭ. I my hetymi nabaženstvami da Maryi pieramožam usiakuju ũ nas biazbožnaść.



## 7. Blužnierstvy

Boh jość dobry, Šviaty j mahutny. Da Boha ludzi pavinny adnosicca z najvialikšaj pašanaj, jak u dumkach svaich, taksama i ■ słovach i ů svaich pastupkach. Bo chto Boh, a chto čaľaviek? Boh Stvaryciel i pieršaja pryčyna ůsiaho, a čaľaviek tolki stvareńnie.

Jość taki hrech, što zaviecca blužnierstvam. Ludzi hetym hrecham źnievažajuć Boha, abražajučy jaho, abo im pahardžajučy. Z boku čaľavieka hetakija pastupki spraciŭlajucca dabracie j spraviadlivašci Božaj. Taki hrech pierajnačyvaje toj paradak, jaki pavinien być z ludźmi ů ich adnosinach da Boha. Blužnierstvy vyrastajuć u nas z niaviery. Bo chto viera ů Boha, toj blužnierstvami nia budzie źnievažać Boha.

A jak-ža blužnierstvami ludzi źnievažajuć Boha? Skaža chto, naprykład, što Boh niadobry. Ale jon skaža heta z pierakanańniem i z achvotaj naruhnucca Bohu. Voś, tam užo j budzie hrech blužnierstval Jašče kali chto skaža heta z nieciarplivašci, abo taksabie, lohkadumna, to



henaje jamu blužnierstva budzie tolki ma-  
łym hrecham. A tak, dyk blužnierstvy  
byvajuć zaŭsiody hrachami vialikimi.

Kali ũ nas žyvaja budzie viera j sa-  
praŭdnaja da Boha pašana, tady my bluž-  
nierstvaŭ nie dapuścimsia. Chto dobra  
viera ũ Boha, toj Boha šanuje, dabratu  
Bohavu jon znaje i na Bohu jon svajo  
žyćcio apiraje. Tady ũ takoha čalavieka  
ty nia šukaj hrechu blužnierstva!

Tolki sapsutyja ludzi j biaz viery  
vielmi pryvykšy, kab blužnierstvami abra-  
žać Boha. U biazviercaŭ vyrablajecca taki  
nałoh, kab blužnierstvami dakučać Bohu.  
Najlepš było-b, kab ludzi biaz viery zusim  
nikoli nie havaryli ab Bohu. Ale nie, ja-  
ny najbolš ab viery j ab Bohu havorać  
niahodna, z blužnierstvami. Adkinutyja lu-  
dzi ũ piekle viečna nasuproć Boha bluž-  
niać. Ich vola nienavidzie muk piekła  
j napaŭniajecca ich duša blužnierstvami.  
Chto nia viera ũ Boha, dyk tamu ũžo  
piekła na hetym śviecie j zatoje biazvier-  
cy blužniać tak Bohu.

Kali my hdzie pačujem jakoje bluž-  
nierstva, dyk my svajej ćviordaj vieraj,  
miłaścij i pašanaj da Boha pastarajem-  
sia naharadzić za heny ludzki hrech. Jak  
adny ludzi źnievažajuć Boha, to chaj dru-  
hija jamu vierna słužać i jaho chvalać!

A siarod ludziej siaŭnia časta paŭ-



stajuć hałas, što Chrystus nia byŭ Boham, što jon byŭ tolkimudrym i dobrym čaławiekam. Takija hutarki niaviernych ludziej—heta dla Chrystusa najbolšyja blužnierstvy. I Žydy źnievažali Chrystusa blužnierstvam, kali jany havaryli, što Chrystus rabiŭ cudy j złych duchoŭ vyhaniaŭ nie swajej Božaj mocaj, ale pry pomačy Belzebuba. Žydy zakidyvali Chrystusu, što jon, nazyvajučy siabie Boham, hetym samym blužniŭ Bohu. Kajfaš na sudzie pytaŭsia Chrystusa, ci Chrystus Boh, a kali ad Syna Božaha atrymaŭ jon pačvierdžańnie hetaj praŭdy, tady na śmierć asudziŭ Chrystusa. Žydy nie razumieli taho, jak heta Chrystus, dy siabie Boham nazyvaje. Jany heta čuli z jahonaj navuki j bačyli Chrystusa vialikija cudy, ale ŭ Chrystusa jany nia vieryli j jamu jany blužnili.

U Starym Zakonie karalisia blužniercy. Chto skazaŭ što błahoje na Majsieja, abo źniavažyŭ zakon, taho navat śmierciaj karali. A na Boha chto blužniŭ, dyk taho zabivali. Adumysłovyja byli zakony tady, kab baranić Boha ad źniavahi j vykaraniać z ludziej blužnierstvy.

Žydy blužnili Chrystusu, kali jon na kryży visieŭ. Jany havaryli tady: druhich tv zbaŭlaŭ, a siabie zbavić nia možaš. Kali ty Syn Boży, dyk zyjdzi ty z kryža, a tady my tabie ŭvierym! Śv. Ściapana su-



dzili žydy j falšyva jamu zakidyvali, što jon blužniŭ Bohu j źnievažau Majsieja zakon. Za heta jany ukamienavali jaho. Žydy, prašledujučy św. Paŭła, jaho vinili, što jon blužnierstvami źnievažaje Boha j Majsieja zakon.

I siahońnia hetaksama pastupajuć blužniercy. Jany tych, što ũ Boha vierać, prašmichajuć i prašledujuć. A sami jany Bohu kažuć: daj nam, Boža, hrašej chleba, dyk tady j my ũ ciabie vieryć budziem i šanavać ciabie staniem! A jany, błaħija i ũ viery ciomnyja, taho nia viedajuć, što dobry Boh im žyćcio daŭ i zdarouje, j zdolnaŭci, što z mocy Božaj jany pracujuć i zarablajuć sabie na štodzienny chleb, što hety Ŭsiomahutny Boh stvaryŭ taki vialiki j pryhoży űviet, stvaryŭ i im uűciaž kiruje. Bo kab na adzin mament Boh zabyŭsia ab űviecie j svaju moc adniaŭ ad jaho, to űsio tady-b u ništo abiarnuŭasia.

Niachaj-ža naŝ narod vyűcierahajec-ca hrechu blužnierstva! Naŝym abaviazkam joűć, kab u nas zŭsim nia byŭlo blužnierstvaŭ. Tolki dobraja naŝa viera ũ Boha daviadzieć nas da taho, što my čystymi budziem ad hetaha hrechu. Śv. Pavał havaryŭ ab sabie, što jon pierviej praűledyvaŭ Chrystusa j byŭ vialikim blužniercam. Tady jon sam nia viedaŭ, što jon



rabiů, a pašla jon z henych pamyłak sva-  
ich papraviůsia j staůsia apostołam na-  
rodaů.

Maci Božaja j tut dla nas budzie  
najlepšym prykładam. Chto-ž z ludziejka-  
li ũmieů najlepiej šanavać Boha, kali nie  
Najśviaciejšaja Maryja? Chto kali najda-  
lej stajaů ad bluźnierstvaů, kali nia heta  
Maci Boha? Jana była addana Bohu na-  
zusim. „Voś, ja słužka Božaja!“ Daskanalna  
viedała Maryja moc i dabratu Boha, ja-  
honuju ũsiomahutnaść i Ŧviataść. Tak i z  
nas: chto znaje j lubić Boha, toj bluźnić  
jamu nia budziel





## 8. Hrachi suproč šviatoha Ducha

Každy hrech možna nazvať hrechom suproč šv. Ducha. Bo každý hrech, jak jošč abrazaj Boha, tak i šv. Ducha. Adnak ajcy Kašciola adrožnivali try sarty hrachou suproč šviatoha Ducha.

Pieršy taki hrech, kali prosta źnievažajecca šv. Duch, abo jakaja Božaja Asoba. Hetak rabili faryzei z Chrystusam, Synam Božym. Chrystus pryšoŭ na šviet, kab z ludźmi zblizicca j dać im siabie paznać, a ludzi ■ złości svajej na jaho havaryli, što jon kumpanuje z hrešnikami. Hetki zakid — heta vyrazny hrech prociŭ šv. Ducha. Dalej faryzei taksama hetym hrechom hrašyli, kali jany Chrystusa cudy prypisyvali djabłu. I niedavierki siahońnia hrašać takim hrechom, kali jany rečy nadpryrodneyja Požyja tłumačać naturalnym sposabam. Naprykład tvareńnie švietu jany tłumačać viečnaj materyjaj.

Druhim rodam hrechu suproč Ducha šviatoha budzie hrech niepakuty pry šmierci. Heta byvaje tady, kali chto ŭ hrachoch da šmierci astajecca i z hetaha švietu jon schodzie nie pahadziŭšysia



z Boham. Takomu, jak Chrystus vučyŭ; nie adpuščajucca hrachi ani ŭ hetym žyćci, ani ŭ pryšłym—pa śmierci. Bo jak čaławiek na hetym świecie nia šukaŭ Boha j z hrachoŭ svaich nie ačyščajecca, dyk Boh nia prymaje jaho da siabie na henym świecie j hrechu jamu nie adpuščaŭe.

Treći sort hrechu suproć św. Ducha—heta jość tady i ŭ tych, kali ludzi hrašać tolki dziela taho, kab hrašyć. Jany lubiać samuju złość hrechu j z hrechu paŭstać nie starajucca.

Hrachami prociŭ św. Ducha buduć tak-ža hrachi suproć Božaj spraviadliwašci j dabraty. I tak suproć Božaj spraviadliwašci hrašać ludzi rospačaj i lišniaj nadziejaj na miłaserdzie Božaje. Kali pry-pomnie sabie čaławiek Božuju spraviadliwašć, a sam jon wiedaje, što jość hrešnym, tady ahartaje im rospač, što spraviadliwy Boh nie daruje jamu hrachoŭ. I čaławiek tady ŭ rospačy dalej trymajeccca svaich hrachoŭ. Taksama druhi čaławiek, zabyŭšysia na Božuju spraviadliwašć, uroje sabie, što Boh miłaserny i ŭsioroŭna jamu hrachi daruje. Taki čaławiek łomie Božuju spraviadliwašć, bo za hrachi treba nam pakutyvać i pracawać nad tym, kab nie hrašyć.

Inšyja ŭžnoŭ ludzi nia choćuć pryznawać daraŭ Božych, Božaj navuki, ahu-



lam dabraty Božaj. Jany, kab svabadniej hrašyc, supraciŭlajucca jaŭnym Božym praŭdam i navat zavidujuć Božych łaskaŭ svaim bližnim i nia rady jany z taho, što Božyja łaski pa šviecie šyracca.

Lahčejšyja dla čaławieka hrachi buduć tyja, i jany chutčej nam adpušciacca, jakija rodziacca ŭ nas z našaj niašviedamašci, abo ludzkoj słabašci. Ale hrachi, što paŭstajuć u nas z błałaty našaj, abo sa złošci, ci pahardy na Božyja pravy, takija hrachi dla nas jość najbolšymi. Z hetych hrachoŭ nadta redka kali ludzi papraŭlajucca, a najčašciej, dyk u ich pami-  
rajuć. U historyi Izraelskaha narodu my bačym taki prykład. Za tyja hrachi, što na puščy Žydy nieciarplivilisia j narakali na Majsieja, što im nia było što jeści j pić, Boh lišnie nia hnievaŭsia na ich i dara-  
vaŭ im heny hrech. Ale za hrech, jakoha Žydy dapuščilisia pad haroj Synaj, kali zrabili sabie bałvana i ŭporysta kazali, što heny bałvan ich vyvieŭ z niavoli Ehip-  
skaj, — Boh pakaraŭ ich tak, što ŭ adnu noć vymiarła ich 23 tysiačy.

Duža tak-ža źnievažajuć Boha j tyja hrachi, što ŭ nas rodziacca z ciažkich i brydkich nałohaŭ. Bo takija hrachi my sami dobra znajem. A jak čaławiek hra-  
šyc šviedama j z razvahaj, tady ŭ im vy-  
rablajecca paharda da pravoŭ i voli Bo-



žaj. Hetaki stan dušy čaľavieka — heta pasta-  
jannaja jaho vajna z Boham, heta duža viali-  
ki hrech, što prosta abražaje šv. Ducha.  
Dapuścić, kab pastajanna ũ čaľavieku pad-  
dzieržyvać nieparadak da Boh i ■ hrechu  
sa złości žyć, — heta reč jość najbolšaj  
kary hodnaja.

Chto-ž pašla hetaha z nas jašče bu-  
dzie mieć advahu, kab lubić hrech i try-  
vać u blahich svaich nałohach, kab pahar-  
džać Božaj volaj i pravam i supraciŭlacca  
Bohu? Paddać my pavinny siabie pad  
viečny j niaźmienny Božy zakon! Nazaŭ-  
siody abrydzić sabie hrech i adviarnuc-  
ca ad jaho daloka! Hrešnym nałoham my  
nie pazvolim zakaranicca ■ dušy našaj  
i niščyć u nas žyćcio Božaj łaski.

Chto-ž jašče z nas budzie mieć ta-  
kuju słabaść, kab raspazčać ab svaim zbaŭ-  
leńni? Vyrablać u sabie pierakanańnie,  
što nam Boh hrachoŭ nie adpuście? Chto  
budzie z nas mieć takuju lohkadumnuju  
advahu, kab lišnie na miłaserdziu Božym  
apiracca j biez pakuty j dobrych našych  
čynaŭ atrymać adpuščeńnie hrachoŭ i zda-  
być nieba? Chto budzie z nas supraciŭ-  
lacca jaŭnym Božym praŭdam i zavidyvać  
Božych łaskaŭ našym bližnim, kali dobry  
Boh svaje łaski bahata sypie ludziam na  
ŭvieś šviet, na dobrych i na blahich, jak  
toje sonca, što nam šviecie? Chto budzie

z nas jašče ćviorda stajać pry svaich hra-  
chach i Bohu supraciŭlacca? Chto budzie  
adkladać svaju pakutu až da śmierci?  
Chto z nas budzie lubić bolš hrech za  
cnotu?

Niachaj heta ũsio budzie jak najda-  
lej ad nas! Niachaj heta majovaje naba-  
ženstva papravić nas i adrodzić! Ŭźlubim  
my cnotu j św. Ducha!

Ŭmoc św. Ducha nam vieryć treba  
razam z Maryjaj, Matkaj Božaj i da voli  
św. Ducha tasavacca nam treba, tak, jak  
Maryja tasavałasia! Skazaŭ Maryi Arch-  
niel, što św. Duch zyjdzie na jaje j što  
ŭ Boha ničoha niama niemahčymaha, dyk  
Maryja hetamu ũvieryła j paddałasia dzie-  
jańniu św. Ducha. Tady Syn Boży stupiŭ  
z nieba j staŭsia čaławiekom. Kali j my  
tak uvierym św. Duchu, to jon i da nas  
pryjdzie j tady choład hrešnjaj dušy našaj  
razahrejecca j zimnyja łancuhi niavoli  
spaduć z nas.





## 9. Što niasie z saboj biazvierra?

Z biazvierra na ludziej idzie ślepata j tupaść ich rozumu. Faryzejaŭ nazyvaŭ Chrystus ślapymi pravadyrami narodu j tłumaczyŭ im, što kali ślapy dy ślapoha viadzie, to abodva jany ŭvalacca ŭ jamu. Henyja faryzei byli ślapymi, bo nia mieli viery, i ludzi, što za imi chadzili, taksama byli biaz viery. Jany byli vorahami Chrystusa j vorahami ŭsiakaj praŭdy.

Jak ślapy čaławiek na vočy jość kalekam i niazdatny, kab pracavać i bačyć śviet Boży, taksama z čaławiekam byvaje, kali jon na rozumie svaim aślepnie j vieru svaju zhubie. Biazvierca nie rozumieje taho, što jon rozumieć pavinien, i nia mo-ža padniacca da Boha j škiravacca tudy, kudy pavinien iści.

Zastoj u žyćci čaławieka biaz viery, niejkaŭ siła biazčynstva jaho złaviła, trymaje jaho j nie daje jamu naležnaha žyćcia. U čaławieka ślapoha na rozum nia šukaj sapraŭdnaj mudraści j bojaznaści Božaj. Taki čaławiek heta źviarok, što zaŭsiody hladzić uniz na ziamlu j kapajecca ŭ svaich tolki dačasnych intaresach. Pry-

rodnaha svajho rozumu biazvierca nia hub-  
laje, ale nia moza jon biez pamylak hla-  
dziec na apošniuju svaju metu—Boha—j  
niazdatny jon pracavać sabie na zbaŭleń-  
nie.

Dalej, u takoha biazviercy tupicca  
rozum i ciazeje. Niama tam zdavaleńnia  
z žyćcia, jakoje byvaje ũ tych, što praz  
dobruju vieru zdabyli sabie praniklivy, šyb-  
ki j vostry rozum. Niama tam tej lohkaš-  
ci j sprytu rozumieć najhłybiejšyja praŭdy  
adnosna ludzkoha žyćcia, jak tut, na he-  
tym świece, tak i tam, na henym. Ŭ biaz-  
viercaŭ zusim niama nijakaj achvoty j ta-  
koha uzdymu, kab šukać Boha j zajnacca  
vyšejšymi spravami dušy. Hetyja ludzi  
całkom raźminajucca z nadprzyrodnym sva-  
im praznačeńniem, żyvuć na świece duža  
adnaboka. Jany schodziać u žyćci da roŭ-  
ni nierazumnych źvيارoŭ. Hałoŭna, jany  
raźvivajuć dva svaje najbolšyja apetyty:  
— apetyt da jady j da roskašaŭ ciela. Ŭ  
biazviercaŭ neta my nadta dobra spašcie-  
rahajem. Jany tolki za chleb i hrošy ũsio  
svajo žyćcio bjucca j vajujuć. Bo da vy-  
šejšych metaŭ i dumak jany niazhodnyja.

Biazviercy vystupajuć pieršymi na-  
suproć cirkryścijanskaj etyki j zvyčajna na-  
padajuć jany na Sakrament Žanimstva, da-  
mahajučysia razvodaŭ. Ad ich siahońnia  
ŭ nas časta paŭstajuć hałas, kab uvodzić



cyvilnyja šluby. Tady biazviercam lahčej budzie addavacca raspušcie. My bačym, što tyja respubliki, jakija ad siabie vyhнали Boha, dyk adrazu pazvolili sabie na razvody j tam raspušcie niama hranic i mie-ry. Žyćcio biazviercaŭ zvodzicca zvyčajna da taho, što jany dalej i šyrej nia mołuć hladzieć u žyćcio, a zdavalajucca pieravažna hetymi dvuma apetytami. Inakš havoračy, jany żyvuć nia rozumam, ale ślapymi pažadaniami svajej natury. Ab zmyslovym žyćci jany tolki dumajuć, roskašaŭ ciela jany tolki šukajuć, ab hetym śniać i filozofujuć, pišuć svaje knižki j tvorać svaju paeziju. I ci-ž pašla hetaha nam nia treba bajacca takoha biazvierra j takoj ślepaty rozumu j nie staracca nam karystać sa śviatoj viery?

Praz vieru Boh vyvodzie ludziej z niavoli hrech, z ciemnaty j ślepaty našaha rozumu, z tupaści j błałaty našaj natury j charakteru. Ludzi z vieraj byli zaŭsiody najlepšymi ludźmi na śviecie, a ludzi biaz viery — najhoršymi! Najlepšuju eŭropejskuju kulturu dała nam viera. Boha j niščeńnie hetaj kultury j siahońnia adbyvajacca biazvierram! Siahonnia dryžyć i łomicca Eŭropa zatoje, što ludzi vieru hublajuć, a daŭniej Eŭropa ćviła, bo viera ŭ ludziej była krepkaja.

Boh zaŭsiody vymahaje ad nas, kab

my ũ praŭdy Božyja hłybaka j tryvałka vieryli j Božy zakon nasili ũ svaich dušach. Vieraj Boh vuča nas vysokaj svajej mudraści. Praz vieru my zabladaŭ u tajnicy Božaj natury. Vieraj Boh aśviačaŭ nas i kiruje nas da wiečnaha svajho šviatła j praŭdy ũ niebie, adnačasna zabaraniajučy nam šukać svajho ščašcia ũ našych nizkich nachilach. Praz vieru čaławiek nabiraje ũ siabie Božaha synoŭstva j robicca našlednikam niabiesnaha karaleŭstva! Voś za heta j stavicca viera na pieršym zaŭsiody miejscy!

Niachaj ža Bielaruski narod naležna acenie značeńnie dla nas šviatoj viery j zrazumieje jaje vialikuju patrebu ahulaŭ i ũ siahońniašnija časy asabliva. Vieraj čhaj Bielarusy voźmucca šukać dla siabie Božaha šviatła navuki j łaski. Bo nadtaždrenna dla narodaŭ, kali jany ślapyja j duža škodna im, kali jany tupyja! J kby nia byŭ mahutny j vialiki narod, ale kali jon u viery svajej abmylicca, abo jaje zusim zhubie, tady taki narod doŭha nje patryvaje. Zhinuli biažviernaja Babilonija j Niniva, ale z vieraj Rym nazaŭsiody tryvaje! Bielarusam kaniečnaja jość viera, kab jany adradzilisia, akrepli j dabilisia svajej lepšaj budučyni! Bo nie ab adnym chlebie čaławiek i narod žyć moža: patreba jamu praŭdy Božaj.



Niachajža j tut dla nas Maryja dašč  
prykład dobrej viery! Viera Maryi daska-  
nalna vyrabiła jaje charakter, rozum i vo-  
lu. Jak tryvałkaj i ciarplivaj była ũ Maryi  
viera! Stolki jana pieraniasła ũ svaim žyć-  
ci. Praz pustyniu Maryja z Jezusam u Ehipt  
uciakała j nia viedała, jak doŭha jana tam  
astaniecca. Ale vieryła Maryja j na svoj  
los nie narakala. Viery svajej Maryja ni-  
koli nia zhubiła. Mahutny nad saboj Ah-  
lad Boży Maryja zaŭsiody čuła. Tak i nam,  
prycisnutym ciažarami žyćcia, nie biadavać  
i nia hublać svajho rozumu j viery treba,  
ale vytryvała iŭci napierad, pieramahajučy  
na svajej darozie ũsio błažoje!



## 10. Nadzieja

Nadzieja pryvodzie nas da najbolšaha našaha Dabra, da Boha, jakoha asiahajem u viečnaści pa našaj śmierci. Mocnaje j peŭnaje ſi nas pierakanańnie, što my Boha zdabudziem, heta jość cnota nadziei. Ale jakža niaroŭny: my j Boh! Što-ž nam paryvacca na takija chacieńni, kab zdabyvać nam takaje dabro, jak Boh? Tady my hetaj samaj nadziejaj kidajemsia na druhoje silnaje pierakanańnie, što nam Boh pamoža zdabyć siabie. Hetakim čynam u nadziei vystupajuć dva pierakanańni, abo dźvie nadziei: adna, što my Boha asiahniem, a druhaja, što heta nam zrabić pamoža Boh

Vialikaja cnota heta nadzieja! Jana luča nas z Boham jašče stulniej, jak heta-samaje z nami robić viera. Padtrymlivać u sabie nadzieju, što my tut žyviom tolki da času, što nas vialikaja naharoda čaka-je ſi budućynie, pa śmierci, heta mahutnaja zaachvota, jakaja nas papichaje da pracavitaha žyćcia nad našym zbaŭleńniem: Hetaki zvarot naš praz nadzieju da najbolšaha Dabra pierarablaje našu naturu



j rodzie ũ nas novyja vysokija pažadanni  
j my tady šukajem nie toho, što jość hre-  
cham, ale toho, što jość dabrom i što nam  
da dobra pamahaje. Tady prad čaławiekam  
dźvie vystupajuć zadačy: jak zasłužyc ja-  
mu na nieba, bo nieba ludziam darma  
nie dajecca, i jak dastupić jamu adpuščeń-  
nia hrachoŭ. Ludzi ź vieraj i takoj nadzie-  
jaj ščyra tady biarucca ačyščać siabie z  
hrechu i ũsio hatovy rabić, kab pahadzic-  
ca z Boham. Jany molacca, pašciać i ũs-  
pamahajuć biednych, spaviadajucca j pa-  
kutu adpraŭlajuć. Jany z usich svaich sił  
starajucca dastupić adpuščeńnia svaich  
hrachoŭ, bo heta im najbolš pieraškadža-  
je ũ zdabyvańni Boha ũ niebie. Dalej lu-  
dzi z takoj nadziejaj żyvuć na świece tak,  
što každý dobry ich čyn nabiraje ũ Bo-  
ha cany wiečnaj naharody. Boh hladzić u  
dušu čaławieka j prymaje dobryja jaho  
namiery j čyny. Dobry namier dajeć na-  
šamu žyćciu zusim novuju vartasnaść. A  
pašla dobraha žyćcia na hetym świece  
ludzi z nadziejaj zdabyvajuć svajo najvy-  
šejšaje dabro ũ niebie: Boha.

Jak bačym, dziela hetaj cnoty varta  
nam žyc na świece j z usich sił pracavać,  
kab dabicca svajej najvyšejšaj mety. Cia-  
žary našy dla jaje pašla nam abiartajucca  
ũ naharody: za ciažkuju j tryvałkuju našu  
rabotu tutaka my atrymlivajem bieska-  
niečnaje ščaście ũ niebie.

Nadzieja idzie za cnotaj viery j pieradžadze cnotu miłaści. Jana staic pasiaredzinie. Apirajecca na viery j sama jość fundamentam dla cnoty lubovi. Nadzieja — heta druhi šah čaławieka da Boha. Viera pačynaje zbližeńnie čaławieka da Boha, a luboŭ heta zbližeńnie kančaje. Nadzieja svaju rabotu viadzie, na viery j lubovi apirajučysia. Heta cnota spadziajecca tolki na Boha j dziela Boha żyvie j pracuje na hetym śviecie. Dabra inšaha, jak tolki hetaha adnaho najvyšejšaha — Boha, praz nadzieju my nia majem prava šukać. U ludziach mieć takuju nadzieju jość hrecham. Chiba tolki tady, kali nam ludzi pamahajuć silniej i lepš nadzieicca na Boha. Astyniem my ŭ svajej nadziei, — niachaj tady ludzi ŭ nas hetu nadzieju raspalajuć. Zmorymsia my ŭ našaj pracy nad svaim zbaŭleńniem, — niachaj tady ludzi i ŭ hetym nam pamahajuć. Ale nikoli niamožna nam całkom spadziavacca na ludzi. Nieščaślivyja tyja, što ŭ ludziach majuć svaje nadziei!

Mnoha prykladaŭ nadziei my spatykajem u śv. Historyi. Žyćcio mučanikaŭ i śviatych Božych było poŭnaje hetaj cnoty nadziei. Doŭhija viaki Izraelski narod na nadziei apiraŭsia, kali jon čakaŭ dla siabie prychođu Mesyjaša. Dumka ab Mesyjašu, jak załataja nitka, tady ciahnuła-



sia ũ narodzie ad Adama j Abrahama až da Chrystusa. Nadziejaj na Mesyjaša žyli patryjarchi j praroki. Za hetu nadzieju tak mužna vajavaŭ żydoŭski narod z usimi tymi, chto im zła žadaŭ. Filistyny, Medyjonity j inšyja tahočasnyja dzikija narody ũžo daŭna zhinuli biaz śledu, bo jany nia mieli ũ sabie nadziei. A narod z nadziejaj, jakim byli Žydy, i da siahonnia tryvaje.

Ale silnaja nadzieja była nia tolki ũ Starym Zakonie. Pa Chrystusie, u našych časach takža jość nadzieja. Chrystovy mučaniki išli na śmierć z nadziejaj u dušy. Śv. Stafan bačyŭ tady adčynienaje nieba j Syna Božaha pravaruč Boha Ajca j nadzieja ũ im była mahutnaja. Śv.śv. apostaly z nadziejaj pieranosili svaju mučanicuju śmierć. Tyja vyznaŭcy Božyja, što praz svajo žyćcio vierna służyli Bohu, dziela hetaj cnoty nadziei jany ciarpliva niašli svoj štodzienny kryž. čakali, pracavali j spadziavalisia sabie nieba. Tyja čystyja panienki, jakich mnoha ũ niebie, ażyŭlenyja nadziejaj, vyraklisia ũsiaho na šviecie j dastupilisia Boha.

I nam cnota nadziei nieabchodnaja. Sučasnaje naša žyćcio duža ciažkoje. Trymajučysia-ž nadziei, my robimsia macniejšymi j adparniejšymi na ũsiakija trudnaści.

Maryja—najlepšy naš prykład nadziei.

Jana na niebie — zorańka naša jasnaja.  
Jak maraki ũ buru pazirajuć na nieba j  
šukajuć zor, tak my ũ burach žyćcia he-  
taha hladzim na Maryju. Praz nadzieju svaju  
jana z ludziej pieršaja ũ takoj vialikaj  
miery asiahnuła Boha. Janaž—najlepšaja  
Božaja istota, dyk i nadzieja ũ jaje była  
najlepšaja. Ci pieraniašla-b Maryja muki  
svajho Syna na Kalvaryi, kab nie vialika-  
ja jaje cnota nadziei? Prykład Maryi i ũ  
našaj dušy padkraplaje nadzieju. Dykža i  
■ hetych nabaženstvach našych my vučym-  
sia cnoty nadziei ad Maryi i prosim jaje  
padkraplać našu nadzieju. Maryja, naša  
adzinaja nadzieja pa Bohu, malisia-ž cia-  
pier za nas!





## 11. Nadzieja ciapier i pa šmierci

Kab rozumieć cnotu nadziei, dyk treba znać naturu čaławieka, rozum i volu jaho. Nadzieja svaimi kareńnikami try-majecca ũ voli čaławieka, ale j rozum na jaje maje svojupłyŭ. Pierviej čaławiek paznaje dabro, a pašla jaho pažadaje j spadzia-jecca. Ŭ viery ludzki rozum dzieić, a ũ nadziei vola. Praz nadzieju čaławiek imk-niecca da najbolšaha dabra, Boha. Heta-ha dabra najvyšejšaha čaławiek nia maje jašče, ale za jaho rašuča zmahajecca j spadziajecca dastać jaho choć u pryšłym žyćci. Takoje pažadańnie našaj voli kudy jość vyšejšym i lepšym za ũsie inšyja našy zmysłovyja pažadańni j kaprysy našaj učuciovaj natury.

I nižejšyja našy pažadańni, jak sym-paty i antypaty našych počuvaŭ, ča-stkova mohuć dzieić na nadzieju, ale sapraŭdnaja j pieršaja pryčyna cnoty nadziei, dyk heta jość naša vola. Vo-la žadaje dabra j dabra henaha šukaje i spadziajecca jaho znajści. Praz nadzieju vola papichaje čaławieka da najbolšych čynaŭ i prymušaje jaho mnoha pracavać

i ciarpieć dziela Boha j svajho ščaćcia. Nadzieja abdaraje nas peŭnaścij i daje nam mocnaje pierakanańnie, što my zbudziem svajo dąbro – Boha. Praz nadzieju znachodzicca ũ nas achvota j siła, kab mnoha ciarpieć i pracavać i pieranosić usio, dabivajučysia svajej mety.

Čaho tolki nia zrobie čaławiek dziela hetaj cnoty nadziei! Jon nie dajeść i nie dapje, ani pryhoža ubrany pachodzie. Jon nie dašpić načy, usio budzie dumać, kab tšci adnej tolki darohaj i zdabyć sabie ioje, čaho jon spadziajecca. I ũ hetym jon duža peŭny, što mety svajej dapnie. Jak palaŭničy chodzie-brodzie pa paloch i lasoch, kab što spatkać i zastrelić, tak sama j čaławiek z nadziejaj pa hetym śviecie chodzie, šukaje svajej mety, pracuje.

Pa rozumie ũ čaławieka najlepšaja ũłada – dyk heta vola. Jana praz nadzieju całkom zajmajecca ũ pałon i viadzie čaławieka ũ toj bok, hdzie nieba j Boh. Čaławiek tady pa tych darohach chodzie, jakija jamu naznačyŭ Boh, i robie toje, na što jaho Boh stvaryŭ: Boha jon pазnaje j jamu vierna słuža j spadziajecca, što pa śmierci viečnaje ad jaho žyćcio jon atrymaje. Slovam, nadzieja čaławieka davodzie da Boha.

Ale heta byvaje z nadziejaj, kali ča-



ľaviek jašče na hetym šviecie žyvie. Bo jak pamre čaľaviek, tady užo nadzieja jaho končycca. Pa šmierci druhoje žyćcio atkryvajecca čaľavieku. Tam spatykajecca jon tvaram u tvar z tym, na kaho jon spadziavaŭsia, kaho jon šukaŭ. Kali čaľaviek šviaty j trapić u nieba, nadzieja jamu niepatrebnaja. A praklaty ũ piekle taksama biez nadziei, bo adtul jon užo nikoli nia vyjdzie. Pry šviatym viečna astajecca jaho najbolšaje dabro—Boh, a hrešniki na vieki ad Boha buduć adľučany. Jak dla šviatych u niebie vola ich uspajakvajecca, bo zdabyła Boha, jakim viečna ciešycca, taksama dla adkinutych ad Boha—vola ich nikoli nie ũspakoicca, bo jany viedajuć, što muki ich viečnyja. Ale tyja dušy, što pa šmierci ũ čyscy buduć, tyja nadzieju svaju j tam majuć. Jany i ũ čyscy čakajuć Boha j spadziajucca sabie zbaŭleńnia.

Strašny los tych ludziej pa šmierci, što nia žyli nadziejaj na hetym šviecie. Jany na vieki ad Boha adkinutyja ciarpiać svaje kary. A za što? Za toje tolki, što z nadziejaj nie pracavali, jak žyli na hetym šviecie. Jany nia šukali j nie chacieli najbolšaha svajho dabra, Boha. Jak jany byli hetakimi ũ svaim ziemskim žyćci, dyk i pa šmierci ich nia pryniaŭ Boh da viečnaj chvały. Bo zbaŭleńnie naša pa

śmierci zależa ad nadziei našaj u hetym  
žyćci. Kali my budziem šukać Boha, pra-  
cavać i ciarpieć u hetym našym žyćci,  
tady na henym świecie my z Boham spat-  
kajemsia. A kali ũ hetym žyćci pra Bo-  
ha my dbać nia budziem i hrachami sva-  
imi Boha abražać budziem, to Boh nas  
pa śmierci ad siabie adkinie. Svajej zhu-  
by my sami sabie pryčyna. Za siabie j na  
tym świecie my budziem adkazyvać! Trud-  
na nam vymahać ad Boha, kab jon nas  
prymusam zbaŭlaŭ! Tut na ziamli Boh da-  
je ludziam svaje łaski, a ludzi pəvinny  
z Božymi łaskami supracoŭničać i zasłu-  
żyvać sabie na zbaŭleńnie.

Pakul čas, dyk i nam ab hetym pa-  
miatać treba j karystać z nadziei! Nadzie-  
ju treba nam hłybaka asadzić u našaj vo-  
li j jaje vykarystać da apošniaj kapli. Z  
nadziejaj iści treba praz usio naša žyćcio.  
Ustajom i kładziomsia my, a ũ nas haryć  
nadzieja. Biaromsia my da malitvy j ruki  
składajem, nadzieja naša tady robicca jaš-  
če macniejšaj. Za štodziennuju my ũzia-  
lisia pracu, tady našy namiery pranikajuć  
každyju našu rabotu, kab nam raŭotaj  
padabacca Bohu j nia skryŭdzić bliźniaha.  
A prydziecca nam adbyvać vialikadnuju  
spoviedź i pryjmać św. kamuniju, tady my  
z nadziejaj hruntoŭna da hetych sakra-  
mantaŭ pryhatoŭlivajemsia j z karyšciaj



da ich prystupajem, kab pašla dobra žyc  
ceły hod, spaŭniajučy boskija j kaścielny-  
ja prykazaŭni. A malitvy našy publičnyja  
ŭ kaściele—ciż nie na nadziei apirajucca?  
Dyk-ža chadzić nam treba na nabaženstvy  
niadzielnyja j światočnyja. Nie paźnicca  
na ich i ad pačatku da kanca ich vysłu-  
chać i rozumieć navuki. Usio heta duža  
padtrymlivaje ŭ nas cnotu nadziei.

Maryja ŭžnoŭ naša nadzieja. Svaim  
žyćciom jana nas vuča hetaj cnoty. Kol-  
ki ciarpieła j tak pracavała Maryja! Bo  
jana rašuča išła da svajej mety, da Bo-  
ha j spadziavałasia napeŭna Boha asiah-  
nuć. I my pierad saboj pastavim vysoku-  
kuju našu nadzieju j dziela jaje pracavać  
budziem i ciarpieć, aź pakul Boha nie  
asiahniem:—i tut i ŭ wiečnaści, pa śmierci.



## 12. Bajažlivaść Boha j nadzieja

Zaŭsiody pobač z nadziejaj chodzie bajažlivaść Boha. Hetyja cnoty adna druhuju dapaŭniajuć i ŭzmacniajuć. Boha my baimsia, bo jon jość dobry, bo jaho my praz hrech abrazić možam i zasłużyć u jaho na karu.

U ludziej zwyčajna jość bajažlivaść tak zvanaja świeckaja. Jana zaŭsiody dla nas drennaja j škodnaja. Praz jaje my lišnie da hetaha świetu pryviazyvajemsia j nie śpiašajemsia, kab służyć Bohu, na jaho spadziavacca j pracavać nad svaim zbaŭleńniem. Da hetaha świetu prylipty, baicca čaławiek na Boha nadzieicca i ŭ hetym hałoŭnaje zło świeckaj bajažlivaści.

Jość u ludziej i druhaja bajažlivaść, niavolnickaja. Jak niavolniki bajacca svajho pana, jaki ich karaje, tak ludzi mohuć bajacca Boha. Za hrachi Boh strašenna karaje nas! Być adkinutym ad Boha—jość čaho bajacca! Heta bajažlivaść Boha jość u nas dobraja, ale nia zusim. Jaje nam u dušy trymać možna j treba, bo jana viadzie nas da Boha j pryhataŭlaje nas da bajažlivaści Boha treciaj i najlepszaj.



☩ Treciaja bajažlivaść rodzicca ũ ludziej z synoŭskaj miłaści ich da Boha. Jak dobry syn, što lubie j šanuje svajho baćku, baicca abražać jaho, tak my, što lubim Boha, baimsia, kab jaho nie abrazić. Niejki strach paŭstaje ũ nas z miłaści našaj da Boha, kab nam praz hrech nie zahniavić Boha j nie adyjści ad Jaho navieki. Tady ũ ludziej znachodzicca vialiki nachit u bok Boha j lučnaść naša z Boham tady zaviazyvajecca. Pilnaść naša i ũsie staraŭni tady iduć pa linii, kab my z Boham rabili ũsio i z im nikoli nie razlučalisia. Hetakaja bajažlivaść Boha — heta jość dar šv. Ducha. Praz hety dar my dalikatniejem i supracoŭničajem sa šv. Ducham. Duch Boży ũzrušaje nami, a my idziom za jahonymi natchnieŭniami napierad da štoraz lepšaha žyćcia z Boham. Dar šv. Ducha, što zaviecca bajažlivaścij Boha, adhaniaje ad nas hrech. Tady my kirujem svaim žyćciom tak, jak vymahaje ad nas zakon Boży. Čaŭaviek tady Boha šanuje i ũvieś sam paddajecca Bohu. Hetkaja bajažlivaść Boha jość sapraŭdnaj mudraścij. I šv. Pisaŭnie kaža: pčatkam mudraści jość bajažlivaść Boha. Takaja synoŭskaja bajažlivaść Boha idzie za nami j na toj šviet, bo čaŭaviek i tam šanuje j chvale Boha.

Dalej, heta bajažlivaść Boha lučycca

tak-ža z pieršym Božym bahasłaŭleńniem: „Bahasłaŭlenyja ŭbohija ducham, bo ich jość niabiesnaje waładarstva.“ Kali bajaźlivaść Boha viadzie nas da toho, kab my nazusim addavalisia Bohu j tolki jamu adnamu służyli j jaho adnaŭho chvalili, dyk tadny nam niama času na toje, kab za švietam haniacca j źbirać sabie bahaćci, šukać słavy, naduvacca j vajavać z druhimi za honar i vyvyšeńnie ŭ hetym žyćci. Słužačy Bohu, čaławiek ab sabie j ab usim zabyvajecca. Dla jaho hety šviet nia isnuje. Jahonyja bahaćci — heta Boh, cnoty j dobryja čyny. Taki čaławiek robicca ŭbohim ducham, jak kaža nam Chrystus.

Chtož sapraŭdy jość ubohi ducham? Da hetych naležać pradusim tyja ludzi, što siabie całkom addali na słužbu Bohu. Jany pajšli ŭ zakon i dali tam patrojnuju prysiahu: ničoha nia mieć, słuchać svajej ulady j žyć u wiečnaj čystaści. Hetyje ludzi zabaviazalisia da najbolšaj daskanalnaści ŭ svaim žyćci. Jany, adchilenyja ad hetaha švietu, pracujuć i šukajuć tolki Boha. Da ich naleža niabiesnaje waładarstva. Ale j ludzi zvyčajnyja, nie zakońniki, mohuć być ubohimi ducham i spadziavacca na niabiesnaje waładarstva. Hetakimi ludźmi buduć tyja, što ŭ žyćci svaim vypaŭniajuć Božyja prykazańni j dobra žy-



vuč každý ũ svaim stanie. I tak, kali siam-  
ja ũ chacie žyvie zhodna, dzieci šanujuć  
svaich baćkoŭ, a baćki pabožamu kirujuć  
svaimi dziaćmi, kali ũsie, pracujućy na  
chleb, adnačasna pomniać, što nad imi  
jość Mahutny j dobry Boh, dyk u takich  
siemjach asnovaj ich žyćcia budzie hena  
pieršaje bahasłaŭleńnie ab ubohaści du-  
cham.

Tut nam pomnić treba, što čaławiek,  
choćby najbahaciejšy, pavodle navuki Chry-  
stusa moža być ubohi ducham, kali jon  
nia pryviazyvajecca da svaich bahaćciaŭ,  
hetyja rečy jamu nie pieraškadžajuć šu-  
kać Boha j Bohu służyć. A z druhoha bo-  
ku – čaławiek, što sapraŭdy ũbohi, moža nia  
być ubohim ducham, bo jon povien jość  
pažadaniŭ i zavidnaści na bahaćci. Dyk  
heta ad dušy čaławieka zaleža, ad našych  
namieraŭ, pažadaniŭ i pierakanaŭniaŭ,  
ci my jość ubohija ducham, ci nie!

Z usiaho my bačym, jak važnym da-  
ram šv. Ducha jość hety dar bajaźlivaści  
Boha. Heta cnota vyrablaje nas na dob-  
rych ludziej, abdaraje nas vysokaj z nie-  
ba mudraścij, abudžaje ũ nas synoŭsku-  
ju luboŭ da Boha. Jana zakraplajecca  
ũ nas vialikaj ulehłaścij našaj dla Boha.  
Bo my tady zabyvajemsia pra siabie j pra  
svaje vyhody, pra svoj honar i słavu,  
a idziom całkom na toje, kab addacca na-

zusim dobru Bchu. Hetakaj darohaj ča-  
ławiek jakraz dachodzie da tej mety, dzie-  
ła jakoj jaho stvaryŭ Boh, i asiahaje jon  
takoje žyćcio na hetaj ziamli, jakim jon  
žyć tut pavinien.

Heta cnota bajaźlivaści Boha dla  
ŭsich nas wielmi patrebnaja. Kruhom sia-  
bie my spatykajem narody, što tak nie  
bajacca Boha. Drennyja prykłady niepa-  
šany Boha zakradajucca i ŭ naša bieła-  
ruskaje žyćcio. Cnota bajaźlivaści Boha  
pamoža nam samym zrubicca lepšymi  
i pakiravać da jaje bliźnich našych. Dyk  
mocna pastanaŭlajma bajacca Boha i he-  
ty strach hlybaka nasić u našych dušach  
i ŭ pamiaci svajej. Tady naša žyćcio sa-  
mo praz siabie pieramienicca na lepšaje.

„Nia bojsia, Maryja,—kozaŭ hetak  
aniel,—Ty znajšła łasku ŭ Boha“. Henaj  
synoŭskaj bajaźlivaściaj Maryja zaŭsiody  
Boha bajałasja. Jana lubiła Boha i była  
wielmi Bohu addanaja. Pry Žviastavaŭni  
svaim jana bajałasja, kab nie adyjści ad  
Boha. Jašče pierviej jana achviaravała sva-  
jo dziavoctva Bohu i ciapier, spatkaŭšy-  
sia z anielam, bajałasja, kab praz heta,  
što čuła, nie razlučycca z Boham. „Sło-  
va stałasja ciełam i prabywała siarod nas“. Maryja addanaja Bohu astałasja nazaŭsiody!





### 13. Rospač

Hety hrech duža strašnym nam vydajecca. I tak jano jošč sapraŭdy. Zhubie čaławiek nadzieju na svajo zbaŭleńnie j rospačy paddasca, tady jon pierastaje pracawać nad saboj j ruki jamu da dabra apadajuć. Sam sabie tady čaławiek kaža: ja ũsioroŭna ad Boha adkinuty, dyk našto mnie šukać Boha? U takoha čaławieka tady psujecca jahonaja natura. U nadta važnych rečach čaławiek mylajecca! Ab Bohu ludziam treba viedać toje, što naša zbaŭleńnie ũ Boha, što Boh nam hrachi adpuščaje, jak havora prarok: „Ja nie chaču śmierci hrešnika, ale, kab jon naviarnuŭsia j žyŭ!“ A chto rospačy addajecca, toj tady nabiraje sabie falšyvaha pierakanańnia j dumaje, što Boh navat pakutujučamu hrešniku nie adpuščaje hrachoŭ i što praz svaju łasku Boh nikoli hrešnikaŭ da siabie nia hornie. Ludzi ũ takoj rospačy nia mohuć padniacca da lepšaha j vyšejšaha žyćcia. Kali nadzieja čaławieka papichaje da niezmardavanaj pracy nad zbaŭleńniem, to rospač—naad-

varot — da hetaj pracy viaža ruki j nohi  
čalavieku. Praz rospač čalaviek ad Boha  
advaračvajecca j pačynaje hrašyc, jak tolki  
moža.

Rospač, jak j bačym, jość hrecham  
prociŭ nadziei. A hrachi suproć troch  
cnotaŭ Božých—viery, nadziei j miłaści—  
jość u svaim rodzie samymi najbolšymi  
ad usich inšych hrachoŭ. Bo hrachi su-  
proć hetych cnotaŭ prosta j adrazu kiru-  
jucca na Boha j abražajuć jaho.

Pryčyny, jakija ŭ čalavieku rodziac  
hrech rospačy, jość takimi. Na pieršym  
miescy staić naša hultajstva. Tady naša  
praca nad zbaŭleńniem vydajecca nam  
niemahčymaj. My hetaj pracy baimsia,  
rodzicca ŭ nas niezdavaleńnie da jaje  
j heta nam duža ŭ žyćci pieraškadžaje.

Dalej, lišniaje nakiravańnie naša na  
rečy hetaha śvietu. Jak my źviartajemsia  
da niżejšych rečaŭ i šukajem sabie ros-  
kašaŭ ciela ŭ jadzie j pićci, abo na't i ŭ  
raspuście, tady hubim pierad saboj vy-  
šejšyja ideały.

Da rospačy časta davodzie ludziej  
niepatrebny ŭ ich sum. Taki sum vytva-  
raje ŭ čalavieku niejki dziŭny stan dušy,  
što jamu adbirajecca achvota da ŭsiaho  
dobraha, a na't i da žyćcia. Takomu sumu  
nam paddavacca niamožna, bo tady ŭ nas  
paŭstaje rospač.



Usimi silami nam ad siabie adhaniač  
treba raspač i jej ani na chvilinu nie pad-  
davacca! Bo raspač zadzieržyvaje nas na  
tej našaj darozie, pa jakoj my biazym,  
kali ũ našych dušach žyvie silnaja j zda-  
rovaja nadzieja. Nadta hladzieć nam treba,  
kab narmalna ũ nas ražvivałasia cnota  
nadziei j nie asłablalasia jana ũ nas praz  
raspač. Raz puściŭsia čalaviek na toje,  
kab da Boha dajści, to jamu ũžo niečaha  
pužacca j zatrymlivać siabie na hetaj da-  
rozie j niapeŭnamu nazad ahladacca. Da  
płuha ruku pryłažyŭšy ary, viarni ziamlu  
hrech j dabivajsia cnoty, zdabyvaj Boha.  
Chto ũ hetaj pracy dastanie sumnivu, ka-  
mu začmicca jahony rozum i daroha da  
Boha jamu zrobicca ciomnaj, toj užo ča-  
laviek nieščaślivy. U im hrech zahniež-  
dziŭsia, jahonaja duša zakryłasia na žyćcio  
ũ jej śv. Ducha. U čalavieku takim nad-  
pryrodnaje žyćcio łaski šybka haśnie, mi-  
najecca jon sa svaim praznačeńniem, ady-  
chod ad Boha ũ im vyrazna pačaŭsia.  
Ciapier nam robicca jasnym, što raspač  
heta vialiki vorah naš. Hety hrech źbivaje  
čalavieka z noh i rašuča kidaje jaho ■  
biazdonnuju ciemru ludzkoj ślabaści j bla-  
haty, z jakoj čalavieku duža ciažka paŭ-  
stać i vybracca.

My bačym ludziej, što ũ zvyčajnych  
svaich žyćciovyh spravach hublajuć na-

dzieju. Takich ludziej nam škoda j nakolki mahčyma my starajemsia nadzieju viarnuć im u dušu, da ich my adnosimsia z vialikim pačućciom, kab pamahčy im. Ale čalaviek, što addaŭsia raspačy j adviarnuŭsia ŭžo ad Boha, nam pakazyvajecca jašče bolš nieščašlivy. O, kab my zmahli dy pašli pa šyrokim śviecie j budzili ŭ ludzkich dušach nadzieju, baroniačy ludziej ad raspačy! Zasłuha naša tad była b duža vialikaja. Chrystus kazaŭ, što jon pryšoŭ na hety śviet, kab šukać toje, što było zhublenaje, kab na śviet puścić ahoń svoj, jaki-b hareŭ i śviaciŭ, kab budzić ludziej z raspačy j źviartać ich z darohi drechu na darohu cnoty j da Boha. Navuka j łaska Chrystusa heta ahułam dla nas niešta duža śvietłaje j radasnajе. Chrystyjanizm vyvodzie śviet z raspačy j davodzie jaho aź da Boha!

Prykładam ludzkoj raspačy dla nas jość z Evanelii asoba Judaša apostala. Hety apostal try hady byŭ u škole Chrystusa. Tak blizka da siabie dapuściŭ jaho Jezus Chrystus, tak davieryŭ jamu. A Judaš skončyŭ čym? Za 30 srybnikaŭ jon pradaŭ svajho vučyciela, zdradziŭ jaho. A tak Chrystus nie chacieŭ, kab Judaš rabiŭ hetu rabotu! Na apošniaj viačery jaho ŭpaminaŭ. Try razy pry bramie Gietsemanskaj Chrystus pakazvaŭ, kab Judaš



uciakaŭ i chavaŭsia, što biez jaho Chrystus addasca ŭ ruki pahancaŭ. A Judaš svajo zrabiŭ. Pašla hetaha raspač uvajšla ŭ dušu Judaša. U hrech jon pašoŭ dalej. Nie pakutavaŭ, nie žaleŭ za svaju zdradu, ale pašoŭ i paviesiŭsia!

Čamu druhi apostal, św. Piotr, choć i try razy adrakaŭsia Chystusa, ale za svaje hrachi plakaŭ i pakutavaŭ. U św Piotry nia było raspačy, ale była nadzieja j jon dastupiŭ adpuščeńnia svaich henych hrachoŭ.

Śv. Paŭlu apostalu daravaŭ Chrystus uvieś jahony hrech. A hety-ž byŭ vialiki prašladoŭnik Chystusa j najbolšy blužniernik. Ale nia mieŭ jon u sabie raspačy, Zatoje jon tak šybka naviarnuŭsia j pašla svajej pracaj tak dobra adplaciŭsia Chrystusu.

Bielaruski narod jość vysokich, šviet-łych i ružovych nadziejaŭ. Bielaruskaja natura rviecca zaŭsiody da dobra, praŭdy j spraviadlivaści.

Dyk niachaj-ža heta cnota žyvie ŭ nas i kiruje nami!

U žyćci svaim Maryja nia mieła raspačy. Navat tady była Maryja poŭnaja nadziei, kali mieč bolu pranikaŭ jaje serca, kali jana pad kryžam stajała j na śmierć svajho Syna hladziela.



## 14. Lišniaja nadzieja na miłaserd- dzie Bożaje

Niebiašpiekaj jość tak-ža dla nas, kali my lišnie spadziajomsia na miłaserdzie Bożaje. Tady my spraviadliwaść Božuju paminajem, nie bajučysia jaje, a tolki api-rajemsia na dabracie j miłaserdzi Božym. Praz heta my ũpadajem u błud i adychodzim ad zdarovaha rozsudku. Bo, jak falšam jość toje, što Boh nie adpuščaje hrachoŭ pakutujučym, abo što praz svaju łasku Boh nie navaročavaje hrešnikaŭ, taksama falšam jość, što Boh adpuščaje hrachi tym, chto ũ hrachoch tryvaje j daje nieba tym, chto dobrymi čynami nie zasłużyŭ na heta. Tutaka chavajecca ũvies sakret hrechu lišniaj nadziei na miłaserdzie Bożaje. Jak možna nam spadziavacca Božaha miłaserdzia j adpuščeenia našych hrachoŭ, kali my spraviadliwaść Božuju paminajem, nia chočam pierastavać hrašyc i za hrachi svaje pakutavać? Taki nastroj u dušy našaj — heta niebiašpiečnaja naša hulnia z Boham, heta z našaha boku adno tolki naruhańnie Bohu. Nam



hrešnym ludziam takaja rabota ũ adnosi-  
nach našych da Vialikaha j Spraviadlivaha  
Boha zusim nie padchodzić. Da svajho Stva-  
ryciela ludzi musiać pavažna adnosicca  
j apiracca na Božym pravie. A lohkadum-  
nyja našy apirańni na miłaserdzi Božym  
heta jość tolki naša samalubstva j naša  
pycha. Z takoj raboty našaj ničoha dobra-  
ha nia vychodzie, tolki abraza Boha. Sta-  
nie chto ad Boha vymahać nadta mnoha  
dla siabie chvały ũ niebie, kali tymčasam  
u sapraŭdnaści jon pierad Boham zvyčaj-  
ny čaławiek hrešny. Ci-ž heta nia jość  
tady lišniaja nadzieja na miłaserdzie Bo-  
žaje, abo naša hrešnaje samalubstva? Abo  
taksama, kali čaławiek spadziajecca atry-  
mać nieba biez zasłuhaŭ j adpuščeńnia  
hrachoŭ biez pakuty — heta jość najčyś-  
ciejšaje samalubstva j pycha jaho. Takija  
ludzi ũvažajuć, što j tady, kali jany hra-  
šać, Boh im hrachi adpušcić musić i pa-  
vinien ich pryniać da svajej chvały.

Adna tolki cnota nadziei vuča nas  
załatoj siaredziny j stavia nas na adpavied-  
nuju darohu, kab my nia błudziačy jšli  
da Boha. Bo adychod naš ad cnoty na-  
dziei ũ vadin bok — dla nas heta bu-  
dzie hrecham raspačy, a taki adychod naš  
ad cnoty nadziei ũ druhi bok — budzie  
hrecham lišniaj nadziei na miłaserdzie  
Božaje. Cnota nadziei baronie nas ad he-

tych vialikich hrachoŭ. Na hetaj cnocie apioršysia, my trezva hladzim i na siabie j na Boha.

Biaz kryža j ciarpieńniaŭ nia byvaje zbaŭleńnia, jak nia byvaje kvietki rožaŭ biaz cierniaŭ. Toj, chto lišnie Božaha miłaserdzia spadziajecca, jon chacieŭ by mieć kvietku rožu — chvaťu viečnuju biez ciarpieńniaŭ. Taki čaławiek paminaje toj plan Božy, pa jakim viadzie jaho Boh i kiruje ŭsim švietam. Sam Chrystus ciarpieŭ i ŭmiraŭ na kryży, hetym dajučy nam najlepší prykład. Kali dva vučni Chrystusa biez nadziejna viartalisia z Jeruzalem u Emmaus i byli sumnymi, Chrystus ich spatkaŭ, havaryŭ z imi, tłumačyŭ im usio šv. Pisańnie j zakončyŭ im svaju navuku, što heta tak treba było, kab Chrystus ciarpieŭ i ŭmiraŭ. Kali Chrystus tak, dyk my tymbolš. My ad Chrystusa vučymsia ciarpieć i pracavać sabie na nieba. Inšaj darohi dla nas, jak Chrystus, niama!

Kali my voźmiem čaławieka, što lišnie addany nadźiei na miłaserdzie Boža-je j prašledzim jahonaje žyćcio, to ŭbačym my tam vialiki niarozum. Taki čaławiek viečna śmiajecca, ale hledziačy na jaho, dyk treba plakać. Bo ŭ žyćci takoha śmiajuna i ŭ jahonaj dušy niama paradku anijakaha. Hety pustahaŭovy čaławiek svajho žyćcia nia ŭmieje ŭniać ani ŭ zdaro-



vyja ramki svajho rozumu, ani ũ Božyja zakony. Taki čaľaviek nia jość zdolnym, kab pryľažycca dy zrabić dla svajho zbaŭleńnia choć štoś dobraje. Jon-ža ũ hrachoch siadzić pa vušy, z noh da haľavy jaho naľohi aputali. Taki hrešnik užo ludziam abryd! A jon jašče maje achvotu śmiajacca j ničoha sabie nia dbaje, bo velmi spadziajecca na miľaserdzie Božaje. Heta-kaj darohaj ludziam chadzić niamožna. Heta jość naruhańnie samomu Bohu.

My nikoli nie spadziavajmasia lišnie na miľaserdzie Božaje. Hetak rabili bľahija j pyšnyja faryzei. Pryšoŭ da ich Chry-stus, a jany pakazali siabie jašče lepšymi za Chrystusa. Jany chvalilisia, što jany dzieci Abrahama. Faryzei byli pierakana-nymi, što miľaserdzie Božaje nad imi biez kanca j miery. A ũ sapraŭdnašci, dyk he-nyja ludzi byli pabialanyja damaviny j za-vod jaščarak. Jany chvareli na tupaść rozumu j byli poŭnyja kryvadušnašci j py-chi.

Voš-ža j siahonńia mnoha jość pa-dobnych da henych faryzejaŭ. Heta ũsie tyja, što paminajuć Božuju spraviadlivaść, a lišnie spadziajucca na Božaje miľaser-dzie, što lohkadumna addajucca svajmu hultajstvu j nie pracujuć nad zbaŭleńniem svajej dušy.

Dźvie rečy ũ žyćci dla nas jość ha-

loŭnyja j my ich dakanać pavinny. Heta ŭziacca nam za pracu, kab praz pakutu ačyścić siabie z hrech, a praz dobryja našy čyny kab zasłużyć nam na nieba! Božyja šviatyja nadta ŭmieli pracavać nad tym, kab im Boh hrachi daravaŭ i kab svaim šviatym žyćciom asiahnuć Boha.

Śv. Izydar byŭ ziemiारobam. Pracavaŭ jon na poli j duža ščyra maliŭsia. U jaho byli nadta ščyryja j dobryja namiery. Jon usio rabiŭ dzieła Boha j dla Boha. Na abrazoch my jaho bačym, što jon are j Bohu molicca. A śv. Aŭhustyn, pakul nie naviarnuŭsia, byŭ vialikim hrešnikam. Ale pašla jon mnoha pakutavaŭ j pracavaŭ, kab zasłużyć na nieba. Hety šviaty na miłaserdzie Božaje lišnie nie apiraŭsia. Jon dobra pomniŭ i na spraviadliwaść Božuju.

Maryja Maci Božaja ŭsio svajo žyćcia była nadta dalokaj ad lišniaj nadziei na miłaserdzie Božaje. Jana pracavała j ciarpiela, choć i nia była hrešnaja. Maryja, praŭda, piajała: „Miłaserdzie jaho z pakaleńnia na pakaleńnie“, ale pomniła jana tak-ža, što Boh „učyniŭ mahutnaść rukoju svajeju i paraskidaŭ tych, što vynosiacca dumkami serca svajho.“





## 15. Nieabchodnaść nadziei j bajaźlivaści Božaj

Ů Starym i Novym zakonie mnoha movy ab cnotach nadziei j bajaźlivaści Boha. Kab ludzi słuchali Bohaj vypaŭnia-li jahony zakon, dyk piarviej treba, kab jany Boha znali j na Boha nadzieilisia i kab bajalisia svajho Boha. Nadzieja j bajaźlivaść Boha jość padstavaj usiaho Zakonu ad pačatku j da kanca jaho. Boh choča, kab my ad Boha nie adychodzili, kab my bajalisia jaho j na im svaje nadziei apirali.

Z samaha pačatku śvietu, jašče ů Rai, na nadziei j bajaźlivaści Božaj ludzi apiorlisia. Pa hrech ů Rai ludzi ůbačyli svajo najbolšaje niaščaście, što jany navieki z Boham raździalilisia j zhubili toje ščaście, u jakim ich stvaryů Boh. Raspač tady apanavała ludziej. Ale heta było nia-doŭha. Blisnuła ůžo tady im žyvaja śviet-laja nadzieja, što biada ich napravicca. Bo z žančyny narodzicca toj, jaki pieramoža moc złoha ducha. Taja žančyna stopča hałavu vužaki. Hetamu ůvieryli lu-

dzi, čakali j spadziavalisia sabie palohki. Z tej pary ů ludziach byla nadzieja j žyćcio svajo jany kiravali da Boha j Boha jany ůžo tady bajalisia. Mesyjaničnaja dumka, što załataja nitka, praz stary Zakon, ciahnułasia až da Chrystusa j prypaminała ludziam ich šviatyja nadziei j bajažlivaść Boha.

Z Abrahamam havaryů Boh i davaů jamu svaje abiacanki. Abraham duža nadzieiůsia na Boha j pakorny jon u vaůsim duža sluchaů jaho. „Ů patomstvie tvaim buduć aščაšliůleny ůsie narody,“ – kazaů Abrahamu Boh. A pakorny Abraham kazaů Bohu: „ja pył i popieł pierad Taboj, Boža!“ Sluchaů Abraham Boha, bajaůsia jaho j mieů u dušy nadzieju, kali svajho syna Izaaka jon vioů na haru Morya, kab achviaravać jaho Bohu. Zaůsiody byů Abraham ćviorda pierakanany ů hetaj praůdzie, što Boh jość vierny ů svaich abiacanņiach.

A Majsiej i praroki – ci-ž nia žyli ndziejaj na Boha j na Mesyjaša? Vialikija cudy Majsieja ů Ehipcie j na pustyni heta byla adna jahonaja silnaja nadzieja na Boha. Na Boha jon spadziavaůsia, kali vyvodziů narod svoj z niavoli Ehipskaj. Ů pošaściah jon ahladaůsia na Boha j čakaů na što raz to novyja ad jaho zahady. Z ndziejaj Majsiej suchoj nahoj



ustupaŭ u Čyrvonaje mora j pierachodziŭ  
jaho. Sorak hadoŭ na pustyni žyŭ Majsiej  
sa svaim narodom i nadziei trymaŭsia  
j raŭvivaŭ nadzieju ŭ narodzie. Z nadzie-  
jaj Majsiej išoŭ da Boha na haru Synaj  
i astavaŭsia tam sorak dzion z Boham.  
Z nadziejaj Majsiej pisaŭ zakony na-  
rodu i praznačaŭ na służbu Božuju pa-  
kaleńcie ŭ narodzie. Z nadziejaj jon pi-  
saŭ ab achviiarach i abradach adnosna  
służby Bohu. Z nadziejaj u Majsieja było  
mnoha j bajaźliwaści Božaj!

Nie biez nadziei j nie biez bajaźli-  
liwaści Božaj u dušy vajavaŭ Jozue i ũsie  
sudździ staroha zakonu, zmahajučysia za  
svaje pravy j honar Boha.

Žyli nadziejaj i bajaznaścij Boha  
David i Salamon. Psalmy Davida heta  
hłybokaja nadzieja na Boha j vialikaja ja-  
ho bajaźliwaść. Toje samaje j knihi mud-  
raści Salamona. Nia tolki karali, ale pie-  
radusim praroki krepka sami trymalisia  
nadziei j bajaźliwaści Božaj i hetyja cno-  
ty jany hłybaka zasiavali ŭ dušy svajho  
narodu. Jany, aśviečanyja šviatym Du-  
cham, u praroctvach svaich najvyraźniej  
apisvali ludziam majučaha pryjści na  
šviet Mesyjaša. Hetak stary zakon čakaŭ  
svajho viečnaha Vaładara Chrystusa. I he-  
nyja tady ludzi, što hetu nadzieju mieli,  
—bajalisia, kab nie zahnievać svajho

Boha j nie parvać praz hrech svaju viečnuju z Boham pryjažń i łučnaść. Hetyja cnoty nadziei j bajaźlivaści Boha pryviali čaławiectva da Chrystusa, zakončyli Stary zakon i pačali nam Novy.

U Novym zakonie hetyja cnoty nadziei j bajaźlivaści Božaj dla nas majuć zusim druhuju moc i značeńnie. Hetyja cnoty nam ciapier praz šv. Ducha ũ dušu ũlivajucca j kudy inšy nastroj jany dajuć nam. Heta jość našy dva motary dobraha chryścijanskaha žyćcia.


Ciapier na šviecie chrystyjanizm — heta najlepšaja j švietłaja naša nadzieja, spałučanaja z hĺbokaj miłaścij Boha j z vialikaj bajaźlivaścij. My raskašujem-sia ũ hetaj nadziei j usio žyćcio radasna pracujem, kab henu naharodu ũ niebie nam dastać. Adnačasna z našaj nadziejaj hĺbaka nas pranikaje bajaźlivaść Boha, kab u čym nam Jaho nie abrazić i nie zasłużyć praz hrech na viečnuju karu.

I tak z usiaho skazanaha my bačym, što ludzkaść usich časaŭ u Starym i Novym zakonie kala Chrystusa abviartajecca, jak koła kala svajej vosi, abo jak ziamla kala sonca. Chrystus dla ludzkaści — heta ũsia siła j moc i ũsio žyćcio cełaha švietu. Naša łučnaść z Chrystusam padtrymlivajecca ũ značaj miery he-



tymi dvuma cnotami ũ nas:nadziejaj na Boha j bajaŹliwaŹciaj Boha.

Jak-Źa nam asabista pastavicca treba da nadziei j bajaŹliwaŹci Boha? Biazumoŭna, hetyja cnoty ũ sabie nam uhruntavać treba. Mocna j peŭna my spadziavacca budziem ad Boha naharodaŭ u niebie j nie zabudziemsia hetaj praŭdy, Źto vier-ny joŹć Boh u svaich dla ludziejabiacań-niach. Źto nam Boh pryrek, dyk toje jon daŹć nam napeŭna. Z druhoj starany nam Boha treba bajacca. Jak dobryja dzieci bajacca svaich baćkoŭ i starajucca nie abraŹać ich, tak i nam treba bajacca Boha, kab hrecham jaho nie abrazić. Boh joŹć Dobry, ale j Spraviadlivy. Jon za dobryja ũčynki niebam płacie, a za hra-chi karaje piekłam.

 Maryja niachaj budzie nam prykłam hetych vialikich cnotaŭ nadziei j bajaŹliwaŹci Boha. Jana Źpiavała nam, Źto Bohava miłaserdzie z pakaleńnia ũ pakaleńnie, ale dla tych, Źto z synoŭskim stracham na jaho spadziajucca.



## 16. Što takoje luboŭ Boha?

Luboŭ Boha heta ŭ nas reč nadpryrodnaja. Jana pieravyšaje našy zdolnaŭci, našu pryrodnuju razumnuju naturu. Pačatak jaje ŭ nas joŭć ad Boha, ale j rost i siła jaje ŭ nas i akančalnaje jaje raŭvićcio — heta ŭsio tak-ža ad Boha za-leža. Boh nie raŭnia z nami. Boh vysoki j ŭsviaty. Zaviazac nam z im luboŭ heta pierachodzie ŭsie našy ludzkija siły. Voŭ-ža našu luboŭ Boha ŭ nas stvaraje sam Boh. Heta luboŭ u nas joŭć jakby niejki prydatak da našaj ludzkoj nature, ale prydatak duža darahi j nam dar ma dany. Šv. Duch tady žyvie ŭ nas, bo jon raŭlivaje ŭ našy dušy henu luboŭ.

Heta cnota lubovi nam usim joŭć duža patrebnaj i my z achvotaj ab jej havorym. Jana spačyvaje ŭ našaj voli i ŭ našym rozumie. Jana kiruje našymi adnosinami da Boha. Takuju luboŭ mohuć mieć tolki razumnyja istoty. My tolki havorym tak, što my lubim smačnyja patra-vy, abo što lubim svajho kania, ci saba-ku, ale heta nia susim tak. Sapraŭdnaja luboŭ heta joŭć pryjaŭń adnej asoby da



druhoj, što moža być tolki pamiž ludźmi, abo pamiž Boham i ludźmi. U lubowi pavinny być uzajemnyja adzin da druhoha dobryja pažadani j achvota, kab pada-  
bacca tej asobie, jakuju my lubim. Na-  
przykład, kali Boh lubie nas, dyk jon nam daje nieacenie naje dabro. Jon nas stvaryŭ i daje nam žyćcio. Jon nas praznačyŭ da najbolšaha ščasčia ŭ niebie. Nam nia možna j padumać, što z jaho boku niama dla nas dobrych adnosinaŭ i dobrych pa-  
žadaniŭ. Dobry Boh svaim dabrom nas absypaje duža bahata. Ale kali j my cho-  
čym lubić Boha, to dla jaho nam nia mož-  
na astavacca biaz udziačnaści. Dobryja  
našy namiery j my pavinny pakazać Bo-  
hu, my pavinny Bohu addacca, z im zlu-  
čycca ščyra j našaj da jaho luboŭju.  
Zaŭsiody, chto kaho lubie, dyk toj stara-  
jecca, kab jamu najbolš prypadabacca  
j tady čalaviek robie ŭsio, što budzie pad  
naturu ŭlubionaj jahonaj asoby. Kali my  
Boha lubim, tady my starajemsia jamu  
padabacca j my hatovy rabić usio toje,  
čaho Boh ad nas vymahaje. My pilna ta-  
dy vypaŭniajem usie Božyja prykazaŭni.  
Na padabienstva sapraŭdnej lubovi jość  
niejkaja niżejšaja luboŭ u pryrodzie. Spaš-  
cierahajem my blizki padychod adnych  
istotaŭ da druhich: čalaviek da čalavieka,  
žvier da žviera pryvykaje, a ptuška da  
ptuški.

Luboŭ—heta vialikaja cnota. Jana nas viadzie da dobra i to da dobra najbolšaha, jakim jość sam Boh. Svajo žyćcio na hetym świecie adbyvajem my dvuma darohami. Kirujemsia my svaim ułasnym rozumam — heta adna naša daroha. A pašla jašče my ahladajemsia na Boha. A Boh—heta jość najvyšejšy rozum i hety rozum Božy taksama jość našaj darohaj u našym žyćci. Ahułam usio, što jość zhodna choćby tolki z ludzkim rozumam, dyk toje jość dobraje i toje nazvać možna cnotaj, bo jano nas viadzie da dobra. Ale kali našy čyny zhadžajucca jašče z bolš vysokim rozumam, jak, naprykład, z rozumam Božym, tady cnoty našy jašče kudy pryhažejšyja. Naša luboŭ Boha jdzie najlepšaj darohaj, bo trymajecca rozumu Božaha. Zatoje i heta cnota ŭ nas jość najlepšaj. Jana nas luča i viaža z Boham. Heta jość asablivaja cnota. Jana ŭ nas padtrymlivaje i ražvivaje ŭsiakaje druhoje inšaje dabro i cnotu. Jana—heta fundament usich ludzkich cnotaŭ. Luboŭ — heta forma dla ŭsich inšych cnotaŭ. Adnosna Boha jana pieršaja cnota. U nas mohuć być druhija cnoty, aprača hetaj, ale jany ŭžo nas nie viaduć tak, jak heta, prosta da Boha, ale tolki ŭbočna. Takija cnoty, što nia prosta viaduć nas da apošniaj mety, mohuć być dla nas cnotami falšy-



vymi. Jany nam časta tolki vydajucca cnotami.

Biaz cnoty lubovi Boha, havora šv. Pavał, usia naša rabota ničoha niavarta. Voš-ža nad hetaj cnotaj nam usim pracavać velmi treba. Toje, što my ŭzia-li ad Boha na šviatym chroście, nam praz žyćcio ražvivać, uzmacniać treba. Pasta-viŭšy ŭ sabie luboŭ Boha, jak treba, i na jej apioršy svajo žyćcio, čalaviek hetym moža zrabić duža mnoha dabra. Tady my robimsia dziaćmi Boha j naša žyćcio idzieć tolki pa linii Božaha rozumu j Božaj voli. Našy adnosiny da Boha tady jość dobryja, razumnyja j spraviadlivyja. Dyk astajecca nam tolki bracca za pracu, kab rasła j macniela ŭ nas luboŭ Boha j kab jamu ŭ vaŭsim padabacca! Heta meta ŭsiaho našaha žyćcia.

Ŭ hetym našym zbližęnni da Boha pamahaje nam sam Boh i treba nam supracoŭničać z Boham. Piarviej ža nas Boh ŭzlubiŭ, a pašla ŭžo my Boha. Boh nam daŭ takuju bahatuju ludzkuju naturu! My ludzi — najlepšyja Bohavy istoty tut na ziamli. Abjaviŭ nam Boh svaje viečnyja praŭdy j praz svoj šv. Kaścioł navučyŭ nas Boh henych praŭdaŭ. Svaimi łaskami ašviaciŭ nas Boh i ŭzmacniŭ tak, što my na Bohu apioršysia dachodzić možam da najbolšaha ŭ niebie našaha ščaścia.

Ci-ž nia dobry dla nas Boh? Ci-ž nam niavarta jaho lubić? Ci-ž nam nia treba staracca, kab za heta Bohu adplacicca? Niešta musić być z našaha boku зробlena, kab my padabalisia Bohu! Voś-ža naša praca nad tym, kab padabacca Bohu—heta j jość naša luboŭ Boha.

Śv. Aŭhustyn i śv. Ambroży lubili nadta Boha. Jany napisali ab hetym mnoha knih i ŭłažyli pryhožuju pieśniu „Te Deum“, što śv. Kaścioł u dni svajej radaści j siahoŭnia piaje. Nam hetu pieśniu lubić treba j časta pry našaj pracy jaje pijać. Tam usio jość, jakimi my pavinny być da Boha. Śv. Aŭhustyn nas vuča: „Lubi j rabi, što chočaš“! Chto lubie Boha, — toj robie tolki toje, što Bohu padabajecca.

Maryja — naša vučycielka ŭsich cnotaŭ, a najbolš hetaj cnoty lubovi, svaim žyćciom pakazyvaje nam, jak lubić Boha. Z jakoj luboŭju hladzieła jana na małoha Jezusa ŭ betlejemskej stajni! Z jakoj jana luboŭju spavivała jaho ŭ pialonki. Z jakoj luboŭju hladzieła na jaho, kali jon visieŭ na kryžy!

Tak i nam treba zaŭsiody być duža blizka Jezusa j svaim žyćciom pakazavać jamu našu dā jaho haračuju j silnuju luboŭ!





## 17. Uzrost našaj lubovi

Luboŭ naša moža raści štoraz bolšaj. Heta sprava ŭ nas padobnaja jość da ŭzrostu našaha ciela Ahułam, uzrost — heta duža cikavaja reč. Prydzie viasna j ludzi siejuć. Ziarnio, kinutaje ŭ rallu, raście. Chto jamu daje hety ŭzrost? Čaławiek tolki pryhataŭlaje ziarnio da ŭzrostu, are, baranjuje j sieje. Na čaławieka rabotu idzie doždž, świecie j hreje sonca, vietryk praviejvaje našy niŭki j pašla ŭsiaho hetaha ziarnio abchodzie, runieje, vyplývaje kołas, śpieje j płod prynosie. Heta Boh dajeć usiamu ŭzrost. I nichto z ludziej hetaha nia bača j ciažka nam heta rozumieć. Padobna jość u nas z luboŭju našaju Boha. Jana raście ŭ našaj dušy, u rozumie j voli našaj. Na šviatym chroście kidajecca ŭ našu dušu ziarnio miłaści našaj Boha. Dalej čaławiak svajej pracaj tak vyrablaje svaju naturu, jak dobry hrunt, što heta cnota lubovi raście ŭ im i moža jana raści da biezkaniečnaści. Bo naša takaja natura, što moža ŭ lubovi da Boha biez kanca ŭhłyblacca. Tak, jak rozum ludzki ŭ svaich dumkach jość biez kanca

j miery, taksama čalavieka vola biazdon-  
naja jość u svajej lubovi Boha. Tolki tre-  
ba, kab čalaviek umieŭ raźvić siabie tak i  
vyrabić svaju naturu, kab na jej rasła j rās-  
ła luboŭ Boha. Dyk i dušu našu treba tak  
vyrablać, jak henu na viasnu rallu, —tady  
ŭ nas budzie raści bujna heta najvažniej-  
šaja cnota lubovi Boha. Nad hetym  
treba nam pracavać usio žyćcio naša. Do-  
bryja našy čyny, šviatyja našy namiery,  
našy malitvy j pasty, naša viernaja služba  
ŭ nabaženstvach kaścielnych i šviatoj li-  
turhii, našy dobryja karystaŭni sa šviatych  
sakramantaŭ — usio heta pryhataŭlaje  
nas da taho, kab u dušach našych rasła  
sapravudnaja luboŭ Boha j bahaciła  
nas.

A Boh sam u sabie daskanalny j bahać-  
ciaŭ jaho dla čalavieka biez kanca cha-  
paje. Boh sam — heta daskalnaja lu-  
boŭ i my jaho lubim, nakolki my mo-  
žam lubić. Ciapier u žyćci na hetym švie-  
cie my jaho lubim mienš. Ale pa šmierci  
na jaho my budziem hladzieć „tvaram  
u tvar“ i hena luboŭ naša Boha bu-  
dzie lepšaja za hetu ciapierašniuju. Na he-  
tym šviecie naša luboŭ Boha pačyna-  
jecca i ŭzrastaje, a na henym šviecie ja-  
na končycca. Luboŭ heta jość naš pady-  
chod da Boha, ale padychod nia ciełam  
našym, tolki zdolnaściami dušy. U hetym



žyćci my najlepiej Boha lubim tady, kali mahčyma najbolš starajemsia zajmacca Boham, a na hety šviet žviartajem svaju ŭvahu nastolki, naskolki nam heta jošć kaniečnaj rečaj. I tady ŭ nas luboŭ Boha daskanalnaja, kali my hatovy ŭsim sercam škiravacca da Boha, tak što nikoli j ničoha nasuproč našaj lubovi Boha my nie padumajem i nie zachočam. Takaja vialikaja tady jošć naša lučnašć z Boham, takaje šviatoje naša Bohu ad-dańnie, takaja silnaja naša ad Boha zalež-našć!

U hetym žyćci adrožnivajem my try stupieni našaj lubovi Boha: niżejšuju, vyšejšuju j najvyšejšuju. Tak jak i čaławiek každy byvaje: dziciom i padrostkam, pašla darosłym i nareščie starym čaławiekam. Čaławiek u dziacinstvie słaby j biez praktyki. A kali čaławiek darosły, tady jon zdolnym jošć dawać žyćcio druhim, apiakavacca siamjoj i viešci haspadarku. A kali čaławiek sastareje, tady jon najbolšu svaim žyćci jošć praktyčny i tady karystaje jon z pładoŭ svajej praz žyćcio pracy. Try takija bolšmieš stupieni my znachodzim u ludzkoj miłaści Boha. Najsłabiejšaja stupień našaj lubovi Boha ŭ nas jošć tady, kali my abrydžajem usiaki hrech i ad-usiakaha blahoha adviartajemsia j rašuča zmahajemsia z usim tym, što nas ad Bo-

ha tak, abo hetak advodzie. Heta jość jašče tolki pačatkam hetaj cnoty. Ad nas vymahajecca bolš.

Kali my ũzialisia za pracu krapčej i ščyrej i štoraz zdabyvajem rožnych cnotaŭ, tady naša Boha luboŭ rašcie kudy bolš i my dasiahajem druhoj stupieni lubovi Boha. Heta ũžo ũ nas vymahaje žyćcia tvorčaha j jana ũ nas jość padobnaj da henych ludziej u sile vieku, što samadzielna pracujuć i ũ žyćciniezaležna kirujucca.

Treci j najvyšejšy rod našaj lubovi Boha jość tady ũ nas, kali my, pazaŭšy hety šviet i napracavaŭšysia na im, wielmi tužym za našaj u niebie bačkaŭščynaj. I tady nam na hetym šviecie žyćnia chočycca, žadajecca nam čym chutčej pieraniaścisia na toj šviet, kab ščaśliwa j wiečna tam žyć z Boham.

Luboŭ naša Boha hinie ũ nas, kali my dapuščajemsia choć adnaŭho ciažkoha hrech: tady my Boha luboŭ hublajem Inakš havoračy, tady Boh na nas hnievajecca j luboŭ svaju ad nas adbiraje. Heta jość najbolšaja dla čaławieka kara za jahony hrech. Čaławiek tady tracić u Boha łasku j astajecca biaz lubovi. I zatoje św. Pavał skazaŭ: „naharodaj hrech jość śmierć“, heta znača—śmierć dušy čaławieka. A św. Jan nas vuča: „Ŭsia-



ki, chto naradziŭsia z Boha, nia robie hrech... i nia moža hrašyc, bo jon z Boha narodžany."

Strojnaja luboŭ Boha była ŭ dušy Maryi. Biaz nijakaha była jana hrechy j pracavała tolki nad cnotaj. Jana dla nas — najlepšy prykład lubovi Boha. Za hetym švietam nie haniałasia Maryja. Jana chaciela skarej z hetym švietam razstacca, kab być u niebie j wiečna ciešycca z Boham. I nam śledam Maryi chadzić treba. Najbolš za ŭsio z hrecham nam treba zmaŭacca, bo jon zabivaje ŭ nas luboŭ Boha.



## 18. Kaho nam treba lubić aproč Boha?

Aproč Boha my pavinny lubić takža našych bližnich i ũsio toje, što varta jość lubovi. Śviet da Boha naleža j śvietam kiruje Boh, zatoje my ũsio stvareńnie Božaje lubim. Pa Bohu my lubim samych siabie, jak našu dušu, tak i ciela. Svaich bližnich, na't i hrešnikaŭ i našych nieprzyjacielaŭ, my lubim. Bo ũ va ũsim jość moc Božaja j usio my mierym luboŭju Boha.

Hladzim my na ptušku, što sabie ũje hniazdo, na rybu, što ũ vadzie pluskaje, ahladajem my ũsiu nierazumnuju pryrodu i ũsiudy tam my bačym, jak Boh u stvareńni svaim prajaŭlaje svaju mahutnuju siłu j dziela hetaha my ũsiu pryrodu lubim. Ale ũ rozumnych istotach Boh prajaŭlaje specyjalna svaje Božyja prymiety: mudraść, dabratu, miłaserdzie j inšyja. Dosyć uspomnić toje, što čalaviek — he ta abraz i padabienstva Boha. Ludzi— he ta dzieci adnaho Vialikaha Boha, heta Bohava siamja. U hetaj siamji treba lubić adzin druhcha j každyamu treba być dobrym i žyć z saboj u zhodzie.



Samoha siabie pavinien čaľaviek lubić, ale ũ hetym jon musić zaŭsiody ah-ladacca na Boha. Bo my dušoj i cieľam pavinny Bohu sľužyć. Ale kali my bľahija, tady my j samych siabie nie pavinny lubić. A kali cieľa naša pieraškadžaje nam da dabra j viadzie nas da hrech, tady jano niavarta našaj lubovi. Bo ũsiaki hrech i ũsio bľahoje nam nienavidzieć treba j usiakim złom brydzicca.

Kali-ž my hrešnikaŭ lubim, dyk heta nia znača, kab my ich hrech lubili j im pazvalali hrašyć. My ũ hrešniku adrožni-vajem dźvie rečy: jahonuju naturu, jak čaľavieka, jak abraz i padabienstva Boža-je, i heta my ũ každy, choćby najhoršym čaľavieku, lubić pavinny j my sapraŭdy heta lubim. Ale druhoj rečy ũ hrešniku dyk my nia lubim i jaje nienavidzim: he-ta zło j hrech u im.

Dalej nam hlanuć treba, jak samoha siabie lubie čaľaviek dobry, i jak bľahi, abo hrešnik. Dobry čaľaviek bolš cenie svajo žyćcio duchovaje j razumnaje. Dobry čaľaviek žyvie nutranym i vyšejšym žyć-ciom. Dobry choča, kab bližni byŭ i žyŭ na śviecie, svajmu bližniamu jon žadaje dabra j sam jamu robie dobraje. Dobry z pryjemnaścij budzie razam žyć sa svaim bližnim i nia budzie im ciažycca. Jon z bliž-nim svaim u va ũsim dobrym zhadžajec-

ca, z bližnim svaim jon ciešycca j sumuje. Ale zusim inakš lubiać sami siabie błaħija ludzi, abo hrešniki. Jany žyvuć pa svajej nižejšaj natury. Ŭ hetym jany choć mylajucca, ale svajho trymajucca krepka. Błaħija nikoli z ludźmi nie zhadžajucca. Błaħomu ũsio błaħa. Sa svaimi bližnimi błaħi nia zžyvajeccu, nia choća na't, kab jany žyli na šviecie.

A jak heta lubić nam svaich vorahaŭ? I ũ hetaj spravie ũ našym vorahu adrožnić treba jahonuju naturu, jak čaławieka, i takoha voraha nam lubić treba. Ale ũ hetym vorahu nam treba bačyc i jahonuju złość i niespraviadliwaść da nas i heta błaħoje ũ našym vorahu nam nienavidzieć treba. Nichto nam nie zahadvaie lubić błaħoje j hrech u našym bližnim, a tymbolš u našym vorahu. Lubić nam hetakaje błaħoje bylob na't hrecham. I heta prykazańnie „lubicie svaich vorahaŭ“ adnosicca tolki da čaławieka, jak takoha, što stvorany na abraz i padabienstva Božaje. Vorahaŭ, jak vorahaŭ, što robiać nam zło, lubić nam nielha, bo heta było-b dla nas tojesamaje, što lubić zło A heta jość hrecham. Ale vorahaŭ, jak ludziej, što ich Boh stvaryŭ tak, jak i nas, dyk nam lubić trebal A kali my vorahaŭ dy dzie-la taho lubim, što nam ich lubić prykazaŭ Chrystus, tady naša luboŭ jość najlep-



šaja. U šv. Pisaŋni havorycca: „nia šukaj pomsty na susiedziaŭ tvaich i nia pamiataj ad ich kryŭdy svajej“. „Kali tvoj vorah choča ješci, nakarmi jaho, a kali pić, dyk napai jaho!“

I aniołaŭ nam lubić treba. Razam z aniołami my budziem ■ niebie. Anioły — heta našy pryjacieli. Jany nas pilnujuć i šcierahuć ad hrechů.

Voš-ža heta razvažañnie kančajem tym, što prypaminajem sabie toj paradak, u jakim my svaju luboŭ vykazvajem. Naša luboŭ idzie z našaha viečnaha ščašcia j z našaha viečnaha dabra. A heta jość dla nas sam Boh i naša ščašcie ũ niebie. Zatoje Boha my nad usio lubim i jamu my zusim paddajomsia. Biaz Boha nia było-b u nas nijakaj lubovi da nikoha, nia było-b nam na čym apiorci svaju luboŭ.

A čto ž karystaje sa ščašcia ũ niebie j čto viečnym dabrom — Boham raskošujecca? Heta jość całaviek i anioł. Tady miž hetymi istotami ũznoŭ zaviazывajecca luboŭ, choć užo słabiejšaja j nie takaja, jak luboŭ naša Boha. Ščašcie našaj dušy ũ nikatoraj miery zlivajecca j na cieła naša, — zatoje j cieła svajo my lubim. Asa-bistaje naša ščašcie jość pryčynaj, što my lubim samych siabie. A ščašcie druhich kala nas ludziej zmušaje nas lubić svaich bližnich. Zatoje taki paradak vytva-

ryüşia ũ nas, što Boha my lubim na pier-  
šym miejscy, a pašla lubim samych siabie  
j nareščie svaich bližnich.

Ab lubovi ninoha havora šv. Pisań-  
nie: „Ŭsie hrachi pakryvaje luboŭ!“ „Nia  
lubim słovam, abo jazykom, ale dziełam  
i praŭdaj“. „Chto Boha nia lubie, toj nia  
lubie j samoha siabie“. „Chto nienavidzie  
svajho bližniaha, ■ kaža, što jon Boha  
lubie, toj manić usiamu švietu“.

Maryja daskanalnuju luboŭ miała.  
Boha jana lubiła nad usio, pašla siabie  
samuju j svajo šviatoje cieła, bo cieła  
Maryi, jak Matki Božaj, pryčyniłasja da  
spravy zbaŭleńnia švietu. Maryja lubiła  
takža svaich bližnich, bo viedała, što ũsie  
ludzi praznačanyja da wiečnaj chvały j  
ščašcia svajho ũ niebie. I nam treba lubić  
tak, jak Maryja lubiła,—i Boha i svaich bliž-  
nich.





## 19. Našaj lubovi paradak

Jość paradak, što kiruje našaj luboŭ-ju. Jon nam prykazvaje, kaho j jak lubić. Kali my lubim kaho, dyk dźvie rečy ŭ hetym schodziacca. Adno toje, kaho my lubim i dziela čaho my jaho lubim, a druhoje — heta siła j raźmier našaj lubovi. Choć my Boha nikoli nia vidzim, a z bližnimi zaŭsiody spatykajemsia, ale kali po-bač pastavim my Boha j bližniaha, to dla nas jasna, što Boha nam treba bolš lubić, čym svaich bližnich. Boh — heta najlepšaja istota j najbolšaja naša dabro. Svajho bližniaha my biarom, jak takoha, što razam z nami idzie da nieba j budzie, jak i my, karystacca tam wiečnym ščaściem. Majučy takoje razumieńnie ab Bohu j ab svaich bližnich, tady j siła našaj lubovi raźviva-jecca ŭ nas tak, što najbolšaja naša luboŭ idzie da Boha, a mienšaja na ludziej razychodzicca. Taksama j siabie čaławiek pavinien lubić mienš, čym Boha, bo nichto nia moža z Boham raŭniacca. Ad Boha my atrymlivajem padvojnaje dabro: dabro pryrodnae j dabro łaski. Adno j druhoje takoje dabro vuča nas siabie mienš lubić,

čym Boha. Vialiki Boh — heta bahataja krynica ŭsiaho dobra. A što-ž čalaviek? Heta tolki drobny pyłok na vialikim Božym źviecie.

Ad Boha my majem dušu j ciela. Dušoj čalaviek lučycca z Boham, a cielam z ludźmi. Diela hetaha pa Bohu čalaviek samoha siabie pavinien bolš lubić, čym svajho bliźniaha. Duša ŭ nas heta reč najvažniejšaja j my jaje šanavać i lubić abaviazany. Niamožna nam hrašć, kab hetym svajho bliźniaha ratavać ad hrechu.

Ale zaŭsiody možna lubić adnaho bliźniaha bolš i lepš za druhoha. My toje lubim, što jość dobraje i lepšych bliźnich našych my lubim achvatniej i bolš, čym horšych našych bliźnich. Dobryja ludzi bližej Boha stajać i bolš łaskaŭ ad Boha majuć. Za heta my j lubim ich kudy bolš. Kali-ž paraŭniać našych svajakoŭ z čužymi ludźmi, choć iz dobrymi, to treba viedać, što svajakoŭ nam treba bolš lubić, čym dalkich ad nas, choć i lepšych. Bo vuzły svajactva ŭ nas jość duža silnyja j stałyja.

Kali luboŭ dla nas jość najvažniejšaj rečaj, dyk treba nam jaje ŭmieć zdabyć i naležna jaje vykarystać da apošniaj maku-linki. Luboŭ svaju da Boha my pasuvajem u bieskaniečnaść. A ŭsiakuju inšuju našu luboŭ my mierym tolki luboŭju Boha! Voś i ŭsia našaj lubovi filozofija!



Jašče pad kaniec hetaha čytańnia nam razhledzić treba, kaho naleža bolš lubić: ci taho, chto dobra robie druhomu, ci hetaha druhoha, što dabro atrymoŭvaje? Praktyčna, dyk nam treba lubić i taho, chto dobra kamu robie, i taho, chto hena dabro prymaje. Bo ũ vадnym i ũ druhim takim čaławieku pakazvajecca dabrata Bohava. I toj, chto dabratu robie, dyk jon padabajecca Bohu, i toj, chto z dabraty pabožamu karystaje, bo jon hetym Bohu za dabro dziakuje.

Jašče adnu reč nam astalosia razhledzić. Jakaja luboŭ naša budzie tam, u niebie, i jaki paradak henaj lubovi? Kali pa śmierci ũ nas pierastajuć być viera j nadzieja, bo na henym świecie my spatykajemsia z Boham i na jaho hladzim užo biaz viery j nadziei, dyk luboŭ naša Boha astajecca j pa śmierci našaj. Tam nas Boh učvierdzić na vieki ũ svajej lubovi j my tady nazaŭsiody astaniornsia pry Bohu j daskanalna budziem lubić Boha nad usio. Ale tam my budziem lubić i svaich bliźnich. Lepšych bliźnich my budziem lubić bolš, a horšych mienš. Tam pad uvahu nia budzie bracca naša lučnaść z bliźnimi praz svajactva. Ale chto ■ našych bliźnich u niebie budzie stajać bližej Boha, taho my budziem lubić bolš, a chto budzie stajać dalej Boha, taho my budziem

lubić mienš. Što da natyry svajej, dyk luboŭ naša j tam budzie takoj samaj, jak i tut ciapier. Tolki što tam naša luboŭ nia budzie źmianšacca j nia budzie rašci, ale nazaŭsiody astaniecca niaźmiennaj. Šv. Pavał pryhoža nam apisvaje nieba, jak najbolšuju našu naharodu. Jon kaža, što "ani voka nia vidziela, ani vucha nia čuła, ani ũ serca čaławieka maŭło ũvajsci toje, što pryhatavaŭ Boh tym ludziam, što lubiać Boha".

Maryja nasyła ũ sabie nadta strojny paradak lubovi! Jana była ũzhadavanaja na hetych najbolšych dvuch prykazańniach: lubovi Boha nad usio j svaich bliźnich, jak M. siabie. U žyćci svaim vierna słuchała Maryja Božaha zakonu. Hledziačy na Chrystusa, Maryja svaju luboŭ praktyčna ražvivała. Byvała, što Maryja j Chrystus spatykalisia, kali užo Chrystus publična navučaŭ i blizki byŭ svajej šmierci. Tady doŭha z saboj jany nie mahli nahavarycca. Bo taki syn, jak Jezus Chrystus, dy havaryŭ z takoj matkaj, jak Najšviaciejšaja Dzieva Maryja! Tam dyk była sapraŭdnaja luboŭ! Jezus i Maryja — heta dla nas sapraŭdny pryklad lubovi Boha j bliźnich.





## 20. Luboŭ naša da Boha j da bližnich

Pryhladajučysia bližej da cnoty lubovi, my zaŭvažvajem, što lubić nam kaho jość dla nas bolšaj cnotaj j zasluhaj, jak nam być kim lublenym. Časta my na't aŭhanim tych ludziej, jakija tolki ŭžadajuć, kab usie ich lubili, a sami jany, dyk nikoha lubić nia choćuć i nia ŭmiejuć. Lepšaja luboŭ dla nas jość taja, što karanicca j raście ŭ našaj dušy, jak taja, što raŭvivajecca za nami ŭ sercach druhich ludziej. I matki našy bolšuju luboŭ da nas u svaich sercach nosiać, čym vymahajuć jany ad nas dla siabie lubovi. Dyk i pracavać treba nad tym, kab raŭvić u siabie najbolšuju luboŭ da druhich, čym nad tym, kab nas dy ludzi lubili.

Luboŭ zusim rožnicca ad prostaha ŭ nas paŭadańnia dabra dla našych bližnich. Luboŭ luča j viaža ludziej miž saboju. Toj, chto lubie kaho, dyk byccam žyvie ŭ tym, kaho jon lubie. A prynamsi miž ludźmi, što lubiacca, dyk jość niešta adno ŭ ich dumkach, chacieńniach, u ich pracach. Ale prostaje paŭadańnie dla bliž-

niaha dabra tak daloka ludziej miž saboj  
nia viaža. Jano j astajecca tolki pažadani-  
niem, byccam pryhatoŭlivaje nas da lu-  
bovi

Kali-ž my zahavorym ab lubovi našaj  
da Boha j zapytajemsia siabie, jak nam  
lubić Boha, dyk adkazać na heta treba  
nam poŭna j hłyboka: Boha nam lubić  
treba samoha ŭ sabie, jak najbolšaje na-  
ša dabro. U lubovi našaj da Boha na ni-  
što nam ahladacca niamožna j nijakich  
hranic sabie ŭ hetym stavić, ale wiečna  
j biez.kanca lubić nam Boha treba. Kali  
my lubim što inšaje, dyk tam zaŭsiody  
jość na heta pryčyny. Naprykład, my lu-  
bim pracavać, bo praca daje nam chleb  
i hrošy, abo my lubim navuku, bo jana  
nas vyrablaje j vysaka ŭ hramadzianstvie  
stavie, abo my lubim čaławieka, bo jon  
sprytny j dobry. Hetyja pryčyny nas tolki  
pryhataŭlajuć i nakiroŭvajuć, kab my to-  
je, ci inšaje lubili. Možam, naprykład, my  
lubić syna tolki dziela jahonaha bački,  
bo kab my bački nia znali j nia lubili ja-  
ho piarviej, dykby j hetaha syna nikoli  
nia lubili.

Naša luboŭ da Boha nia moža być  
takoju, jak naša luboŭ da bližnich, abo da  
inšych rečaŭ. Da Boha naša luboŭ nija-  
kich inšych pryčyn nia maže, jak tolki he-  
tu adnu, što Boh Sam ■ Sabie jość do-



bry j najbolš hodny našaj lubovi. Boh — heta istota ad nikoha j ad ničoha nie-  
zaležnaja. Jak Boh adzin jość pryčynaj  
usiaho na šviecie, tak jon sam jość pry-  
čynaj j našaj da jaho lubovi j dziela sa-  
moha tolki Boha my Boha lubim. Ale my  
lubim Boha j dziela taho, naprykład, što  
ad Boha my atrymoŭvajem najlepšyja  
dabradziejstvy. Chto-ž nam žyćcio daŭ,  
kali nia Boh? A chto nas pry žyćci try-  
maje? Boh nam adpuściŭ hrech i praz  
šviaty chrost pryniaŭ nas u hramadu sva-  
jej siamji, šv. Kaścioła j dapuściŭ nas sta-  
vacca synami Božymi, što „nia z kryvi i  
nia z voli muža, ale z Boha rodziacca“.  
A što ad Boha my spadziajomsia viečnaj  
naharody ŭ niebie j pracujem tutaka, kab  
zdabyvać zasłuhi, dyk heta rabota naša  
prymušaje nas najbolš lubić Boha.

Pačynajem my lubić Boha prosta j  
adrazu. A ŭžo praz Boha my dalej lubim  
svaich bližnich i ŭsio inšaje dobraje na  
šviecie. Naša luboŭ nia tymi darohami  
chodzie, jak našy paznavańni. Paznavać  
my pačynajem vonki siabie, heta znača  
ad svaich zmyslaŭ i ad švietu, jaki nas  
akružaje. Kali my hetak bahacimsia paz-  
navańniami švietu j žyćcia kruhom siabie,  
tady my zdolnyja pierachodzić z pazna-  
vańniem aŭ da samoha Boha. Ale luboŭ  
naša da Boha ŭ nas pačynajecca adrazu

j ad Boha. Paznavańnie naša končycca j tam pačynajecca naša da Boha luboŭ.

Usiaho j celaha nam treba lubić Boha. Heta znača my lubim usio, što ŭ Bohu jość hodnaje našaj lubovi. Ale i ŭvies cely čalaviek z svajho boku pavinien lubić Boha. Zatoje i ŭ Zakonie staić napisana: „lubi Boha z usiaho serca svajho, z usiej dušy svajej, z usich siłaŭ svaich“. Niama ■ hetym hranic i miery

Mieryć našu luboŭ Boha, dyk na't i niama što! Tut pad uvahu biarecca meta našaj lubovi — chvała Božaja j zbaŭleńnie našaj dušy. Miera našaj lubovi jość adna tolki — heta čym bolš i čym lepš my lubim Boha, dyk heta dla nas najlepšaja rabota. Bo my viedajem, što luboŭ naša Boha iści moža ŭ biezkaniečnaść.

Kaho nam bolš lubić — svaich pryjacielaŭ, ci niepryjacielaŭ? Lubić pryjacielaŭ heta lahčejšaja rabota, jak lubić niepryjacielaŭ. Pryjacieli—heta da nas bližejšyja ludzi j časta my ich z pryjemnaścij i nat svajej karyścij lubim, a niepryjacieli—heta dalejšyja ad nas ludzi j nam ich kudy ciažej lubić! Ale kali my niepryjacielaŭ lubim, to my tady heta robim vyklučna tolki dziela Boha j naša hetakaja luboŭ jość lepšaja j bolšyja maje jana



zasluhi pierad Boham, jak naša luboŭ pryjacielaŭ.

Kali-ž narešcie my razhladać voźmiem-sia, jakaja luboŭ jość hodnaja bolšaj na-harody, — ci luboŭ Boha, ci na-šych bližnich? to heta pytańnie raźvia-zać nam udasca tady, kali my zrobim ta-koje razvažañnie: kali asobna brać Boha j asobna našych bližnich, dyk taŭ, zra-zumielaja reč, što luboŭ da Boha jość važniejšaja j lepšaja j bolšyja za ja-je nam jość zasluhi. Ale luboŭ naša da bližnich u łučnaści z luboŭju Boha, dyk jość jašče dla nas lepšaja, bo saboj jana abymaje j Boha j svaich bližnich.

Niachaj-ža každý z nas u dušy svajej pastanović trymać henu łučnaść z Boham, kab u nas była sapraŭdnaja luboŭ Bo-ha j ludziej! Niachaj-ža naša žyćcio j apirajecca na dobrej lubovi Boha j našych bližnich! Luboŭ my hetu majem, kali da-lokimi staim ad hrechu i šv. Duch žyvie ŭ sercy našym.

Maryja nad usio lubiła Boha! Jaje stvaryŭ Boh dzieła taho, kab jana vydała na šviet najbolšuju luboŭ: Boha-Čaławieka, Jezusa Chrystusa. Maci Božaja stajała tady najbližej svajho Syna j luboŭ jaje Boha była najlepšaja. Ale j bliž-nich svaich dzieła Boha lubiła Maryja!

Svaich pryjacielaŭ j niepryjacielaŭ Jana  
lubiła! Na Maryju j nam ciapier hladzieć  
vypadaje j ad Maryi my budziem vučycca,  
što nad usio nam treba lubić Boha, a  
svaich bližnich tak, jak samych siabie.






## 21. Radaść i supakoj, jak vyniki našaj lubovi

Sapraŭdnaja luboŭ na žyćcio naša kładzie svoj śled. Dziŭna sałodkaja radaść tady ŭ dušy našaj rodzicca j stały hruntujecca supakoj u sužyćci našym z bližnimi. Radaść heta dla nas naŭta mnoha znača. Usie my chočam być viesieły j rady. Pilna ludzi šukajuć sabie radaściciaŭ. Časta sabie ludzi radaść štučna vytvarajuć i znachodziac jaje nia tam, hdzie jana ŭ sapraŭdnaści byvaje. Henyja ludzi hrech lubiac i ŭ hrechu sabie paciechaŭ šukajuć. Ale sapraŭdnaja radaść jość u nas tady, kali my ščyra Boha lubim. Kali čaławiek u zhodzie z Boham, da Boha jon zbližany j Bohu całkom addany, dyk čaho jamu tady bolš i treba? „Boh moj i ŭsio majol“ — kazaŭ ŭsviaty Francišk. Ništo tak nia moža nas razviesialić i napoŭnić nas radaścij, jak naša haračaja luboŭ Boha. Zaŭsiody, kali čaławiek dapnieć sva-jej mety, tady jon viasioł i z hetaha ciešycca. Udasca nam jakaja rabota, tady my z hetaha rady. Naprykład, zasiejem my dobra na poli j hena siaŭba naša raś-

cie — u nas tady radaść, z pola zbiarom  
my ũ humno — u nas tady taksama ra-  
daść! Ahułam z usiakaha dabra my ciešym-  
sia. Ale kali my praz luboŭ dachodzim da  
najvyšejšaha našaha dabra j našaj apoš-  
niaj mety, kali my praz luboŭ lučymsia  
z Boham, — tady našaj sapraŭdnaj ra-  
daści niama kancal

Mnoha ab takoj radaści ũ nas havo-  
ra św. Pisańnie. „Miejcie radaść u Panu  
zaŭsiodyl“ — kaža apostal św. Paval.  
„Chto  lubovi tryvaje, u Bohu tryvaje, a  
Boh u im.“ I Chrystus kazaŭ: „Ŭvajdzi ũ  
radaść tvajho Pana! Vašaj radaści nihto  
ad vas nie adojmie! Apostal narodaŭ ka-  
ža: „I voka nia bačyła, i vucha nia čuła, i  
ũ serca čaławieka nie ũvajšto toje, što  
pryhatavaŭ Boh tym, katoryja jaho lu-  
biać“. Kali my lubim Boha, tady ũ nas  
žyvie św. Duch i jon nas cieša j napaŭ-  
niaje nas sapraŭdnaj radaścij. Ab hetym  
uznoŭ kaža św. Pisańnie: „Valadarstva Bo-  
žaje heta nia ježa, ani pićcio, ale spravia-  
dlivaść, i supakoj, i radaść u św. Duchu“.   
Voś heta jość pieršy vynik u nas, kali my  
ščyra lubim Boha. Čym bolš my lubim  
Boha, tym krapčej my pry Bohu staim, a  
tady ũ nas što raz bolšaja radaść i naša  
zdavaleńnie. Heta radaść u nas pavinna  
być stałaja j biezkaniečnaja, jak stałaj i  
biezkaniečnaj pavinna być naša luboŭ  
Boha!



Ale j dobraja ů nas luboů da Boha  
moža vyklikać u nas bolšy, abo mienšy  
sum. Paznaůšy j lubiačy Boha, my razu-  
miejem, što my dobraha Boha mała lu-  
bim i što Boh na šviecie ad ludziej mała  
šanujecca, tady ů nas i niejki sum zna-  
chodzicca j dakučaje jon nam u dušy.  
Ale jašče my bolš sumujem, kali viedajem  
my svaju słabaść i čujem u sabie hrech  
i pomnim henu našu sumnuju rabotu,  
što my praz hrech niaraz užo razlučalisia  
z Boham i jašče z im razlučycca možam.  
I šviatyja Božyja sumavali, bo jany bačy-  
li, jak šviet abražaje Boha, što Boh, za-  
miest taho, kab ad ludziej mieć tolki pa-  
šanu j čeść, dyk jon ludźmi źnievažajecca.  
Stolki vialikich hrešnikaů jość na šviecie!  
Heta sapraůdny vialiki dla nas usich sum.  
A skul u šviatych zaůsiody było tak mno-  
ha radaści j viasiella? Zdaralasja, kali ich  
mučyli j da śmierci bili, to jany z hetaha  
ciešylisia j viesieła pialali svaje pieśni, za  
vialiki honar sabie majučy toje, što jany  
ůmirajuć za Boha j jahonuju praůdu. Było  
heta tak sa šviatymi, bo jany sapraůdy  
lubili Boha!

Dalej, praz luboů Boha ludzi da  
supakoju prychodzjać. Tady čalaviek us-  
talajecca, jon całkom zdavalniajecca Bo-  
ham i nia maje čaho sabie bolš šu-  
kać. U dušy i ů žyćci jahonym supakoj

razlivajecca. Tady i z bližnimi svaimi jon sužyvajecca. Ahułam-ža, ludzkaja natura jość duža niespakojnaja j čalaviek da žyćcia z bližnimi svaimi jość duža niazhodny. Zaŭsiody j nienasytna čalaviek ta-ho j druhoha pažadaje i ŭ pažadaniach jaho najčасьciej niama nijakaha paradku. Ale žjaŭlajecca ŭ dušu čalavieka luboŭ i tady ŭ im pačynajecca paradak i supakoj z bližnimi i ahułam u jahonaj dušy. Supakoiŭsia čalaviek sam u sabie, jon spakoj-na pačynaje hladzieć na ludziej kruhom siabie j pracuje, kab i z ludźmi žyć u zhodzie. Dva pryjacieli, što majuć luboŭ adzin da druhoha, u vaŭsim i zaŭsiody iduć da zhody j miž imi žyvie supakoj. Uziać siamju,—hdzie žyvie luboŭ Boha j bližnich, tam budzie supakoj i zho-da j pašana adnych da druhich. U takoj siamji dzieci šanujuć baćkoŭ j nia vadziac-ca miž saboj. A susiedzi, što pomniać na zakony Božyja j trymajucca ŭ žyćci spraviadliwaści j miłaści da Boha j da bližnich,— u jakoj zhodzie jany miž saboj żyvuć, jaki supakoj tam panuje, jak jany adny druhich pavažajuć! I narody miž saboj nia buduć viaści vojnaŭ, kali jany lubiać i ba-jacca Boha j pomniać ab svaim abaviazku lubovi svaich bližnich. „Vialiki supakoj tym, chto lubie zakon Tvoj, Paniel“ — ha-vora psalmist. „Bahasłaŭlenyja, što šyrać



supakoj, bo jany buduć nazvanyja synami Božymi!“ „Miejcie supakoj miž saboju!“ — vučyŭ nas Chrystus. Nad Betlejem pialali anioły: „A na ziamli supakoj ludziom dobrej volil“ I Chrystus, kali spatkaŭsia na Vialikdzień z apostołami j pierakonyvaŭ ich ab svaim Ŭskrašeńni, pieršyja jahonyja šłovy byli: „Supakoj Vam!“

Z usiaho hetaha my bačym, što duža važnaj rečaj dla nas jość toje, kab u nas byŭ supakoj, — jak i ŭ našym žyćci z našymi bližnimi. Tolki z vialikaj lubovi miž ludźmi moža być i vialiki supakoj. Zatoje nam treba padvoić našu luboŭ Boha j bližnich našych. Kab u ludziej pa ŭsim śviecie była silnaja luboŭ Boha j bližnich, tady-b ahulny supakoj ustaliŭsia na śviecie! Ludzkaja praca j hrošy abiarnulisia-b tady na aśvietu, na chleb, na sol i na adziežu, a nie na harmaty.

Radaść i supakoj byli ŭ žyćci Maryi. 30 hadoŭ Maryja ŭ Nazarecie na Jezusa z luboŭju hladziela. Ŭ Maryi była taja sapraŭdnaja radaść i sapraŭdny supakoj! Taki Nazaret i ŭ biełaruskich siemjach pavinien być! Ŭsim nam tolki na Chrystusa hladzieć treba j lubić našaha Boha nad usio, a bližnich našych, jak samych siabie! Tady ŭ nas radaść i supakoj buduć mocnymi j pastajannymi.

## 22. Naša da bližnich miłaserdzie j dabradziejnaść

Z lubowi našaj Boha dźvie novyja cnoty vyplývajuć: miłaserdzie naša da bližnich i dabradziejnaść. Ab hetych cnotach my tut i pahavorym.

Na źviecie pa ludziach duža mnoha biady chodzie. Choć ludzi, jak mohuć, tak sa svaich biedaŭ vybivajucca, ale heta rabota im nie zaŭsiody udajecca. A každyju svaju biadu ludzi znosić nieachvotna. Jość mnoha ludziej, što nia mohuć sami sabie ŭ žyćci radzić. Na hetych ludziej my hladzim i litujemsia, a ŭ sercy našym tady raście cnota miłaserdzia. Miłaserdzie tady ŭ nas jość, kali my bačym biadu bližnich i serca nam tady z hetaha balić i rodzicca ŭ nas achvota, kab bližnim našym, niezaradnym henym ludziam, pamahčy. Apostoł vuča nas: „Viesialiciesia z viasiołymi, a płąćcie z tymi, što płąčuć“. A Chrystus miłasernym daje takaje bahasłaŭleńnie: „Bahasłaŭlenyja miłasernyja, bo jany miłaserdzia dastupiać“. „Budźcie miłasernymi, jak i Ajbiec vaš miłaserny jość!“ I prarok havora: „Miłaserdzia chaču, a nie achviary!“



Hetu cnotu nadta chvale Cýceron. Jon tak kaža: „Ani adna z tvaich cnotaŭ nia jość takaja cikavaja j pryjemnaja, jak miłaserdzie.“ Jezus sam mieŭ da ludziej miłaserdzie kali prad saboj bačyŭ natoŭpy j nad imi litavaŭsia. I nam treba być miłasernymi da svaich bliźnich!

A jakža nam raźvivać u sabie hetu cnotu? Razumieć nam treba ludzkija biedy. Miakkoje ŭ nas vyrablajecca serca, kali my hladzim na ludzkija słabaści i niezaradnym ludziam pamahać my chočam. Kruhom nas nadta mnoha ŭsiakaj biady maralnaj i matarjalnaj. Stolki biezrobotnych i žabrakoŭ chodzie pa našych vulicach i darohach! Z hetymi ludźmi spatykajučysia j paznajučy ich biedy, nam treba думаць бо́льш пра людzkija biedy i ў сэры свайм раźvivać miłaserdzie da hetych ludziej.

Da našych znajomych i pryjacielaŭ u nas rodzicca skarej cnota miłaserdzia. Heta ŭ nas jość dziela taŭho, što ŭ hetych blizkich našych my čujem našu ŭłasnuju słabaść i my litujemsia nad imi pieravažna dziela nas samych. Praz luboŭ niaščaćcie našych blizkich bliźnich robicca našym ułasnym niaščaćciem. Zatoje my ich biadu nadta prymajem u dušu i nad takimi bliźnimi duža litujemsia. Ale na't i tady, kali my litujemsia zusim nad čužym čaławiekom, dyk hena naša miłaserdzie ў peŭnaj

miery zaleža ad našaj ułasnej biady j sła-  
baści. Starejšyja ludzi i bolš mudryja, dyk  
litujucca nad ludzkimi biedami pierawažna  
dziela taho, što jany rozumiejuć tady svaje  
ułasnyja biedy, bo heta samaje lohka j kaž-  
daha spatkać moža.

Złość, abo hvaltoŭnaja zapalčyvaść,  
nia maje ũ ludziej miłaserdzia. Hetyja re-  
čy papichajuć nas da niemiłaserdzia j ro-  
biać naša serca ćviordym na biadu bliž-  
niaha. Takoj złości my vyścierahacca pavin-  
ny. Spakojna, z zimnaj razvahaj nam hla-  
dzieć treba na biedy ludzkija.

Daŭniej na hetu cnotu bolš ahladali-  
sia. Našy dziady j pradziedy, kali spatyka-  
lisia z padarožnym, abo žabrakom, to ba-  
čyli ũ im Samoha Chrystusa. Ale j žabraki  
tady movili paciery j darma ũ ludziej chle-  
ba nie prasili. Tady było sapraŭdnaje mi-  
łaserdzie da ũbohich, a z boku patrabu-  
jučych—pakora j luboŭ da svaich dabradzie-  
jaŭ.

Ale j siahonnia nam hetu cnotu prak-  
tykavać možna šyroka. Kolki našych sva-  
jakoŭ, znajomych i ahułam bližnich, što  
patrabujuć ad nas miłaserdzia! Niaraz na  
ich hledziačy, nam na kavałki serca kro-  
icca j miłaserdzie ũ nas tady budzicca,  
bo my viedajem, što j nas toje samaje ũ  
žyćci spatkać moža.

I ab našaj dabradziejnaści nam paha-



varyć treba. Kolki my j čaho dobraha ũžo zrabili našym bližnim? Ci my kali dumali pra heta j rachavalisia sa svaim sumleńniem? Ciapier taki pašoŭ šviet, što každy tolki siabie hladzić i nadta mała pamahaje svajmu bližniamu. Redka kali j to nia mnoha my pamahajem navat svaim pryjacielam.

Cnota miłaserdzia prymušaje nas, kab my pamahali svaim bližnim. I taki paradak u hetym zvyčajna byvaje, što jak my lubim kaho bolš, tamu my bolš i pamahajem. Voš-ža na heta nam treba hladzieć, jak, kamu i ũ jakim časie nam pamahać i dobra jamu rabić. Časami dalo-kamu bližniamu, što jość da śmierci ũ patrebie, skarej pamahčy naš abaviazak, jak svajmu rodnamu, što nahła našaj pomočy nie patrabuje.

Jak-ža dobra čujecca naš bližni, kali my pad dobry čas, dy jamu pamožam! Jon tady rad i ũspakajvajecca i Bohu dziakuje, i bahasłavić nas, što jamu pamahajem. Byvaje, što naša pomač na nohi čaławieka staŭlaje na celaje jaho žycio. Najmienšaja paddzieržka moža aščašli-vić čaławika na doŭhija hady. Ale j my, što robim dobra našym bližnim, dyk z našych hetych čynaŭ majem vialikaje zdavaleńnie j honar pierad ludźmi. Našamu miłaserdziu dać vychad ■ dobrych čynach

dla bližniaha — heta dla nas duža mnoha značyc. Tady my jnačaj z ludźmi spatykajemsia j na šviet hladzim, nat i na nieba. My razumiejem, što j nieba hladzić na našy dobryja čyny i našy zasłuhi tam zapisyvajucca. Bo j Chrystus vučyŭ nas: „Nia toj pojdzie ŭ nieba, što kaža: Panie, Panie, ale toj, chto ŭ žyćci spaŭniaje volu Božuju.“

Voś-ža heta navuka niachaj nas via-dzie da taho, kab u dušy našaj ražvivała-sia miłaserdzie da bližnich našych i kab jano prajaŭlała-sia praktyčna ŭ našym žyćci dobrymi čynami, jak nas vuča św. Apo-stal: „Adzieńciesia vy, jak ulublonyja Bo-ha, u miłasernaje serca...”

Nie zabyvajcie dabradziejnaści, bo takimi achviamy zaslužyciesia ŭ Boha.“

U miłaserdzi j dabradziejnaści našaj Maryja jość dla nas prykładam. Heta nam pakazyvaje viasielle ŭ Kanie Halilejskaj. Tam ludzi nia mieli vina. Maryja heta ŭbačyła j prasila Jezusa, kab jon u pa-trebie paradziŭ. Ludziam-ža hetym pryka-zała Maryja, kab jany sluchali jaje Syna. Staŭsia cud i ludzi tam prysutnyja ŭvie-ryli ŭ Jezusa, Syna Božaha, a Maryja pa-kazała tam svaju dabratu j miłaserdzie dla ludziej.





## 23. Ab chryścijanskaj achviary

„Kali-b chto mieŭ što z bahaćciaŭ, a brata svajho ŭ patrebie bačyŭ i začyniŭsia-b pierad im, jakža ŭ takim budzie luboŭ da Boha?“—havora ťviaty Jan Apostal. Voŭ-ža naša achviara joŭć cnotaj, kali my z serca svajmu bližniamu pamahajem, jak jon znajdziecca ŭ patrebie. Samo heta slova „achviara“ pakazyvaje na miłaserdzie naša da bližniaha. Achviaru pa ťviecie ŭsiudy chvalać. Šv. Pisańnie ab jej havora: Hrachi svaje vykuplaj achviaraj! Rabicie dobra i nie zabyvajciesia pra hramadzkijspravy, bo takimi achviarami zasłužyvajecie ŭ Boha. Trać hrošy dziela brata, pałažy skarb svoj na prykaźańniach Najvyšejšaha, a heta pamoža tabie lepš, čym zołata. Achviaru pałažy na kaleni biednaha, a heta abaronie ciabie šmat ad čaho blahoha. „Kali chočaš być daskanalnym, idzi j pradaj usio, što maješ i razdaj hena na ŭbohich.“ Kali mnoha tabie prychoďzie, dyk jašče bahaciej razdavaj hena. Davać achviary heta nam reč nieabchodnaja. Praz heta my dadaskanalimsia j sapraŭdy karysnymi žy-

viom na šviecie. Kožny z nas patrabuje takoj, ci inšaj achviary j pomačy, bo ũsia-mu ũ žyćci my sami sabie nie zaradzim.

Achviaru rozumieć treba najšyrej. Jana pavinna abymać usie patreby dušy j cieła čaławieka. Siem miłasernych učin-kaŭ što da našaj dušy i siem takichža učinkaŭ što da cieła—heta jość naša pieršaja j najlepšaja achviara. Jana, jak bačym, jość duža šyrokaj i vymahaje ad nas vialikaj addanaści dla bližnich. Čała-viek zaŭsiody sabie ad druhich po-mačy patrabuje, jak u hetym žyćci, tak i pa svajej śmierci. Dobryja ũčynki dzieła dušy bližniaha: 1. Hrešnaha napaminać. 2. Ciomnaha navučać. 3. Pytajučym dobra raić. 4. Sumnaha paciešyc. 5. Prykraść ciarpliva znosić. 6. Kryŭdu sercam dara-vać. 7. Za žyvych i pamioršych malicca. Dobryja ũčynki dzieła cieła bližniaha: 1. Hałodnaha nakarmić. 2. Zasmahšaha napaić. 3. Nahoha pryadzieć. 4. Pădarož-naha ũ dom pryniać. 5. Chvoraha advie-dać. 6. Viaznia ũspamahčy. 7. Niabožčy-ka pachavać.

Achviara dla dušy jość važniejšaja, jak achviara dla cieła. Bo patreby našaj dušy, rozum i voła jość važniejšymi za patreby našaha cieła. ũsio ad dušy na-šaj zaleža. Ale duša dziejničaje praz cie-ła j jana nadta źviazana z ciełam. Zatoje



naša achviara dla ciela praktyčna svaju vartašć i dla dušy maje. Praz achviaru dla ciela my ũspamahajem i dušu čaławieka. Zatoje my ad Boha majem vialikaje prykazanie, kab dawać ahviaru svaim bližnim. Kali nam Boh prykazyvaje lubić svaich bližnich, to hetym samym jon vymahaje ad nas i achviary dla našych bližnich, jak vuča nas św. Apostoł: „Lubim my nia słovam, ani jazykom, ale učynkam i praŭdaj“.. Dawać nam achviaru pa machčymašći treba ščodra, kab bližni naš sapraŭdy pačuŭ našu pomač. Kali da nas prydzie jaki ũbohi, dyk jon niachaj ad nas nia vychodzie z pustymi rukami!

Nikoli čaławieku niamožna dapušćacca kradziežy abo ašukivać, kab z heta ha abdarać achviaraj našych bližnich. Bo nikoli nia robicca błahoje, kab z jaho vychodziła dobraje.

Słuhi j chatnija nie pavinny sami dawać achviary ũbohim. Heta rabota nie da ich adnosicca, ale da haspadara, ci haspadyni chaty.

Svaim bližejšym skarej pamahčy treba, jak kamu z bližnich našych dalejšych. Choć heta robicca zaležna ad potreby. I tak časam nam zdarajecca, što treba nam addać svajo apošniaje, kab uspamahčy našych bližnich.

Maryja, Maci ubohich! Ty navučy nas, jak nam uspomahać achviaraj našych ubohich! Tvoj Syn kazaŭ nam, što my ŭbohich zaŭsiody z saboj mieć budziem. Siahoŭnia my ŭbohich hetych sapraŭdy duža mnoha majem. Dy my sami pierad Boham duža ŭbohija ludzi j patrabujem ad Boha sabie miłaserdzia! Ty ŭ Syna Svajho vyprasi nam adpuščeńnia hračoŭ našych i ŭzbahać nas Božymi łaskami!





## 24. Ab brackim napaminañni

Kali naš brat sahrašyc, dyk my jaho napomnić pavinny. Heta sprava dla nas nia lohkaja j nia prostaja. Rozumu j vialikaj umiełaści heta ad nas vymahaje. Treba viedać, što našy bližnija mohuć rozna hrašyc. Adzin hrašyc i hetym sam sabie tolki škodzie, a inšy hrešačy škodzie nia tolki sam sabie, ale j mnohim druhim. Da taho-ž jašče ludzi hrašać i jaŭna j skryta. Adpaviedna da ũsich hetych hrachoŭ my robim brackija napaminañni, abo ich susim nia robim. Kab papraŭlać nam svaich bližnich, hetaha ad nas vymahaje luboŭ naša da bližnich, hetaha ad nas vymahaje j samaja spraviadliwaść. Hrech — heta nadta vialikaje zło. Jon Boha strašenna źnievažaje j vialikija kary na čaławieka ściahvaje. Hrešniki pa świece zarazu hrechu razsiavajuć i za saboj jany ciahnuć druhich ludziej. Luboŭ da našych bližnich vuča nas i zaachvočvaje, kab my napaminali hrešnikaŭ j ich advodzili ad hrechu, kab hetakim čynam na świece było mieniej zła j našy bližnija dalej stajali ad hrechu. Kali my

choć adnaŕo čaławiečka moŕam adviaŕci ad hrech, dyk i heta dobra. Kali my napaminajem hreŕnika, tady my ad siabie samych zło adhaniajem. I spraviadliwaŕc wymahaje, kab my pryłaŕylisia da raboty nad vyraŕnańniem tych nieparadkaŕ, jakija praz hreŕnikaŕ ŕyracca na ŕviecie. Sam dobry naŕ dla hreŕnikaŕ pryklad uŕo joŕc dla ich vialikim napaminańniem. Jany hladziać na nas i vučacca ad nas, jak im być dobrymi na ŕviecie. My im i ŕlova praŕdy ũ vočy skazać moŕam. Dy jany j sami dobra viedajuć, ŕto im z hrachoŕ papravicca treba, ale jak heta jany čujuć ad nas, tady bolŕ nad saboj jany duma-juć i naŕy praŕciarohi ad hrech čaŕta da cnoty ich naviartajuć. Dziela dabra samoha hreŕnika my jaho napaminajem.

Ale kali my spatykajemsia z hreŕnikam, jakoha hrech ŕkodzie cełamu hramad-  
dzianŕtvu, tady ũŕo my vystupać pavinny z napaminańniem u imia spraviadliwaŕci. Hetym my baronim nia tolki samoha hreŕnika, ale j hramadziaŕŕva. Prydzie, napryklad, da nas kamunist i budzie nas vučyc biazboŕnaŕci. Jaho fałŕ miŕ ludŕmi ŕyrycca j im ŕkodzie. Kali jaho my napomnim i pierakanajem i jon navierniecca, tady niama zła ani ũ hetym čaławieku, ani ũ tych, čto-b jaho ŕluchaŕ j mieŕ z jaho zharŕeńnie. Dobra takŕa, kali heny biaz-



božnik, dziakujučy vašamu napaminańniu, prynamsi pierastanie pašyrać zarazu biaz-božnaści.

Chrystus vučyŭ nas, jak napaminać nam svaich bližnich. Z samaha pačatku treba nam napaminać bližniaha adzin na adzin. A kali heta nie pamoža, tady my biarom šviedkaŭ j pierad imi napaminajem svajho bližniaha. A kali j heta nie pamahaje, tady my jaho addajom pad kaścielny sud. Kali-ž i kaścioł jamu nie pamoža, tady hrešnik pakidajecca samomu sabie j astajecca jon, jak niedavierak i pahaniec.

Ale nia každy čaławiek moža rabić, kali jon choča, brackaje napaminańnie. Treba znać čas na heta j mieć u sabie adpaviednuju pavahu. Niestasoŭnym napaminańniem možna pryčynicca jašče da bolšych hrachoŭ u našych bližnich. Chto hrešnik sam, —niachaj toj nie paryvajecca napaminać druhich. Kali my sami hrešniki, dy napaminajem druhich, tady da nas tasujucca henyja slovy Chrystusa: „što ty vidziš maľuju tresaćku ŭ voku brata tvajho, a ceľaj belki ŭ svaim voku ty nia vidziš? Što ty kažaš bratu svajmu: daj, ja z voka tvajho vyjmu tresaćku, ■ z svajho voka ty belki vyniać nia chočaš!“ Hrešnik svaim napaminańniem bližniaha moža jaho papchnuć jašče hłybiej u hrech. I

ňadta redka kali hrešnik hrešnika napami-  
nać moža. Da hetaha ad nas vymahajec-  
ca vialikaja pakora j milaść da bližnich.  
Tady my budziem umieć davać brackija  
napaminańni, a bližnija našy budú nas  
tady słuchać. Kali hrešnik hrešnika napa-  
minaje, to z hetaha mohuć horšycca ludzi,  
asabliva tady, kali ũsim viedama, što toj,  
chto napaminaje, jość bolšym hrešnikom,  
za taho, kaho jon napaminaje. I tady naj-  
čašćiej byvaje, što hrešny napaminalnik  
naduvajecca pychaj i hołasna kryčyć na  
taho, kaho jon napaminaje, siabie-ž udajučy  
za bolš spraviadlivaha. Ale byvaje, što j  
hrešnik hrešnika napaminaje dobra j biaz  
nijakaha zharšeńnia dla inšych.

Najlepš jość tady, kali napaminajuć  
nas našy źvierchniki. Jany majuć abavia-  
zak pilnavać nas i kiravać tak, kab zło j  
hrech byli ad nas dalokimi. Napaminańniaŭ  
svaich źvierchnikaŭ zaŭsiody nam treba  
słuchać i z ich karystać. Nadta redka ka-  
li moža być tak, što paduładnyja napami-  
najuć nad saboj pastaŭlenych hrešnych  
źvierchnikaŭ. Heta tady robicca duža aś-  
ciarožna i ũmieła.

U našym napaminańni nia treba liš-  
nie bajacca taho, što hrešnik nia budzie  
zdavoleny z našaha napaminańnia. Tolki  
adnaho treba bajacca, kab z našaha na-  
paminańnia hrešnik nie zrabiŭsia jašče



horšym. Da toho-ž pry napaminańni treba zachavać najściślejšy sakret, treba być ašciarožnym, kab nie vyjaŭlać biez potreby hrachoŭ našych bližnich. Brackija napaminańni mahčyma pavinny adbyvacca biaz śviedkaŭ. Bo heta reč prykraja j lepš, kab chto druhi ab hetym nia viedaŭ. Usia sprava zvodzicca da toho, kab mienš by-ło zła j kab naš bližni stajaŭ dalej ad hrech.

Usio vyšej skazanaje nam treba uziać pad uvahu j advažna pajści da našych bližnich, niasučy im našu luboŭ i spraviadliwaść, kab praz heta advodzić ich ad hrech. Trebaž niešta rabić, kab spraciŭlacca złu. Ale j nam samym treba być dalokimi ad zła j dawać z siabie dobry prykład.

Chrystus daŭ nam prykład, jak napaminać ludziej. Zbaŭca naš spatykaŭsia z faryzejami. Jon napaminaŭ ich-ža surova j publična. Jon kazaŭ im prosta ŭ vočy, što jany — ślapyja pravadyry narodu, što ich pycha j kryvadušnaść zradzili nienaviść da Syna Božaha. Spraviadliwaść vymaha-ła, kab Chrystus havaryŭ praŭdu faryzejam. Ale inšych ludziej Chrystus napaminaŭ duža łahodna j vymahaŭ ad ich, kab jany bolejš nie hrašyli.

I Maryja jość prypyniščam hrešnych. Maryja łahodna adnosilasja da

tych svaich hrešnych susiedziaŭ u Naza-  
recie, što adrazu chacieli zabić Chystusa,  
jak jon pieršy raz začaŭ tam navučać u  
synahozie. Chrystus tady vyšaŭ z Nazare-  
tu, skazaŭšy pamiatnyja słovy: „nichto nie  
prorok u svajej ajčynie“. A Maryja tady  
prasila, maliła henych ludziej, kab jany  
nie zabivali jaje Syna.





## 25. Ab nienavišci Boha j bližnich

Zdarajecca, što ludzi nienavidziać Boha. Boha, jak takoha, jak najvyšejšaje j najlepšaje dabro, što wiečna jość i žyvie, čalaviek nienavidzieć nia moža. Bo ludziam nienavidzieć dabro – heta reč nie mahčymaja. Ale nienavišć u ludziej da Boha byvaje z druhich pryčyn. Boh viaža ludziej svaimi prykazańniami j karaje tych, chto Božyja prykazańni łomie. Tady dzieła hetaha hrešniki buntujucca suproć Boha. Tutaka časta sapraŭdnaja vajna pačynajecca pamiž ludźmi j Boham. U asnovie hetaj baraćby ludziej z Boham lažyć najbolšy hrech nienavišci ludziej da Boha. Ludzi kažuć:—Što nam Boh? Na hetym šviecie my ũsiol—Takija ludzi nia choćuć, kab byŭ Boh, a kab było piekła j jany nikoli nia buduć vypaŭniać Božych prykazańniaŭ. A kali jany bačać i razumiejuć na šviecie Božuju moc i pamiatujuć toje, što Boh i ich pakarać moža, tady jany suproć Boha strašenna buntujucca. U takich ludziej ahramadny zavodzicca nieparadak. Z dobraj darohi zyšoŭ ich rozum, vola ich prykareła da zła j hrechu. Ich ha-

lava nie viadzie tudy, kab paznavać dobra Boha. Čaławiek ad dabra j ad praŭdy adviartajecca j hiebie ũ svajej ludzkoj i hrešnjaj ciemnacie. Da hetych ludziej tasujucca słovy św. Pisańnia: „Spustašeńniem spustošanaja jość ziamla, bo nikoha niama, chto-b razvažau dabo ũ svaim sercy!“ Praz takuju svaju nienaviść ludzi sumyśla ad Boha adviartajucca j heta jany dy robiac na złość Bohu j na zhubu sabie. Zatoje-ž i hrech taki jość najbolšy, bo jon rašuča adviartaje ludziej ad Boha. Praz inšyja hrachi ludzi ad Boha adychodziać, ale nia tak. Naprykład, raspuśnik adychodzie ad Boha nia dziela taho, što jon Boha nia lubie, ale dziela taho, što jon palubiŭ raspustu. Taksama kradzie złodziej nia dziela taho, kab hetym Bohu naruhacca, ale dziela taho, što jon pažadaje čužoha. Inšyja hrachi nia tak rašuča adviartajuć ludziej ad Boha, jak hety hrech ludziej nienaviści da Boha. Niama tady lubovi ũ čaławieku ni da Boha, ni da ludziej. Takimi ludźmi apavanaušy tolki hrech. Tolki błažoje ludzi pavinny nienavidzieć i tam, hdzie jano sapraŭdy jość. Nienavidzim my ũsiaki hrech i heta dobra robim. Z nienaviści my hrech ad siabie rašuča adkidajem. Slovam, vyjšci čaławieku z hrech, dyk heta znača raz na zaŭsiody atraścisia jamu



z nienavišci nia tolki da Boha, ale j da svaich bližnich. Dyk z hrecham nam vajavać treba, a nia z Boham i nia z bližnimi našymi.

Kali havaryć nam ab nienavišci da bližnich, dyk hety hrech nie zaŭsiody budzie nam najciažejšy Bo źvierchnija našy hrachi suproć bližnich zdarajucca kudy ciažejšymi za nienaviść. Naprykład, dapuścicca chto zabojstva, zładziejstva, cičužažonstva,—hetyja hrachi kudy bolšyja za hrech nienavišci bližniaha. Ale ŭ čyjo serca na daŭžejšy čas zakradziecca nienaviść, tady jana kruhom psuje čaławieka j davodzie jaho da najbolšaha hrechu. Adnak-ža nie zaličajecca da hałoŭnych hrachoŭ. Nienaviść nie pačynaje ŭ nas hrachoŭ, ale kančaje. Piarviej čaławiek druhimi hrachami musie nahrašycca ŭdovaj, a pašla ŭžo pierajsci ŭ najbolšy hrech, jakim źjaŭlajecca nienaviść čaławieka da Boha j da svaich bližnich. Sama ŭ sabie ludzkaja natura zaŭsiody lubie dabro j dabra jana šukaje. Ale kali praz hrech čaławiek z dabrom svaim razlučajecca, tady jon aź u nienaviść upadaje.

Hałoŭnymi pryčynami nienavišci byvajuć ludzki hnieŭ i zavidnaść. Z hniewu j zavidnaści ŭ nas rodzicca niejki sum, jaki dalej, kali pačnie ŭ nas raźvivacca, pierachodzie tady aź u nienaviść. Bo jak

radašć i naša viasiolašć rodziać u nas luboŭ, tak sum rodzie nienavišć. Jak na kaho zazłujomsia my, dyk, zdajecca, prykupili-b my što, kab tolki bolš dakučyć bližniamu. Hetym my zbližajemsia da nienavišci. Zavidnašć taksama rodzie ŭ nas nieachvotu da našych bližnich i my, uhłybiŭšysia ŭ zavidnašć, nia chočam, kab bližni naš što mieŭ, a na't i kab žyŭ na hetym świece. My hlaniem, jak susied susieda z zavidnašci nienavidziać. Tady jany adzin na druhoha hladziać skosa jadzin ab druhim dobraha słowa nia skažuć, a spatkaŭšysia—nie pryvitajucca. I jakoje-ž žyćcio tady henych susiedziaŭ!

Dyk što nam rabić, kab nia mieć u dušy hrechu nienavišci da Boha j da bližnich? Treba nam ćviorda abapiorcisia na lubovi da Boha j da našych bližnich. Pieršaje naša dabro — heta Boh i na im, jak na mocnym fundamencie, apiorci treba naša žyćcio. Dyk paznać nam treba volu Božuju j staracca jaje vypaŭniać. Božyja prykazaŭni niachaj buduć nam prostymi darohami, pa jakich my chadzić budziem aŭ da kanca našaha žyćcia j laski Božyja ŭ św. Sakramentach, u malitvie j dobrych našych čynach my budziem naležna canić i z ich karystać. I volu našu da Boha kiravać treba. Niamožna nam pazvalać na toje, kab naša vola chadziła



niamaviedama za kim i za čym, šukajučy sabie abmanlivaha dabra. U nas jość dabro najčyściejšaje j najlepšaje — heta naš Boh. Rašuča z usiakim hrecham nam zma- hacca treba, bo ũsie hrachi razam davo- dziać nas da hetaha adnaho j najbolšaha hrechu — nienaviści. Nie dapuščacca nam u žyćci złości, zavidnaści j sumu, bo he- tyja hrachi šybka ũ nas ražvivajuć niena- viść. Słovam, viaści nam žyćcio treba šviatoje, tady my daloka staniem ad nie- naviści da Boha j da bližnich.

A kali my ab svaich bližnich havo- rym, dyk u bližnim našym my adrožniva- jem zaŭsiody dźvie rečy: dobraje j błažo- je. My adnačasna taho samaha čaławieka možam lubić i nienavidzieć. U čaławieku my lubim jahonuju ludzkuju naturu. Bo-ž čaławieka Boh stvaryŭ na abraz i pada- bienstva svajo. U sio dobraje, jak cnoty, dobryja čyny, chryścijanskaje žyćcio na- šaha bližniaha my lubim. Ale nienavidzim my zło j hrech u našym bližnim. Nat byŭ-by novy hrech dla nas, kab my lubi- li bližniaha dziela taho, što jon abražaje Boha. I lubić našych niepryjacielaŭ heta nia znača, kab my lubili toje ũ ich zło, što jany nam robiać. Błažoje my zaŭsio- dy j usiudy pavinny nienavidzieć. Tolki dobraje treba lubić i jaho šukać usiudy.

Maryja nikoli hrachoŭ nijakich nia

miela j ad nienavišci jana byla zašsiody  
dalokaj. Jana najbližej Boha stajała j dzie-  
la Boha jana lubiła svaich bližnich. U du-  
šy Maryi byŭ daskanalny źviazak z Bo-  
ham. Tam žyŭ šv. Duch i ŭtrymlivaŭ  
u jejnaj dušy svajo valadarstva. Nam ad  
Maryi treba vučycca, jak lubić Boha j sva-  
ich bližnich, kab dalokimi nam być ad  
usiakaha hrechu nienavišci.





## 26. Laniüstva j zavidnašč

Drenna jošč z čaľaviekam, kali sumuje jon z taho, što Boh — najvyšejšaje jahonaje dabro, što jon na viečnaje ščasćie ũ niebie praznačany. Kali sum taki raščie ũ čaľavieku i što-raz bolš cišnie jaho da ziamli, tady čaľavieku pracavać nia chočycca nad zbaŭleńniem svajej dušy. Rozum, vola j serca takoha čaľavieka byccam pierastajuć dziejničać. Niejkaje zimno vytvarajecca ũ takim čaľavieku i niadbajnašč, praz što čaľaviek mnoha dobrych čynaŭ apuščaje.

Jak luboŭ Boha j bližnich daje nam zdavaleńnie j radašč, tak sum nas ahar-taje tady, kali my pierastajom lubić Boha j bližnich. Jak tolki praz hrech čaľaviek adychodzie ad Boha, tady ũ im paŭstaje laniüstva j niadbajnašč. Tady sumuje čaľaviek z taho, što jamu treba pracavać mnoha, kab astacca pry viečnym svaim dabry. A praca heta jamu duža nie pad naturu. Dziela takoha našaha niadbalstva apostal zabaraniaje nam lišnie sumavać na't z pryčyny našych hrachoŭ. Bo j taki praźmierny sum dušy našaj ško-

dzie. Kali naš sum hetaki nas muča dzie-  
la Boha, heta znača, što Sam Boh jość  
pryčynaj našaha sumu, tady taki nastroj  
naš, takaje duchovaje laniŭstva jość hre-  
cham i advodzie nas ad Boha j ad naša-  
ha zbaŭleńnia.

Naša laniŭstva staić pasiarod hałoŭ-  
nych hrachoŭ. Jano II nas pryčyniajecca  
da mnohich inšych hrachoŭ. Voś jakija  
dočki našaha laniŭstva: błaŭata naša, zaŭ-  
ziataść, trusaść, bieznadziejnaja rospač,  
duchovaja zakamianietaść u vypaŭnieńni  
Božych prykazańniaŭ i hrešnaje zapuščań-  
nie našaj dumki na zabaronienyja rečy.  
Ale čaławiek doŭha nie paddajecca sumu.  
Kab uciačy ad sumu, jon šukaje sabie da-  
roh viesialejšych. Jon pakidaje ludziej,  
jakija jamu pryčyniajuć sum, i šukaje  
sabie paciechaŭ i razryvak. Kali nia ŭmie-  
je jon ciešycca z dabra duchovaha, abo  
z Samoha Boha, tady ad hetaha jon ad-  
viartajecca j pierachodzie da roskašaŭ ma-  
tarjalnych i pačynajuć tady ŭ im svaju  
rabotu ŭsie henyja vyšej uspomnienyja  
dočki laniŭstva. I čaławiek taki robicca  
błahi z błaŭich. Šv. Izydar jašče dadaje  
bolej. Jon kaža, što naša laniŭstva dušy  
viadzieć za saboj sonnaść i ciažar hała-  
vy, niesupakoj cieła, niastałaść, mnoha-  
moŭnaść, cikavaść. Voś hetyja ŭsie nia-  
cnoty—tavaryški našaha hrechu laniŭstva—



niachaj stanuć ciapier pierad nami j pierakanajuć nas u tym, jak nam rašuča zmahacca treba z tym blahim sumam u našaj dušy, što ũ našym žyćci vytvara-je niejki zastoj i nieachvotu da pracy nad saboj, nad zdabyćciom cnoty, nad zbliženiem nas da Boha.

Uznoŭ-ža druhaja niebiašpieka čała-vieka napatykaje, kali jon hladzić na svaj-ho bliźniaha j bača, što jahony brat z dabra karystajecca. Tady ũ čaławieku rodzicca niejki sum z hetaha, što zaviec-ca hrecham zavidnaści. Kali my hladzim na dabro našaha bliźniaha j bačym, što jano bolšaje, jak dabro naša, tady my sumujem z hetaha j chočam, kab bliźni naš nia mieŭ henaha dabra, a kab tolki my mieli. Heta tady ũ nas jość najbrydčejšaja zavidnaść. Z hetym nam zmahacca treba, kali tolki my sami chočam być bahatymi, i ũ slavie, i nad inšymi vynosicca. Nam niamožna sumavać tady, kali my bačym bliźnich svaich vyšejšymi za nas u rozumie, abo ũ bahaćciach matarjal-nych.

Razhladajučy zavidnaść, možna vyk-ryć u jej čatyry stupieni j toje, što nia ũsia-kaja zavidnaść moža być dla nas hrecham. I tak, kali chto sumuje z taho, što bliźni jahony, dabiŭšysia čaho dobraha, ciapier jaho budzie kryŭdzić. Taki sum u henym

čalavieku i takaja jaho zavidnaść nia buduć jašče jamu hrešnymi. Bo tut nie ab dabro henaha bližniaha chodzie, ale ab dabro hetaha-ž samaha čalavieka, jaki dla siabie baicca prašledu.

I druhí sort zavidnaści nia jość dla nas hrecham. Kali, naprykład, chto sumuje nia dziela dabra svajho bližniaha, ale dziela taho, što jon sam henaha dabra nia maje. Hetkaja zavidnaść vyrablaje ũ čalavieka achvotu da pracy, da šukańnia hramadzkaŭ spraviadlivaści j da duchovaj daskanalnaści. Takaja zavidnaść jość dobraj dla nas rečaj i da hetaha nas zachvočyvaje Apostal.

Treciaja zavidnaść byvaje tady, kali chto sumuje dziela taho, što jahony bližni nia jość hodny, kab atrymlivać takaje dabro, jakoje jon maje. Hetakaja zavidnaść užo jość hrecham i ũ św. Pisańni ja-na hanicca: „Ŭ błaħim nie zavidyvaj i nia špirajsia z błaħimi“!

I čaćviertaja zavidnaść jość sapraŭdnaja zavidnaść, kali my sumujem dziela taho, što bližni naš jość bahatym, što jamu dobra, a my nia chočam, kab jamu było dobra. Heta dla nas jość hrecham sapraŭdnaj zavidnaści. My tady sumujem i z taho, hdzie nam treba ciešycca j viesialicca.

I zavidnaść naša ličycca pasiarod



haľoŭnych hrachoŭ, bo j z jaje ŭ nas paŭ-  
stajuć hrachi inšyja. Praz zavidnaść, na-  
przykład, my źmianšajem słavu svaich bliź-  
nich. A robim my heta abo tajkom, abo  
jaŭna. Kali jaŭna, dyk budzie dla nas  
hrech abmovy, abo ačarnieńnia. A kali  
tajkom, dyk buduć hrachi plotak i intry-  
haŭ. Hetyja rečy zavidnaści mnoha zła  
prynosiać u žyćcio hramadzianstva j šyrać  
miž ludźmi niazhody j kaľatniu.

Voś dziela čaho nam zavidnaści aś-  
cierahacca treba. Jana — jad dla našaj  
dušy j strašennaja trucizna.

Maryja nikoli j nia ŭ čym nia była  
nikomu zavidnaj. Z dabra ludzkoha jana  
tolki ciešyлася. Jana dobra viedała, što  
jaje Syn Jezus Chrystus heta najbolšaja  
ludzkoje dabro. Maryja nikoli tak-ža nia  
miera duchovaha laniŭstva. Jana nie su-  
mavała z taho, što jaje praznačeńnie —  
dabro viečnaje ŭ niebie.



## 27. Niazhoda

Luboŭ daje nam zhodu, adzinstva j supakoj. Kali-ž da ludziej prychodzie razład i sprečka i adščapienstvy, tady tam lubovi nia šukaj. Jość ludzi, što zaŭsiody paddzieržvajuć niazhodu. My im choć i jak starajemsia dahadzić, tak i hetak im daradžajem, ale ũsio heta daremna. Niejki duch supracivu zahnieždziŭsia ũ ich i tak papsuje jon henych ludziej, što rozum ich i vola tolki niazhody i šukajuć. Takich ludziej nadta namnożyłasia ũ našy siahoŭniašnja časy. Heta pakazyvaŭ je na vialikaje niavyrableŭnie ũ narodzie, jakoje nam prynosie ahramadnyja škody. Paminajučy ũsio inšaje, takija ludzi pierad Boham ciažka hrašać, jak suproć supakoju, tak i suproć lubovi Boha j bližniaha.

Kali niazhoda naša, što karanicca ũ dušy, dy navierch pakazvajecca ũ słovach, tady my heta nazyvajem sprečkaj. Jość ludzi, što lubili-b zaŭsiody i z usimi spiracca. Jazyk im zaŭsiody šviarbić i nia ũmiejuć jany jaho trymać za zubami.

Ale byvaje j tak u našym žyćci, što



jak treba, to treba j pašpiracca. Niazhoda byvaje i dazvolenaj. Čytajem, što sv. Pavał nie zhadžaŭsia z Barnabaj. Ale miž imi za heta hrechu nia było. Jany tolki ŭ sposobie svajej pracy nie zhadžalisia. Ale hałoŭnaja j apošniaja meta ich pracy ŭ adnaho j druhoha byli tyjasamyja i ŭ hetym była miž imi zhoda. Nam było-b hrecham, kab my zhadžalisia z błaheimi ludźmi i hetym pakryvali ich hrachi j prastupki. Z hrecham i błaheimi ludźmi nam niamožna zhadžacca.

Jak niazhoda, tak i sprečka ŭ nas — heta dočki našaj ludzkoj pychi j pustoj našaj słavy. Nam nia chočacca pieradać svajho j na čužoje zhadzicca. Tady my pry svaim upromsia i, jak aviečka, abo kaziol, nia rušajemsia z miejsca, kab ustupić druhim. Heta jość nia što inšaje, jak tolki naša samalubstva j kaprysy. Tam, hdzie jość jakoje dabro, nam zhadzicca zaŭsiody treba i supolnaj zhodaj usiakaje dabro vykarystać. Zhodaj miž ludziej i małyja rečy rastuć, a niazhodaj i vialikija razvalvajucca.

Vielmi drennaja reč — naša niazhoda. Sprečki ŭ movie da ničoha nikoli nas nie davodziać. Jany tolki nas dražniać i niepakojać. Ad ich treba nam, jak ad zarazy jakoj, baranicca. Sv. Pavał kaža, što jazyčlivyja nie dastupiać niabiesnaha vała-

darstva. A nam časta zdajecca, što my sprečkami j jazykom pakazyvajem svoj rozum. Ale nie. My hetym pakazyvajem tolki svaje ludzkija słabaści. Chto špirajecca sa svaim praciŭnikam, toj ślepa j ćviorda pry svaim staić i nijak nia choča űstupić druhomu. A toj druhi taksama trymajecca ćviorda svajho. Jany miž saboj nikoli nie pahodziacca! A heta ű ich samalubstva j pycha

Ŭ žyćci nam treba iści da dobraj i razumnaj zhody. Ŭ zhodzie zakrasujuć našy cnoty j postup budzie ű našym žyćci. Nam Bielarusam wielmi zhoda patrebna. Ŭsim u adno nam lučycca treba. Bo nas užo daŭna nadta kałociać błaħija ludzi i hetym jany nam duža škodziać.

Heta majovaje nabaženstva niachaj navuča nas sapraŭdy bielaruskaj našaj zhody, kab nas nijakaje licha nie razdvajała!

Za űsie najhoršyja miž ludźmi niazhody jość adščapienstvy. Razryvajecca tady adzinstva śviateha Kaścioła. Adščapiency nia słuchajuć Kaścioła i űporysta jany ad jaho adychodziać. Hetym jany asłablajuć Kaścioł i duža ciažka hrašać. Ale prosty hrech biazvierja bolšy jość za hrech adščapienstva. Bo adščapiency ű va űsie Božyja praŭdy vierać, tolki nia trymajucca jany lučnaści z Kaściołam i nia słuchajuć najvyšejšaha źvierchnika kaścioła Papieža.



Adščapiency prynosili Kaściolu vialikija škody. Jany nadużyvali dabradziejnaści św. Kaścioła.

Surova adščapiencaŭ karaje św. Kaścioł, vyklučajučy ich sa svajej aŭčarni. Bo jnakš-by jany psuli i ũsich inšych u Kaściele Bożym. Adna asoba adščapieniec moža papsuć mnoha inšych, dyk treba jaje adłučyc ad hramady viernych. Hetak z adščapiencami rabili ũžo daŭna. Jašče Majsiej davaŭ takija zákony ab adščapien-  
cach: „Adychodźcie ad šatroŭ biazbožnych ludziej, jakija robiać adščapienstvy j nie datykajciesia da ũsiaho, što da ich naleža, kab u hrachi ich nie ũmiašacca!“ Nadta mnoha byvała ũ historyi roznych adščapienstvaŭ. Jość jany miž ludziej i siahońnia.

Naš Biełaruski narod na hetu chvaro-  
bu duža ciažka chvareje. Voś-ža kiniem  
my sprečki, kałatniu relihijnuju i ũsiakuju  
inšuju. U zhodzie j supakoju my pracavać  
budziem. Naša siła ũ zhodzie i ũ jednaści.  
Pry zhodzie pačniom my ad małoha, a  
zbudujem vialikaje! U sie Biełarusy na  
svaju supolnuju darohu niachaj vychodziać  
i ũ zhodzie najbolšaj, jak relihijnaj, tak i  
hramadzkej, usie za adnu rabotu niachaj  
biarucca, kab pracavać dzieła svajho ahul-  
naha dabra j chvały Božaj.

A jak nam uziacca za hetu rabotu,  
kab Biełaruski narod abjadnać? Pieradu-

sim nam malicca treba, kab u narodzie našym nastala „adna aŭčarnia j adzin pastyr“. Treba nam takža pałažyc šmat vialikaj pracy j vialikaj achviarnaści. Nam u narod iści treba j niaści jamu zdarovuju chryścijanskuju šviedamaść. Pry zhodzie j jednaści j supakoi my budziem budavać svajo chryścijanskaje j biełaruskaje žycio.

Uspamohaj niachaj budzie nam Maryja. Jaje tak lubiać na ziamli ūsie narody! I naš narod niachaj horniecca da jaje.

Jana nam darohu ašviačaje. „Švietam niabiesnym-ža hałovy ciomnyja, Matačka Božaja, Ty ašviaci, kab my paznali ūsie-mudraść Adviečnuju, Bohu slůžyli tut vierna ū žyćci!“





## 28. Vojny, kaľatnia j bunt

Vojny najbolš supakoj łomiać. Naro-  
dy, vojnamy zaniaušysia, nia majuć času  
dumać ab Bohu j svaich abaviazkach da  
Boha. Jany tady zaniatyja tolki saboj i ũ  
złosci dumajuć, kab pamšćić svaich vor-  
haŭ. Kolki-ž ludzkoha žyćcia vojnamy mar-  
nujecca! Kolki sirotaŭ i ũdoŭ pakidaje  
vajna! Pa vajnie celyja armii invalidaŭ  
žyvie na košt dziaŕžavy. A kolki heta ča-  
su ludzi da vajny hatujucca j kolki jany  
na heta traciać svaich hrašej i enerhii?  
Heta-ž i ũ našych časach ludzi najbolš ha-  
vorać ab vajnie j palitycy. Štodzień kujec-  
ca zružža j robiacca šmiarotnyja hazy.

Usimi siłami ludzi pavinny staracca,  
kab u žyćci ich tryvaŭ supakoj i nia by-  
ło vojnaŭ. Na šviet my hlaniem i na žyć-  
cio ludzkoje! Jak vojnaŭ niama, tady ba-  
haciejuć ludzi j majuć pracu j usim dob-  
ra žyć. Jak prypomnim my sabie časy  
pradvajennyja, dyk da ich my až uzdycha-  
jem. Jaki byŭ dabrabyt tady! Ale prajšla  
vajna, uskałychnuła jana švietam! Usio  
pahoršyłasja j my dahetul z vajny nia  
možam apravicca! Nadta apanavali nas i

maralnyja j matarjalnyja biedy. Vajna na-  
doŭha papsuła ŭsich ludziej. U nas ciapier  
sudoŭ poŭna. Niama kudy dziavać viaž-  
niaŭ. Jak hdzie na wioscy viasielle, abo  
wiečaryna, dyk tam i spadziavajsia, što  
hałovy sabie paščepiać. Kałatni j razbojaŭ  
usiudy poŭna. Vokny vybivajuć kałami i  
sami da śmierci zabivajucca. Kali ŭžo by-  
ła vajna ■ nas, a ludzi dahetul nia mo-  
huć jaje vydychać! I viera ŭ Boha j luboŭ  
Boha praz vajnu ŭ ludziej padupała.

Ludzi miž saboj časta bjucca j biez  
vajny. Ale j hetakija bojki — heta jość  
maleńkaja vajna. Heta taksama viadzie  
nas da niepakojaŭ i najčасьciej byvaje dla  
nas vialikim hrecham. Dajom my volu  
svaim rukam i toje, što nakipić u našaj  
dušy, my svajmu bliźniamu pakazyvajem  
na dziele. Tady miž nami pačynajucca  
razboi j kałatnia! Mnohija ŭ takich boj-  
kach nabirajuć takoha razhonu, što ciažka  
ich ad hetaha nałohu j adviaści. Jany što  
slovam, dyk i bojem. Na ich treba palicy-  
ju j sudy navodzić! Druhi čaławiek za ma-  
łuju makulinku ŭžo j zaharycca, a ru-  
ki ŭ jaho da boju aź dryžać! Hetak zda-  
rajecca ŭ nas, što susied z susiedam na  
poli pabjucca, a na viasielli moładź pry  
tancach. U siamji bjecca brat z bratam, a  
muž z žonkaj. Na't dzieci ŭ škole miž sa-  
boj bjucca.



Adnak-ža niamožna być zadziornivymi piatuchami. Heta spraciŭlajecca hodnaści čaŭavieka. My razumnyja ludzi j nad saboj nam panavać treba. Tolki nierazumny źvier svabodny vychad daje svajej złości. A my ludzi j majem volnuju volu j pracujem nad vyrableńniem našaha charakteru. Dyk jak prychodzie na nas złość, my tady jaje akiaŭzać pavinny. Užo daŭna ŭ našu pahavorku ŭvajšto: „rukam voli nie davaj“! Maŭa, što naś da boju złość paryvaje, ale my zaŭsiody pomnić pavinny, što bicca my z nikim nia majem prava. Tady nam apaduć ruki j my da siabie prydziem. Daviaści da taho, kab siarod nas nia było kaŭatni j bojak—heta praca niemaŭaja. Ale jana abaviazyvaje každyju dušu. Biełaruski narodny charakter adrožnivajecca tym, što spakojny j ustuplivy. My ■ hetaha karystać pavinny j siabie tak ustalіć, kab nikoli j nia ŭ čym ani vadzicca z druhimi, ani tym bolš bicca.

Strašennaj takža rečaj u ludziej na śviecie jość buntuj paŭstańni. (Na śviecie zaŭsiody znajducca niezdavolenyja, bo jašče toj nie naradziŭsia, što dahadziŭ usim). Suproć zakonnaj ułady buntavacca j zavodzić chatnija vojny jość hrecham vialikim. Chiba tolki tady, kali jakim narodam kiruje tyran i ludzi paŭstajuć prociŭ jaho j jaho z siabie skidajuć,—ale heta tady nia

jość bunt, tolki spraviadlivaja babarona  
svaich pravoŭ, što ludziam zaŭsiody  
pazvalajecca. Ale byvaje, što źbiarecca  
šajka niezdavolenych i padymajuć jany  
bunt, kroŭ pralivajuć i tvōrać niesupakoj  
u narodzie, łomiać spraviadlivaść, topčučy  
pravy Božyja j ludzkija. (Z buntami choć-  
by j z jakimi nam usim treba być duža  
ašciarožnymi. Bo pašla buntaŭ ludzi cier-  
pać roznyja prašledy — iduć sudy j kary  
až da śmierci). Voś-ža vojnaŭ, pryvatnych  
bojak, buntaŭ treba nam ścierahčysia, bo  
ŭsiakaja kałatnia dla narodu jość škodnaja.

Pieražyli my niadaŭna vialikuju vajnu  
j viedajem z praktyki, što znača na śvie-  
cie niepakoju. Ciapier my žyviom u supa-  
koi j dziakujem za heta Bohu. Lepiej pa-  
ciarpieć niedostatki, jak pačynać kryvavu-  
ju vajnu, niščycь praz jaje kulturu j usie  
ludzkija dasiahnieńni. Pa vajnie zvyčajna  
doŭhi čas ludzi nia mohuć z ran svaich  
apravicca. Pašla vajny najčасьciej ludziam  
byvaje horaj, jak da vajny. I tyja siemji  
ŭ nas, hdzie ludzi miž saboj bjucca, niko-  
li ničoha dobraha jany nia majuć, żyvuć  
u biednacie j niedastatkach. A tam, hdzie  
zhoda, dyk choć časam j mała ludzi ma-  
juć, ale żyvuć ščaśliviej.

Maryja, Karaleva supakoju, malisia  
za nas!





## 29. Nia horš druhich!

Horšyc ludziej niamožna. Jak na darohu nam pad nohi chto kinie kamień, abo jakuju kałodu, tady my zadzieržvajemsia, abo valajemsia na hetyja pieraškody, dyk taksama byvaje i ŭ našym duchovym žyćci, kali my spatykajemsia sa zharšeńniem. Našym bliźnim niešta niepryzvaitaje skazanaje, abo зробlenaje, što dla nas byvaje zdareńniem hrech, — heta ŭžo dla nas jość zharšeńniem. U zharšeńni dva hrachi dakonyvajucca adrazu. Adzin hrech u dušy taŭo, chto zharšeńnie daje, a druhi ŭ taŭo, chto zharšeńnie prymaje. Nadta drenna, kali zharšeńnie dajecca małym. Nam treba być aściarožnymi pierad dziećmi. Chrystus ab hetym kazaŭ, što kali chto małych horšyc, to lepiej jość jamu da šyi pryviazać ciažki kamień i kinucca ŭ blybokaje mora, čym takomu žyć na ŭsviecie. Chrystus vostra zhaniŭ św. Piatra apostala, jaki nahavaryvaŭ svajho Zbaŭcu, kab jon nie ciarpieŭ i nia ŭmiraŭ za nas hrešnych. Hetym apostal horšyŭ Chrystusa. Śv. Paval vučyŭ ludziej ab zharšeńni i sam dbaŭ ab toje, kab nia ŭ čym i niko-

mu nia dać najmienšaha zharšeńnia. Niech-  
ta horšyŭsia, što św. Pavał jeŭ miasa.  
Kab z hetaha ludzi nia horšylisia, apostoł  
pierastaŭ jeści. Kali apostołu žydy zakida-  
li, što jon krepka trymaje z pahancami,  
to pryšoŭšy, ŭ Jeruzalim hety apostoł ad-  
razu pašoŭ u synahohu j adbyŭ usie žy-  
doŭskija abrady, kab usie vidzieli heta j  
kab nia dumali ab im kiepska, što jon  
byccam za dałoka padaŭsia ŭ bok paha-  
nizmu. Voś-ža j my ani słovam, ani čynam,  
ci pastupkam nia budziem davać inšym  
zharšeńnia. Naš charakter pavinien być  
vyrableny tak, kab z nas byŭ tolki dobry  
dla ŭsich pryklad, a nie zharšeńnie. A z  
druhoha-ž boku ŭ charaktary svaim my  
budziem ćviordymi j niepachisnymi da  
ŭsich tych, chto nam daje zharšeńnie.

Zharšeńnie moža być vialikim dla  
nas hrecham. Kali, napryklad, chto sumys-  
łu niešta robie, abo havora, što dušy na-  
šaha bližniaha prynosie vialikuju ducho-  
vuju škodu, taki čaławiek hrašyć ciažka  
suproć svajho bližniaha. Niama tady  
miłaści bližniaha. Z druhoj starany toj,  
chto zharšeńnie prymaje, taksama hrašyć  
ciažka. Ale zharšeńnie moža być dla nas  
i małym hrecham, pieravažna tady, kali  
jano jość u nas u małych rečach.

Byli takija, što horšylisia na't z sa-  
moha Chrystusa. Kali Chrystus vučyŭ, z



jahonaj navuki horšylisia faryzei. Ale Chrystus najlepšy dla nas usich pryklad, — jon šviaty j nie ahladaŭsia na faryzejaŭ, ale svajo rabiŭ. A nas Chrystus vučyŭ, što kali voka naša horša nas, to jaho nam treba vyłupić i ad siabie adkinuć. Bo lepš nam z adnym vokam trapić u nieba, jak z dvuma, ale być u piekle. Taksama ruka, abo naha kali nas horša, dyk ich nam, kazaŭ Chrystus, adsieč treba j adkinuć daleka. Lepš nam z adnej rukoj być u niebie, jak u piekle z abiedźvuma rukami, abo nahami. Hetaha ŭžo nam dosyć, kab zrazumieć vialikaść hrechu zharšeńnia.

Ale byvaje, što kali my j dobraje niešta robim, z nas mohuć horšycca ludzi. Tady takža lepš nie rabić i henaha dobraha, kab nia być zharšeńniem bližnim. Bo jość ludzi nadta ŭražlivyja j čutkija na zharšeńni. Tady nam na't i cienia zharšeńnia unikać treba.

A sučasny šviet povien roznych zharšeńniaŭ. Byvaje, što ludzi adzin prad druhim aŭ starajucca, kab pakazać svoj spryt u zharšeńni. Druhi ŭ šviata biare siakieru j idzie dreva rubać. Kruhom jaho ludziam, što na heta hladziać, aŭ sercy balić, a jon z hetaha jašče śmiajecca. Znajdziecca siarod nas, što budzie havaryć niešta suproć Boha, abo św. viery, ci św. Kaściola. Tady my na jaho tolki hladzim i horšym-

sia j hetym my byccam jamu pamahajem  
źnievažać našy najbolšyja źviataści. My ũ  
dušy svajej choć i sumujem z hetaha, ale  
advahi takoj nia majem, kab pieraškodzić  
jamu ũ takim zharšeńni. A błaħi čaławiek  
rad z taho, što jamu zharšeńnie ũdajecca  
j biazkarna jon dalej viadzie svaju rabotu.

A voś što nam św. Pavał ab hetym  
kaža: „Ad usiakaha cieniu zła ũstrymlivajciesia! Dobra, kab nia jeści miasa j nia  
pić vina dziela taho, kab nie abraziŭsia  
tvoj brat, i nia zhoršyŭsia, i nie paślabieŭby na duchu. Naśledujcie mianie, jak i ja  
Chrystusa!“ U psalmach duža chvalacca  
tyja ludzi, što nikomu nie dajuć jany sami  
zharšeńniaŭ i nia chodziać za zharšeńniem  
ad druhich. „Chto na Boha spadziajecca,  
toj, jak hara Syon, nie zakałyšycca na  
vieki. Vialiki supakoj tym, što Božaje  
prava lubiać i niama ũ ich zharšeńnia!“

Voś jak nam treba stajać na dobrej  
našaj darozie cnoty j nia schilacca ad jaje  
ani na vołas. Chto viedaje, — moža ũ hetym  
naša najbolšaja siahońnia cnota, kab  
nie paddavacca złu j zharšeńniu!

Kali dahetul u nas było jnakš, bo  
my pracavali mała nad tym, kab svaim  
bliźnim nie davać zharšeńnia, dyk zatoje  
ciapier my papravimsia. Ŭžo ničoha my  
nia skažam takoha j nia zrobim, kab z  
nas horšyľisia ludzi! Jak nam advažycca



na hety hrech, kali Chrystus nam kaža, što lepiej nia žyć zusim, čym žyć i dawać svaim žyćciom zharšeńnie druhim! Najbolšaje zharšeńnie ũsiamu švietu daŭ Judaš, ale zatoje skazaŭ jamu Jezus, što lepš-by było, kab taki čaławiek zusim nie radziŭsia!

Dyk kab miž nami nia było zharšeńnia, — ščyra nam pracavać treba j pilnavacca. Bo my možam zasnuć, a niepryjacieľ naš tady na našu rallu pryjdzie j nasieje tam siarod pšanicy kukalu. I zharšeńnie duža šytka siarod nas razrastajeca. Jamu nia treba mnoha šwiatła, ciapła j daždžu. Niama ũ našym žyćci dobrych čynaŭ j cnoty, — tady ich miejsca zajmajuć aharšeńnie j hrech.

Maryja—najlepšy nam usim pryklad cnoty j baraćby sa zharšeńniem. Jana svajej šviatašciaj i pakoraj i siańnia nas advodzie ad usiakaj niahody j zharšeńnia. Praz svajo žyćcio Maryja nikoha nia zhoršyla. Jana prysłužyvalasia Chrystusu j aposłaťam. Usie, chto hladzieŭ tady na Maryju j chto ciapier na jaje hladzić, dyk tolki z jaje biaruć dla siabie dobry pryklad! Sapraŭdy, Maryja moža abaranić nas ad usiakich zharšeńniaŭ!



## 30. Prykazańni lubovi

Usim nam viedamyja prykazańni lubovi: Boha lubi nad usio, a svajho bližniaha, jak samoha siabie. Hetyja prykazańni ŭzłazyŭ na nas Boh i nie ŭ adnym miejsy ab ich havorycca ŭ św. Pisańni. Usio naša, žyćcio ŭ heny bok da Boha pavinna nakiroŭvacca. My praznačanyja da najvyšejšaj mety — ahladać Boha ŭ niebie. Tudy nam treba pryjści i z Boham u niebie złučycca najbolšaj luboŭju. Heta rabota naša, kab znajści Boha, jość duža važnaja j nialohkaja. Boh ŭzłazyŭ na nas vialiki abaviazak — hetyja dva prykazańni. Śv. Pavał ab hetym nas vuča: „Me- ta prykazańnia — heta luboŭ čystaha serca j dobraha sumleńnia j nie abyjakoj viery“. Z hetaha my bačym, što kab Boha lubić, dyk my pavinny mieć čystaje serca ad hrechu j rozum aśviečany łaskaj Božaj, kab nam viedać, što dobraje rabić, a čaho ŭnikać i dobruju vieru treba mieć nam, kab naležnuju čeść addavać Bohu. Voś tady j daje ludziam Boh usie svaje prykazańni, kab hetym da siabie nas pry- chinuć. Pieršaje j najvialikšaje Božaje dla



nas prykazańnie, kab my nad usio lubili Boha. Hetaha adnaho prykazańnia nam-by chapila, . ale Dobry Boh dla našaha zrazumieńnia šyroka j jasna daŭ jašče druhoje: prykazańnie lubić našaha bliž-niaha. Treba było nieabchodna ludziam dać dva prykazańni lubovi. Bo choć druhoje prykazańnie zamykajecca ŭ pier-šym, ale, kab nam nia było nijakaha sumnivu ŭ takich u važnych spravach, dyk Boh zara pa prykazańniu ab lu-bovi Boha daŭ nam prykazańnie ab lubovi našych bližnich. Na hetych dvuch prykazańniach apirajecca ŭviesć zakon i praroki. I ũsie inšyja prykazańni Božyja apirajucca na hetych prykazańniach. Lubić nam svaich bližnich treba dziela Boha, taksama spaŭniać nam treba ũsie inšyja prykazańni dziela Boha. Šv. Pavał kaža: „Pakul majem čas, dyk dobra rabić nam treba ũsim“. Zabaroniena nam nienavi-dzieć svajho brata choćby tolki ŭ svaim sercy. Bližni naš — heta abraz i pada-bienstva Bohava. Nienavidzim my bližnia-ha, dyk hetym samym my panižajem Bo-ha. U našym bližnim my bačym vialikuju Božuju moc. Hetak nam hladzieć treba na našych bližnich i ich lubić tolki dziela samoha Boha.

A što vymahaje ad nas Boh kab my jaho lubili z usiaho našaha serca, dyk he-

ta zusim spraviadliva. Bo my ũsie j naša ũsio ad Boha zaležym. Nadta dobra ũložana nam heta prykazańnie. „Budzieš lubić Boha z usiaho serca svajho, z usiej dušy svajej, z usich sił svaich, a bližniaha svajho, jak samoha siabie“. Luboŭ—heta rabota našaj voli i ũ hetym prykazańni na toje naciskajecca, kab jana była ũ nas z usiaho serca. Serca ũ nas — heta asia-rodak žyćcia. Pierastaje bić serca i ũ nas žyćcia niama. Taksama naša vola dla našaj lubovi Boha. Nia budzie naša vola nakiravanaja na Boha, dyk u nas tady nia budzie sapraŭdnaj lubovi. Ŭsia naša praca nad zbaŭleńniem našaj dušy ad voli našaj zaleža. Vola parušaje da dumańnia naš rozum, našu dušu j našy siły. Zatoje ũ hetym prykazańni j havorycca ab sercy, ab dušy j ab našych siłach. A heta taksama aznačaje ũsiu našu ludzkuju naturu, dušu, tak i ciela. Bo ũvies čaławiek pavienien lubić usiaho Boha.

Ŭ hetym žyćci luboŭ naša Boha tolki pačynajecca i ũ bolšaj ci mienšaj miery ražvivajecca. Da tryvałkaj svajej stałaści jana ũ nas dachodzie pa śmierci. Tam Boh hetaj luboŭju čaławieka abdara-je i henam ũžo čaławiek na vieki astajecca ũ łascy Božaj biez pieramien. Ale, viedama, ad zasłuhaŭ našych na hetym ũviecie zaleža mnoha.



Druhoje prykazańnie Božaje datyča našych bližnich i my jaho vykonyvać pavinny, lubiačy svaich bližnich, jak samych siabie. Usie my ludzi na šviecie — heta dzieci adnaho Boha. Bližnija našy—he-ta našy braty. Treba pryvyknuć nam hla-dzieć na svaich bližnich, jak na abraz i padabienstva Božaje i ũmieć, jak u bliž-nich našych šanavać i lubić samoha Boha. Ale ũ hetym svaim prykazańni Boh nie skazaŭ nam lubić bližniaha, jak svajho brata, abo, jak svajho pryjaciela, ale naz-vaŭ vyrazna „bližniaha“. Hetym Boh vuča nas, što dla nas usie ludzi jość roŭnyja i ũsich nam treba lubić. A sposab, jak nam treba lubić svaich bližnich, dyk taksama nam padaŭ Boh — heta znača, jak samoha siabie. Jak my siabie dziela Boha lubim, taksama j bližnich svaich dziela Boha lubić nam treba. Naša luboŭ da bližnich pavinna być spraviadlivaj i tolki dziela dobra. U złym nam nia možna pa-mahać bližnim. Nia možna lubić nam sva-ich bližnich dziela nas samych, dziela na-šaj karyści j pryjemnaści, ale sapraŭdy j dziela dobra tolki našych bližnich i zatoje, što nam Boh prykazaŭ lubić ich. Šv. Jan kaža: „za bratoŭ svaich pavinny addać my žyćcio svajo!“ I što-ž dla nas jość lep-šaje na šviecie, jak nia heta, kab tolki vypaŭniać hetyja dva prykazańni ũ zako-

nie: Boha lubić nad usio, a bliźnich, jak samoha siabie! Niaškoda nam na heta pašviacić usio naša žyćcio. Ŭvieś Zakon Stary j Novy zamknuŭsia ŭ hetych prykazaniach. Na ŭvieś śviet z hetych prykazaniach, jak z bahataj studni, biazustanku ljecca žyvaja vada praŭdy Božaj i łaski dla ŭsich ludziej. Nam bolš ničoha nia treba, jak tolki lubić Boha j svaich bliźnich. Śv. Aŭhustyn vuča: „Lubi j rabi, što chočaš.“

Čaho dla Boha nia zrobie toj, chto Boha lubie! Jon vykonyvać budzie ŭsie Božyja j kaścielnyja prykazani, jon budzie malicca j paścić, da śviatych sakramantaŭ z karyściaj prystupie. Jak anioł, taki čaławiek budzie žyć sa svaim bliźnim. Kab usie ludzi dobra vypaŭnili tolki hetaja dva prykazani, dyk kudy inšaje žyćcio było-b na śviecie! Baraćba klasaŭ i rasaŭ pamiž ludźmi zhinuła-b, nienaviść z ludzkoŭ žyćcia adyšla-b daloka, a panavała-b na śviecie spraviadliwaść i miłaserdzie, šyroka-b ražliŭsia dabrabyt i celý śviet pierarabiŭsia-b tady byccam ■ raj. Praz takuju luboŭ my lohka tady pierachodzili-b z hetaha śvietu na toj śviet, nia tak-by bajalisia śmierci j strašnaha Božaha sudu. Na tym śviecie było-b nam achvatniej i śmialej pakazacca. Takaja luboŭ strojny paradak uvodzie ŭ našu dušu i ŭ naša



žycio. Darohi našy robiacca darohami Božych prykazańniaŭ i vola naša — heta vola Bohava! Tady ŭvieś šviet chadziŭ-by pa dumcy j voli Božaj. Tady sapraŭdy zby-łosia-b toje, što my havorym u pacierach: „Budź vola tvaja, jak na niebie, tak i na ziamli!“

Na hety kaniec Maja, kali ŭsiudy stol-ki žycia j pryhožaści, kali ŭsia natura lubie Boha, niachaj-ža j nam heta navuka ab lubovi Boha j bliźnich zalaža hłybaka ŭ našy dušy! Hetyja prykazańni niachaj rehulujuć žycio naša. Za prykazańni hety-ja my sapraŭdy voźmiemsia, kab jany nia byli dla nas tolki słovam, abo pabožnym uzdycham, ale dziełam i sapraŭdnaj cno-taj!

Maryja hetak hladziela na šviet i na žycio ludzkoje. Jana lubiła Boha j bliź-niaha. „Voś-ža ja słuha Majho Pana, nia-chaj mnie staniecca pavodle tvajho slova!“



## 31. Dar šviatoha ducha mudrašci

Voš i kaniec našych majovych razvažañniaŭ. Heta apošniaja čytanka vypała nam ab dary šv. Ducha mudrašci. Šv. Duch ■ nas dziejničaje. Ašvačaje naš rozum i daje jamu zrazumieñnie najvyšejšych rečaŭ ab Bohu j vuča nas, jak hladzieć nam na hety šviet i na žyćcio švajo. Z mocy šv. Ducha my ab usim tady dobra j biez pamyłak dumajem, paznajom i vierym. Bo šv. Duch nam pamahaje pranikać na't hłybokašci i tajnicy samoha Boha. Šv. Duch tak pierarablaje nas, što my robim tolki dabro j nia lubim rabić zło! Sa šv. Ducham żyvučy, my dalokija tady ad ziemskaj mudrašci, jakaja pilna tolki šukaje vyhodaŭ u bahaćciach hetaha švietu j dalokija my tady ad źviarynaj mudrašci, što skvapna šukaje sabie roskašaŭ cieła j papichaje ludziej u raspustu j najlepš my adviartajemsia tady ad mudrašci hetaha švietu, što siabie nad usio staviae j vynosicca pychaj.

Pad kirunkam šv. Ducha naša žyćcio addanaje jość vyšejšamu pravu, i rozum i vola našy z novaj nadludzkej siłaj u nas



tady dziejničajuć. Ad Boha ũ nas tady jość sapraŭdnaja mudraść. „U błaħuju dušu mudraść nia ũvojdzie j nia budzie žyć u cieie paddanym hrechu“. Dar mudraści dla nas jość daram, jak teoretyčnym, tak i praktyčnym. Heta znača, što praz jaho ludzi razumiejuć dobra spravy Božyja j svajo zbaŭleńnie j toje, što viedajuć dobra, u žyćci svaim pravodziać. Roznyja stupieni mudraści daje nam św. Duch. Chto jość u stanie łaski, heta znača biez śmiarotnaha hrechu na dušy, tamu Boh daje mudraści stolki, kolki jamu patreba da jahonaha zbaŭleńnia. Henyja ludzi tady dobra ũmiejuć razvažać praŭdy ab Bohu j kiravać svaim žyćciom, kab padabacca Bohu. Inšymža ludziam Boh daje jašče bolšyja dary mudraści, bo robie ich zdolnymi razumieć najvyšejšyja tajnicy Boha j ab hetym vučyć druhich ludziej. Śv. Jakub apos-  
tał pryhoža vuča nas ab hetych darach św. Ducha: „Jakaja z hary jość mudraść, — pieradusim jana stydlivaja jość, lubiačaja supakoj, skromnaja, zhodnaja, dziar-  
žyć z dobrymi, poŭnaja miłaserdzia j dobrych pładoŭ, sudzie biez kryvadušnaści“.

Takaja mudraść advodzie čaławieka ad zła j hrechu. Jana — heta pačatak ba-  
jaźlivaści Boha, byccam niejka ja stydlivaść, kab čym błaħim dy nie abrazić Boha. Biaz sumnivu, takaja mudraść vuča nas našym

žyćciom kiravać tak, kab napeŭna dapiac nam apošniaj našaj mety — zbaŭleńnia wiečnaha ŭ niebie. U hetaj rabocie nam duža pamahaje supakoj.

Dar mudraści akurat schodzicca z siomym bahasłaŭleńniem Chrystusa: „Bahasłaŭlenyja, što šyrać supakoj, bo buduć jany nazvanymi synami Božymi“. U hetym bahasłaŭleńni j zasłuha j naharoda zha-džajucca z daram šv. Ducha mudraści. Supakoj rabić—ci ŭ svajej dušy, ci siarod ludziej—mohuć tolki ludzi mudryja. Hłupy dyk za saboj usiudy niasie niepakoj. Hdzie supakoj — tam paradak, bo supakoj—heta j jość dobry paradak. A biaz mudraści hdzie-ž znajści paradak i supakoj? Tyja, što supakoj tvorać i lubiać i pa šviecie šyrać, — buduć zvacca synami Bo-žymi. Inačaj havoračy, jany buduć padob-nymi da Jezusa Syna Božaha.

Hetak nas vuča šv. Pavał apostoł. Ta-dy voś dar mudraści davodzie nas aź da sy-noŭstva Božaha!

Kudy nia tak usio idzie ŭ ludziej, što daru mudraści ad šv. Ducha nia ma-juć. Takija ludzi prosta jość nierazumnyja! Ale jany nia chvoryja na rozum i dumać jany umiejuć. Henyja ludzi najčасьciej sia-bie za duža rozumnych majuć. Ale ŭ sa-praŭdnaści jany na rozum svoj duža nie-pavarotnyja. Čalaviek, što ŭ hrechu j biaz



daru mudrašci maje nadta ciažkoje svajo serca j tupy rozum na rečy Božyja, a ślapyja jaho počuvy tady ũ duža vialikuju silu ũchodziać. Takaja ũ čaławieka tupaść jamu duža pieraškadžaje ũ dobrych i zdorovych dumkach. U mudraha jasna je j żyvoje paniaćcie každyj spravy, u hlupa-ha-ž ciažkoje j ciomna je paniaćcie najvažniejšych jahonnych spravaŭ. Viedama, što čaławiek choć najmudřejšy j najzďalniejšy z pryrody, ale biaz daru śv. Ducha, dalo-ka nie zajdzie, spatykniecca na svajej darozie j zhubie svaju apošniuju metu.

Sapraŭdy dla nas duža vialikaja reč, kab paŭstać z hlupašci našaj i padniacca tak vysaka, kab na śviecie ũžo žyć tolki mudrym i daskanalnym žyćciom! Jak heta nam siabie tak nastroić, kab nam zusim adviarnucca ad hrachoŭ našych i kab tolki bladzieć u haru j na Boha, a praz Boha, kab bačyć uvieś śviet i žyćcio naša? Hetaha nas navuča dobraje chryścijan-skaje žyćcio naša. Naša praca nad svaim charaktaram i nad zbaŭleńniem svajej dušy pavinna iści pad kirunkam śv. Ducha j jaho daru mudrašci. A pieršy znak našaj Božaj mudrašci— heta volnaść našaj dušy ad śmiarotnaha hrechu. Tady ũ našaj dušy jość luboŭ da Boha j śv. Duch raźlivaje ũ nas svaje dary.

U hetym miesiacy našych majovych



nabaženstvaŭ my navučylisia tych daroh, jakimi nam iŝci da Boha j jak z Boham lučycca. Heta ŭ nas robicca praz try najvažniejšyja našy cnoty — Vieru, Nadzieju j Luboŭ. Zatoje j Boh nam hetyja cnoty zusim darma ŭlivaje ŭ dušu na ťviahatym chroŝcie, a my paŝla praz usio žyćcio naša ŭ sabie hetyja cnoty raŭvivajem, daskanalim i ŭzmacniajem. Hetyja cnoty nas aŭ da Boha j da nieba davodziać. A tam uŭžo viera j nadzieja pierastajuc być, tolki navieki astajecca luboŭ da Boha. Henaj luboŭju my asiahajem apoŝniu ju našu metu. Praz jaje my budziem u niebie ahladać Boha „tvaram u tvar“.

U kancy maja my sabie zrobim naležnyja pastanovy, kab nam lepš utrymacca pry hetych našych cnotach. I tak pieršaja naša pastanova niachaj budzie: kab nam ščyra trymacca ŭsich kaŝcielnych nabaženstvaŭ i ich lubić usiej dušoju. Druhaja budzie pastanova naša: kab sluchać i spaŭniać navuku ťviahatoha Kaŝcioła. Bo ťv. Kaŝcioł heta naš samy najlepšy vučyciel. I treciaja naša pastanova budzie: kab čaŝciej nam prystupać da ťv. Sakramantaŭ. Bo my usie hrešnyja j duŭa słabyja j nadta patrabujem mnoha łaskaŭ ad Boha. A sakramanty ťviahatyja — heta rečki dla nas Boŭžych łaskaŭ.

Maryja, Maci dobraj rady, nia tolki



hety miesiac my za Taboj chadzili, ale  
i ũsio naša žyćcio my chadzić za Taboj  
budziem!

Viadzi-ž nas, Matačka, zorańka jas-  
naja, u wiečnuju chwału, u cudny Boży raj!





## Z M I E S T.

	Pačatak majovaha nabaženstva . . . . .	1
1.	Viera i niaviera . . . . .	5
2.	Adkul u nas biarecca viera i što ja- na daje nam? . . . . .	10
3.	Dar šviateha ducha—rozum . . . . .	15
4.	Dary šv. Ducha—mudrašč, umiełašč i rada . . . . .	20
5.	Ludzi biaz viery i my z vieraj . . . . .	22
6.	Ab heretykach i apostatach . . . . .	29
7.	Blužnierstvy . . . . .	33
8.	Hrachi suproč šviateha Ducha . . . . .	38
9.	što niasie z saboj biazvierra? . . . . .	43
10.	Nadzieja . . . . .	48
11.	Nadzieja ciapier i pa šmierci . . . . .	53
12.	Bajažlivašč Boha j nadzieja . . . . .	58
13.	Rospač . . . . .	63
14.	Lišniaja nadzieja na miłaserdzie Božaje . . . . .	68
15.	Nieabchodnašč nadziei j bajažni Božaj . . . . .	73
16.	što takoje luboŭ Boha? . . . . .	78
17.	Uzrost našaj lubovi . . . . .	83
18.	Kaho nam treba lubić aproč Boha? . . . . .	88
19.	Našaj lubovi paradak . . . . .	93
20.	Luboŭ naša da Boha j da bližnich . . . . .	97
21.	Radašč i supakoj, jak vyniki našaj lubovi . . . . .	103
22.	Naša da bližnich miłaserdzie j da- bradziejnašč . . . . .	108
	Abchryścijanskaj achviary . . . . .	113
24.	Ab brackim napaminañni . . . . .	117
25.	Ab nienaviści Boha j bližnich . . . . .	123
26.	Laniŭstva j zavidnašč . . . . .	129
27.	Niazhoda . . . . .	134
28.	Vojny, kałatnia j bunt . . . . .	139
29.	Nia horš druhich! . . . . .	143
30.	Prykazañni lubovi . . . . .	148
31.	Dar šviateha ducha mudraści . . . . .	154